

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 6 WRZEŚNIA 2021 r.



AZS UMCS znowu najlepszy w Polsce!

Nie było niespodzianki w Lublinie. AZS UMCS znowu okazał się najlepszy podczas PZLA Drużynowych Mistrzostw Polski

STRONA 13

Nie mogli budować, to dostaną inną działkę

ZAMIANA Prezydent Lublina chce oddać prywatnej firmie atrakcyjną działkę w centrum, na której wcześniej dopuścił budowę biur oraz mieszkań. W zamian miasto ma dostać m.in. nieprzeznaczony pod zabudowę i zbędny deweloperowi trawnik przy ul. Relaksowej

Dominik Smaga

Zamiana nieruchomości między samorządem Lublina a firmą Interbud-Construc-tion dojdzie do skutku, jeżeli zgodzi się na nią Rada Miasta, która zbierze się w najbliższy czwartek. Prezydent poprosił już radnych o pozwolenie na transakcję, przekazując im projekt uchwały w tej sprawie.

Z projektu dowiadujemy się, że miasto chce oddać niezabudowaną działkę (0,11 ha) na rogu ul. Jasnej i Ewangelickiej, z tyłu kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 47. Dzisiaj w tym miejscu jest plac będący częścią Strefy Płatnego Parkowania.

Na działce będzie mógł powstać „budynek mieszkalno-usługowy” lub „budynek usługowy o powierzchni sprzedaży poniżej 2 tys. mkw.” Takie możliwości dają decyzje o warunkach zabudowy wydane rok temu przez miejski wydział architektury na wniosek wydziału odpowiedzialnego m.in. za sprzedaż miejskich nieruchomości.

Druga działka, którą chce oddać prezydent Lublina, leży na Kośminku przy ul.



Urbanowicza. Ma 0,16 ha, a obowiązujący plan zagospodarowania przeznaczają ją pod budownictwo mieszkaniowe jedno- i wielorodzinne. To samo przeznaczenie mają pozostałe dwie działki, które miasto zamierza dać deweloperowi. Leżą przy ul. Franczaka „Lalka” i mają łącznie 0,23 ha.

W zamian miasto ma dostać od Interbudu działki przy ul. Relaksowej (łącznie prawie 0,8 ha), położone między blokami os. Botanik. Chodzi o parcele, które w planie za-

Za działkę przy ulicy Jasnej w centrum Lublina, urząd dostanie m.in. niepotrzebny deweloperowi trawnik przy ulicy Relaksowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

gospodarowania są przeznaczone pod zielen publiczną, a nie pod zabudowę.

Interbud, który chciałby tu zbudować bloki, starał się ominąć ograniczenia wynikające z planu zagospodarowania. W tym celu złożył dwa lata temu do Rady Miasta wniosek o zgodę w trybie ustawy „lex

deweloper”, ale radni nie dali zgody, tym bardziej, że inwestycję oprotowali mieszkańcy pobliskich bloków. Spółka zaskarżyła tę odmowę do sądu, ale przegrała.

Oddając miastu grunty przy Relaksowej spółka pozbędzie się bezużytecznej dla niej ziemi, a dostanie w zamian atrakcyjny grunt w centrum miasta i to z gwarancją, że będzie mogła tutaj budować.

Ratusz zapewnia, że to rozwiązanie korzystne dla miasta. – Zwiększy dostępność

terenów zielonych dla mieszkańców jako miejsca aktywnego wypoczynku, dającego szerokie możliwości rekreacji – informuje Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza, chociaż teren przy Relaksowej i tak jest przeznaczony na zielen, a nie pod zabudowę.

Oprócz działek na os. Botanik deweloper ma przekazać miastu jeszcze prawie 0,5 ha dwóch wąskich pasków ziemi przy ul. Franczaka „Lalka”. Bezpośrednio przylegają one do miejskich działek, które w planie zagospodarowania

są przeznaczone pod budownictwo wielorodzinne (część pod usługowe). Zdaniem Ratusza również ta zamiana będzie korzystna dla miasta.

– Powiększy możliwości inwestycyjne gminy na tym terenie – czytamy w uzasadnieniu prezydenckiego projektu uchwały.

Urząd Miasta zapewnia, że w przypadku nierównej wartości zamienianych działek zastosowana zostanie wyrównawcza dopłata, którą będzie musiał uiścić ten, kto przekazuje tańsze grunty.

Jak się żyje w stanie wyjątkowym

W STREFIE Paniki nie ma, ale jest nieswojo, bo wszędzie patrole policji i Straży Granicznej – komentują mieszkańcy stref objętych stanem wyjątkowym. Włodawa już odwołała swój sztandarowy Festiwal Trzech Kultur. Opozycja dopytuje co z pomocą dla przedsiębiorców

Ewelina Burda

Dzisiaj jechałem z Białej Podlaskiej do Terespolu do pracy i policja legitymowała na wjeździe do miasta. Czekaliśmy kilka minut – opowiadał nam w piątek mieszkaniec Terespolu.

– W zasadzie jedyną, jak na razie zmianą są tablice informacyjne o objęciu miejscowości stanem wyjątkowym. Szkoły funkcjonują normalnie, cały czas dojeżdżają i odjeżdżają uczniowie z innych miejscowości – relacjonuje z kolei mieszkanka Janowa Podlaskiego.

Ale władze Włodawy już odwołały swoją sztandarową imprezę. – Niestety Festiwal Trzech Kultur się nie dobiedzie – przyznaje Edyta Ślabko, sekretarz Włodawy. Impreza miała być od 17 do 19 września, a organizatorzy pracowali nad nią od roku.

– Wielu turystów tutaj rezerwowało noclegi, ale musieli je opuścić

– zaznacza sekretarz.

– Godziny policyjnej co prawda nie ma, życie toczy się własnym rytmem, bo przecież sklepy są otwarte, szkoły również. Ale jest więcej patroli policji czy służb

granicznych – przyznaje Ślabko.

– Funkcjonariusze prowadzą kontrole na drogach dojazdowych do strefy, dlatego osoby podróżujące w ten rejon muszą liczyć się z takimi działaniami, pamiętając jednocześnie o obowiązujących przepisach i ograniczeniach wynikających z rozporządzenia – zaznacza komisarz Barbara Salczyńska-Purchla, rzecznik policji w Białej Podlaskiej.

W piątek senator Jacek Bury z Polski 2050 zwrócił się z apelem o pomoc dla przedsiębiorców. – Mam wrażenie, że administracja państwowa nie uwzględni-

ła w tym wszystkim przedsiębiorców, nie uwzględniła życia ludzi na tych terenach – zarzucił Bury. Przypominał, że na stanie wyjątkowym ucierpią głównie firmy z branży hotelarskiej i gastronomicznej.

Wojewoda lubelski zapewnia, że rekompensaty będą. – Przekazałem już premierowi Mateuszowi Morawiec-kiemu te sygnały. Obecnie trwają intensywne prace rządu nad tarczą osłonową z tytułu utraconych dochodów przez przedsiębiorców – zaznacza wojewoda Lech Sprawka. – Wstępnie ustaliliśmy, że w naszych regionie mowa o 120 podmiotach. Ale

ta liczba może być większa. Szczegóły są w trakcie opracowania. Ale forma pomocy na pewno będzie – dodaje Sprawka.

Do sanktuarium można

Przy granicy z Białorusią obowiązuje m.in. zakaz imprez masowych, a każdy mieszkaniec powinien mieć przy sobie dokument stwierdzający tożsamość. Mogą tu przebywać m.in. osoby stale zamieszkujące, posiadające na tym terenie nieruchomości, prowadzące działalność gospodarczą, rolnicy, uczniowie, osoby świadczące usługi pocztowe i kurierskie.

Dopuszcza się możliwość odwiedzenia najbliższych członków rodziny. W innych przypadkach przemieszczanie osób postronnych jest zabronione. Są pewne wyjątki. – To miejsca kultu religijnego, choćby sanktuarium w Kodniu. Osoby spoza obszaru stanu wyjątkowego, mogą się udać w tym celu. Można też organizować wesela i pogrzeby na tym obszarze i osoby z zewnątrz mogą brać w nich udział. Może zdarzyć się kontrola, dlatego trzeba mieć przy sobie dowód – podkreśla wojewoda lubelski.

• KOMENTARZ – STRONA 2

9 772 353 169 261 4

Operowali nos, poparzyli pacjentkę

BOLESNY BŁĄD Przeszły sprzątały sprzęt oraz jego niewłaściwe używanie i konserwacja. Za takie błędy popełnione w jednym z lubelskich szpitali stanie przed sądem kilka osób. Sprawa ruszy po tym, jak operacja nosa i 24-letniej dziewczyny zakończyła się poparzeniem nogi

Jacek Szydłowski

Po krzywdzie 24-latkę w 2015 r. zgłosiła się do szpitala im. Jana Bożego w Lublinie. Przeszła operację przegrody nosowej. Podczas zabiegu na łydce pacjentki położono elektrodę, tzw. płytkę koagulacyjną. To część urządzenia stosowanego w elektrochirurgii. Z aktu oskarżenia wynika, że po operacji, kiedy z ciała pacjentki zdjęto sterylne okrycie, pielęgniarki zauważyły głębokie oparzenia w miejscu przyłożenia elektrody. Wcześniej nikt nie reagował, nie wyczuł zapachu palonej tkanki. Na miejsce wezwano chirurga. Okazało się, że doszło do oparzeń III stopnia. Konieczny był przeszczep skóry oraz długa rekonwalescencja.

Śledczy sprawdzili, jak przebiegała feralna operacja.

Okazało się, że podczas zabiegu lekarz Wojciech G. narzekał na słabe działanie urządzenia do elektrochirurgii. Polecił więc pielęgniarkę zwiększyć jego moc. Jednak z zeznań dystrybutora sprzętu wynika, że nie powinien tego robić.

Najpierw należało sprawdzić sposób umocowania elektrody na ciele pacjentki. Poza tym producent urządzenia zalecał używanie jednorazowych elektrod, bo ma to niemal całkowicie wykluczać ryzyko poparzeń. Tymczasem w szpitalu im. Jana Bożego

stosowano elektrodę wielorazową. Kupiono ją wraz z aparatem do elektrochirurgii w... 2005 r.

Według biegłej powołanej w śledztwie, elektroda wielorazowa mogła być używana maksymalnie przez rok. Korzystanie z niej przez wiele lat oceniła jako „niedopuszczalne”. Zużycie płytki lub jej złe zamocowanie mogło doprowadzić do poparzeń. Biegła zwróciła również uwagę, że korzystając z elektrody wielorazowej, medycy powinni przez cały czas kontrolować jej stan.

Podobną opinię wydał kolejny zespół ekspertów. Biegli ocenili, że do obrażeń doprowadziło „nieprawidłowe postępowanie zespołu operacyjnego”.

Śledczy oskarżyli więc medyków o nieumyślne narażenie zdrowia i życia pacjentki. Oprócz leka-

rza, Wojciecha G. na ławę oskarżonych trafią również dwie pielęgniarki. Obie nie przyznały się do winy. Podobne stanowisko zajął lekarz. Wojciech G. tłumaczył śledczym, że podczas wielu poprzednich zabiegów ze sprzętem nie było żadnych problemów.

Na ławę oskarżonych trafi również Krzysztof P., który w 2015 r. odpowiadał za terminowe serwisowanie szpitalnych urządzeń. Mężczyzna rozpoczął pracę na parę tygodni przez operacją 24-latkę. Śledczy ustalili, że aparat do elektrochirurgii stosowany podczas zabiegu miał wymagany przegląd, ale nie serwisowano elektrody wykorzystywanej z urządzeniem. Mężczyźnie zarzucono, że dopuszczając do takiej sytuacji, naraził zdrowie pacjentki. Nie przyznał się do winy.

Stan wyjątkowo bezsensowny

KOMENTARZ Żaden z podanych przez rządzących argumentów nie przekonuje mnie, że wprowadzenie stanu wyjątkowego jest uzasadnione. Utrudnienie życia mieszkańcom przygranicznych miejscowości, to koszt odsunięcia mediów i obserwatorów od uchodźców uwięzionych między Białorusią a Polską.

115 miejscowości na Podlasiu i 68 w Lubelskiem jest objętych stanem wyjątkowym wprowadzonym zarządzeniem prezydenta. Andrzej Duda przystał na wniosek premiera i tak oto mamy w Polsce sytuację – chciałoby się powiedzieć właśnie – wyjątkową. Taką, o którą apelowali politycy i lekarze podczas najgorszego okresu pandemii, a której wówczas nie zarządzono. Taką, w której wiele praw obywatelskich jest zawieszonych. Taką, która wskazuje, że wszystkie przewidziane prawem możliwości wyjścia z kryzysu już się wyczerpały.

Chodzi o granicę i zamkniętych pomiędzy Białorusią a Polską uchodźców. Ilu ich jest? Tego chyba nikt już nie wie, bo padają informacje o 30 osobach, inni mówią że jest kilkanaścioro. Nieważne jednak ile, bo ważniejsze dziś jest to, że rząd wprowadzając stan wyjątkowy straszy dziesiątkami tysięcy uchodźców. Mówią, że jeżeli nie zaczniemy „wyjątkowo” działać teraz, to lada moment nie poradzimy sobie z tym szturmem na granicę. Tyle, że wcale nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości działania. Nie poprosiliśmy np. o pomoc UE i

europiejskiej agencji granicznej Frontex. Nie stało się w Usnarzu Górnym nic, co pokazuje że Polska w kwestii uchodźców stała się bezradna.

Rząd mówi też o rosyjsko-białoruskich manewrach przy naszej granicy. I to też ma być powód stanu wyjątkowego. Mam wrażenie, że mało kto wierzy w te argumenty. Nie pierwsze to takie manewry i nie ostatnie, a nigdy wcześniej nasi rządzący na rosyjskie prężenie mięśni nie reagowali tak nerwowo.

Żaden z podawanych przez władze powodów mnie nie przekonuje, że stan wyjątkowy jest konieczny. Przekonują mnie za to powody, o których władza nie mówi. Chodzi, w mojej ocenie, w tym wszystkim o odsunięcie od granicy dziennikarzy i działaczy organizacji społecznych – obserwatorów sytuacji. Z jakichś powodów władza nie chce mieć świadków, tego co na ziemi niczyjej ma się wydarzyć. Proszę nie zrozumieć mnie źle – nie zwiastuję tragedii, ale za miesiąc, kiedy stan wygaśnie, okaże się, że na granicy żadnych uchodźców już nie ma. A gdy padną pytania o ich los, usłyszymy zdawkowe odpowiedzi typu „wrócili do siebie”.

Zła to władza, która nie jest otwarta. Nie na uchodźców, ale na własnych obywateli. I jeszcze jedno. Na Węgrzech, w kraju tak bliskim naszej obecnej władzy, właśnie przedłużono stan wyjątkowy związany z zagrożeniem migracyjnym. Trwa tam już od 6 lat.

ŚLAWOMIR SKOMRA

Lublinianka z szansą na nagrodę literacką

Monika Śliwińska, autorka książki „Panny z Wesela. Siostry Mikołajczykówny i ich świat” znalazła się wśród siedmiorga finalistów prestiżowej Nagrody Literackiej Nike.

Lublinianka za swoją pierwszą książkę „Muzy Młodej Polski. Życie i świat Marii, Zofii i Elizy Pareńskich” w 2015 roku otrzymała Nagrodę KLIO w kategorii autorskiej za wybitny wkład w popularyzację historii. Druga – „Wyspiański. Dopó-

ki starczy życia”, nominowana była do Nagrody Identitas. Trzecia – „Panny z Wesela” ma szansę na Nike.

W tegorocznym finale nagrody znalazły się cztery reportaże, powieść, tom poetycki i właśnie biografia Śliwińskiej.

– Zaskoczenie było w czerwcu, kiedy została ogłoszona dwudziestka autorów i autorów nominowanych do Nike – komentuje dziś Śliwińska. – Ogromnie się cieszę się, że „Panny” zostały dostrzeżone, doce-

nione i są czytane. Wszystko, co dobre w moim życiu zawdzięczam książkom i ludziom, którzy mnie w mojej pracy wspierają. Dlatego ten sukces jest wspólny.

Tegorocznego laureata Nike poznamy 3 października. Na ogłoszenie zwycięzcy autorka z Lublina nie czeka z założonymi rękami.

– Teraz pracuję nad biografią Tadeusza Boya-Żeleńskiego – mówi i dodaje: – Przede mną dwa lata pracy.

ASK



Monika Śliwińska
FOT. NATALIA WIERZBIKA

Sygnal z Lublina: Jesteśmy gotowi na pomoc uchodźcom

GEST O ogłoszenie gotowości do przyjęcia uchodźców z Afganistanu apelują do prezydenta Lublina działacze 32 organizacji. Ratusz nie składa jednak twardej deklaracji.

Swój apel do prezydenta działacze złożyli w piątek rano. Zainspirowało ich do tego podobne pismo wystosowane do prezydenta Wrocławia przez tamtejsze organizacje.

– Kolejne polskie miasta deklarują pomoc w tym zakresie i prowadzą przygotowania do przyjęcia uchodźców i uchodźczyń – czytamy w liście lubelskich organizacji do prezydenta Krzysztofa Żuka. – Stoimy na stanowisku, że także nasze miasto, jego władze, organizacje pozarządowe oraz sami mieszkańcy i mieszkanki są na taki humanitarny akt gotowi.

Chęć przyjęcia przez Lublin uchodźców i uchodźczyń będzie także wyraźnym sygnałem dla polskiego rządu, że nie zgadzamy się na łamanie praw człowieka.

Pod listem podpisały się nie tylko organizacje pozarządowe, jak np. Centrum Wolontariatu, stowarzyszenie Homo Faber, Fundacja Wolności, stowarzyszenie Marsz Równości w Lubli-

nie, fundacja Sztukmistrze, fundacja Teren Otwarty, czy też Lubelski Ruch Miejski. Wśród sygnatariuszy listu jest również lubelska filia Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, miejska instytucja kultury Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN” oraz Galeria Biała działająca w miejskim Centrum Kultury.

– Wyrażamy przekonanie, że wspólnie podołamy temu

wyzwaniu – piszą w swym liście działacze. – Jesteśmy na to gotowi i gotowe, oferujemy nasze wsparcie, zaangażowanie i pomoc w pracy na rzecz społeczności Lublina.

Ratusz nie składa jednoznacznej deklaracji. – Jak wskazali prezydenci miast zrzeszonych w Unii Metropolii Polskich w przyjętym stanowisku, udział samorządów i ich zaangażowanie

w niesienie pomocy wymaga rozwiązań systemowych, poprzez stosowne regulacje prawne, które jednoznacznie będą ustalać podział kompetencji między administracją rządową a samorządem. Dopiero wtedy możliwe będzie określenie możliwości i skali ewentualnej pomocy – stwierdza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. **(DRS)**

dziennik WSCHODNI
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Dominik Smaga,
tel. 697 770 392,
e-mail: smaga@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Zamów: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail: agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklam: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Unikanie szczepienia może źle się skończyć

WALKA Z EPIDEMIA Rośnie liczba pacjentów z COVID-19 w szpitalach w województwie lubelskim. Jak przyznają lekarze, ci w najcięższym stanie nie byli szczepieni

Katarzyna Prus

W szpitalach w naszym regionie jest aktualnie 44 pacjentów zakażonych SARS-CoV-2 oraz 11 z podejrzeniem zakażenia. Jeszcze dwa tygodnie temu było ich około 20. Najwięcej, 12 chorych jest w Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie. Część wymaga intensywnej terapii.

– W ciągu dwóch ostatnich tygodni trafiło do nas trzech młodych mężczyzn, w wieku około 40 lat. Wszyscy wymagali terapii pozaustrojowej metodą ECMO (czyli tzw. płucoserca). Dwóch z nich już nie żyje, trzeci jest w bardzo ciężkim stanie – mówi prof. Mirosław Czuczwar, kierownik II Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Tera-

pii SPSK1 w Lublinie. – Co ciekawe, ten, który zmarł świadomie unikał szczepień. Za chwilę będziemy mieć powtórkę z trzeciej fali i spodziewamy się, że mogą do nas również trafiać ciężarne pacjentki. Najprawdopodobniej większość pacjentów w najcięższym stanie to będą osoby niezaszczepione.

Jak przypomina prof. Czuczwar, w kwietniu, w szczycie trzeciej fali epidemii, do jego kliniki trafiło sześć pacjentek w bardzo ciężkim stanie, które były w okresie okołoporodowym czyli w ciąży lub tuż po porodzie. – Wszystkie wymagały terapii metodą ECMO lub respiratora. Przeżyła połowa – przyznaje prof. Czuczwar.

– To były młode kobiety, niektóre nawet przed 30.

rokiem życia, bez żadnych dodatkowych chorób, zdrowe. Niestety żadna z nich nie była zaszczepiona przeciwko COVID-19 z obawy przed negatywnymi skutkami dla dziecka.

Tymczasem, jak podkreśla szef lubelskiej kliniki, to COVID-19, a nie szczepienia, jest śmiertelnie niebezpieczny.

– Może prowadzić do takiej tragedii, że dziecko zostaje bez matki. Nie ma natomiast żadnych dowodów naukowych na negatywny wpływ szczepień na ciążą czy płód

– zaznacza lekarz.

– Cięża absolutnie nie jest przeciwwskazaniem do szczepień, wręcz u takich pacjentek są one bardzo rekomendowane. Warto o tym pamiętać szczególnie w kontekście zbliżającej się czwartej fali epidemii.

W szpitalu w Tomaszowie Lubelskim jest aktualnie czterech pacjentów z COVID-19 i dwóch w ciężkim stanie.

– To małżeństwo w wieku około 60 lat. Nie zostali zaszczepieni przeciwko COVID-19, nie szczepiła się również cała ich rodzina. Ciężko przechodzą chorobę. Aktualnie są w trakcie intensywnej tlenoterapii, ale istnieje ryzyko konieczności użycia respiratora – mówi Piotr Gozdek, zastępca dyrektora ds. leczenia w szpi-

tału w Tomaszowie Lubelskim. Zaznacza: – Widzimy pewną zmianę, która może świadczyć o zbliżającej się czwartej fali. Jeszcze trzy tygodnie temu nie mieliśmy żadnego pacjenta w tak ciężkim stanie, żeby wymagałby respiratora.

Zmiany, które mogą świadczyć o zbliżającej się czwartej fali widać też w szpitalu wojewódzkim w Chełmie. – Aktualnie mamy trzech pacjentów z COVID-19, w czwartek było czterech. Na szczęście są w stanie stabilnym, nie jest konieczny respirator. Jeszcze do niedawna hospitalizowaliśmy jednak pojedyncze osoby, teraz ich liczba zaczęła rosnąć – mówiła nam w piątek Kamila Ćwik, dyrektor szpitala w Chełmie.

Obostrzenia nie dla zaszczepionych

Tymczasem, według deklaracji ministra zdrowia, jeśli zostaną wprowadzone obostrzenia, to osoby zaszczepione nie zostaną nimi objęte. Adam Niedzielski podkreślił, że osoby zaszczepione nie mogą ponosić kosztów nieodpowiedzialności innych.

Szef resortu zdrowia był pytany w Polsat News, czy jeśli zostaną wprowadzone obostrzenia z powodu wzrostu zachorowań na COVID-19, to osoby zaszczepione zostaną nimi objęte.

– Nie, nie będą nimi objęte. To jest bezpieczeństwo tych ludzi, w ramach wyboru. Nie mogą oni ponosić kosztu nieodpowiedzialności innych ludzi – podkreślił Niedzielski.

Senator nazywa radnego agentem

POLITYCZNE POTYCZKI

Radny Lublina Marcin Nowak został usunięty z Polski 2050. – Nie można dwóm panom służyć – komentuje Jacek Bury, lubelski senator należący do ruchu Szymona Hołowni.

Nowak o decyzji dowiedział się od dziennikarzy, a potem potwierdził już oficjalnie, że zarząd główny stowarzyszenia Polska 2050 wyrzucił go z organizacji. Miejski radny był jednym z pierwszych lubelskich samorządowców stających po stronie Hołowni.

Mówi nam, że jeżeli istnieją ścieżki odwoławcze, to nie zamierza z nich skorzystać. – Temu właśnie miało służyć pismo podpisane przez wiele osób z Lublina. Chciałem aby doszło do spotkania, dyskusji podczas której wyjaśnimy pewne sprawy.



Ale pismo zostało zbagatelizowane. To sąd kapturowy – ocenia samorządowiec i dodaje, że jest już czwartą osobą z Lublina usuniętą z Polski 2050.

Jak poinformował Onet, pod wnioskiem o usunię-

Jacek Bury, Szymon Hołownia i wyrzucony właśnie z ugrupowania Marcin Nowak

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

cie Nowaka podpisało się 26 osób, w tym Rafał Maksymo-

wicz, lokalny lider oraz senator, Jacek Bury. Wcześniej radny został w stowarzyszeniu zawieszony, a powodem miała być m.in. bierność w budowaniu struktur czy tworzenie złej atmosfery w organizacji.

Marcin Nowak to radny Lublina od 2006 roku. Obecnie jest członkiem klubu prezydenckiego w Radzie Miasta.

Jacek Bury przyznaje, że podpisał się pod wnioskiem o usunięcie Nowaka. Tłumaczy, że zaczęło się od braku działań Polski 2050 w Lublinie. – W innych powiatach były akcje, a tu nie. Wyglądało to nawet dziwnie – mówi nam senator.

Pojawiły się też zarzuty, że to Nowak miał być źródłem przecieków, z wewnętrznych spraw Polski 2050, do mediów.

Potem jednak sprawa nabrała kolorytu bardziej politycznego. Doszło do spotkania, na którym zaproponowano, aby stowarzyszenie miało mniejsze, prężniejsze struktury w Lublinie. – Mówił, że to nie ma sensu, że będzie

lojalny wobec Krzysztofa Żuka, prezydenta Lublina – opowiada Bury i dodaje: – Zgadza się prezydentem i to super, ale jeżeli kiedyś się nie będziemy zgadzać? Odpowiedział, że będzie lojalny prezydentowi.

Nie można dwóm panom służyć. Wybrał swoje miejsce. Można być radnym, ale trzeba być lojalnym wobec swojego środowiska politycznego, a nie być agentem w organizacji – ocenia senator.

Jacek Bury coraz odważniej występuje w kontrze do Krzysztofa Żuka i Ratusza. Krytykował politykę miasta jeśli chodzi o zatrudnienie radnych w miejskich spółkach. Ostatnio zaproponował poszukiwanie nowych rozwiązań dotyczących Rad Dzielnic.

SŁAWOMIR SKOMRA

www.autonomiazalesk.eu

Ratusz się szykuje do budowy bloków

PLANY Setki mieszkań na wynajem ma zbudować spółka, którą miasto chce zawiązać z rządową agencją. Lokale mają być przeznaczone dla osób, które nie mają zdolności kredytowej, ale mają zarazem zbyt duży dochód, by dostać mieszkanie komunalne

Dominik Smaga

Już w czwartek Rada Miasta ma głosować nad zgodą na powołanie spółki pod nazwą „SIM Lubelskie Centrum”. Będzie ona tworzona w ramach państwowego programu budowy mieszkań. Polega on na tym, że lokalne samorządy wspólnie z rządową agencją (chodzi o Krajowy Zasiób Nieruchomości) powołują do życia spółki celowe, które dostają na start finansowy zastrzyk mający ułatwić budowę bloków.

– Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe to spółki, które w porozumieniu z samorządem budują i wynajmują mieszkania – wyjaśnia Łukasz Mazur, dyrektor Biura Nadzoru Właścicielskiego w Urzędzie Miasta Lublin. – Wysokość czynszu jest ustalana w taki sposób, aby suma czynszów za najem wszystkich lokali eksploatowanych przez SIM pozwalała na pokrycie kosztów eksploatacji i remontów budynków

oraz spłatę zobowiązań SIM związanych z budową.

Jakich stawek czynszu można się spodziewać? – Chcemy, żeby nie przekraczał **12-13 zł za mkw.** – deklarował już w lipcu Bartłomiej Drużiński, prezes Krajowego Zasiobu Nieruchomości.

Oznaczałoby to, że za wynajem 40-metrowego mieszkania płaciłoby się około 500 zł miesięcznie.

Pieniądze na rozruch spółki miasto chce dostać od państwa. – Chcemy, aby pierwszy wkład pieniężny gminy Lublin do nowo utworzonej spółki pokryły pozostałe ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa, o które gmina wnioskuje w wysokości 3 mln zł – informuje dyrektor Mazur. – Wsparcie, o którym mowa powyżej udzielane jest gminie na zatwierdzony przez radę gminy w drodze



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

uchwały wniosek prezydenta miasta.

Zapowiadane przez Ratusz **BLOKI MIAŁYBY POWSTAĆ** na skraju dzielnicy Kośminek, koło planowanego przedłużenia ul. Dekutowskiego. To droga kończąca się dziś rondem na styku Drogi Męczenników Majdanka i ul. Franczaka „Lalka”. Dalszy ciąg dwupasmówki ma być prowadzony obok

cmentarza do ul. Wyzwolenia i Głuskiej.

– Budowa lokali mieszkalnych przez SIM ma być finansowana preferencyjnymi kredytami udzielanymi przez Bank Gospodarstwa Krajowego do wysokości 80 proc. przedsięwzięcia, a także wkładów najemców – zapowiada Mazur.

Na początek miasto ma przeznaczyć pod budowę

grunty, na których zmieści się 300 mieszkań. Później ma dołożyć kolejne działki w tym obszarze, o ile będzie mieć pewność, że nie będzie ich musiało oddawać spadkobiercom dawnym właścicielom, którzy upominają się lub mogą się upomnieć o zwrot ziemi. Jeżeli takie zwroty nie będą konieczne, to na dodatkowych gruntach, jak szacują

urzędnicy, będzie można zmieścić jeszcze 700 mieszkań.

Do spółki SIM Lubelskie Centrum będą mogły przystąpić również inne samorządy.

ZMIANA NA FELINIE

Także w czwartek Rada Miasta ma przesądzić o losach innej inwestycji mieszkaniowej. Chodzi o budowę bloków przy ul. Królowej Bony. Jeszcze kilka miesięcy temu Ratusz zakładał, że postawi je Towarzystwo Budownictwa Społecznego „Nowy Dom”, spółka samorządu Lublina. W grudniu zapadła nawet uchwała o wniesieniu do spółki gruntów o łącznej powierzchni blisko 1 ha. Teraz prezydent prosi radnych o uchylene tamtej uchwały, bo ma inny pomysł na budowę: ma się nią zająć Zarząd Nieruchomości Komunalnych. – Powstałe lokale zostaną przeznaczone do wynajęcia dla osób starających się o najem lokalu mieszkalnego z zasobu mieszkaniowego gminy – informuje Biuro Nadzoru Właścicielskiego w Urzędzie Miasta

Powtórka z planu

SAMORZĄD W czwartek Rada Miasta ma ponownie głosować nad uchwaleniem planu zagospodarowania położonych w dolinie Bystrzycy terenów po Lubelskim Klubie Jeździeckim. Uchwała ma wyznaczyć miejsce pod nowy stadion żużlowy i umożliwić pełną budowę obiektów Lubelskiej Akademii Futbolu (część boisk, do której nie potrzeba zmiany planu zagospodarowania, już powstaje). Będzie to już drugie głosowanie w tej samej sprawie. Pierwsza uchwała została unieważniona przez wojewodę, którego prawnicy zauważyli, że pominięta została jedna z uwag zgło-

szonych przez przeciwników budowy stadionu w tym miejscu. – Radzie przedstawiono wykaz zawierający listę 434 uwag, podczas gdy prezydent nie uwzględnił 435 uwag – tłumaczył wicewojewoda Robert Gmitruch. Ratusz przyznał, że doszło do błędu.

Wydane przez wojewodę rozstrzygnięcie nie wymusza na władzach miasta powtórzenia żmudnej procedury opracowania projektu planu zagospodarowania terenu. Wystarczy jedynie ponownie poddać projekt pod głosowanie, ale już z pełną listą uwag. Właśnie to ma się wydarzyć 9 września.

(DRS)

Ze smutkiem żegnamy
zmarłą 1 września 2021 roku

Violette MAZUREK-KRÓL

emerytowaną Położną Oddziałową Traktu Porodowego
i Izby Przyjęć Ginekologiczno-Położniczej
Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 4

Wspominamy Ją jako zawsze profesjonalną, kompetentną
i bardzo wymagającą osobę, która wprowadziła do zawodu
dużą grupę dobrze przygotowanych położnych.

Rodzinie i Bliskim

Zmarłej
przekazujemy wyrazy szczerego współczucia,

Dyrekcja i Pracownicy
Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 4
w Lublinie

n677

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że 1 września 2021 roku zmarł

Tadeusz KONTEK

były Zastępca Dyrektora
ds. Ekonomicznych i Administracyjnych
Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 4.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia oraz żalu
z powodu Jego śmierci

Dyrekcja i Pracownicy
Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 4
w Lublinie

n676

Panu Zbigniewowi Jurkowskiemu

Radnemu Rady Miasta Lublin

szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin



n678

Burmistrzowi Włodawy

Wiesławowi Muszyńskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia

z powodu śmierci

MAMY

składają
Rada Nadzorcza, Zarząd Spółki i Pracownicy
Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej
Spółka z o.o. we Włodawie



n675

Koledze

Wiesławowi Muszyńskiemu

Burmistrzowi Włodawy

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają
Przyjaciele z Nowej Lewicy



n674



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Europejski Piknik na WySPIE

WYDARZENIE Parking przed uczelnią został podzielony na tematyczne „wyspy”, a w nich każdy mógł odnaleźć coś interesującego. Tak właśnie w sobotę wyglądał piknik europejski Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. Współorganizatorem imprezy był Punkt Informacji EUROPE DIRECT Lublin WySPA. Na gości czekały m.in. pokazy dronów, walki robotów, warsztaty survivalowe czy stoiska związane z dietą i treningiem. Nie zabrakło też propozycji dla młodszych odbiorców.

Deszcz z sufitu. Kto zapłaci za szkody?

REMONT Firma zarządzająca kamienicą przy ul. Zamojskiej informuje, że to do ubezpieczyciela wykonawcy prac należy zgłaszać roszczenia wynikające ze zniszczeń. – Pierwsze słyszę, nikt nas o tym nie informował – mówi lokatorka zrujnowanego mieszkania



Sprawę opisywaliśmy już dwa razy. W kamienicy przy ul. Zamojskiej remontowany jest dach. Jak opowiadają lokatorzy, prace się przedłużają (teraz mają zakończyć się w październiku). Tymczasem już dwa razy poważnie zalało mieszkania na najwyższym piętrze. Po raz pierwszy podczas wielkiej nawałnicy. Po raz drugi, gdy wylewano na dachu beton.

Słowo „zalało” to za mało powiedziane. Z sufitu leciały strugi deszczu. Ściany popękały. Na ziemi pustaśniały wiadra i garnki. W suficie powstały spore dziury. Tak można by wymienić jeszcze długo.

Kiedy przy Zamojskiej byliśmy ostatnio, pani Monika nie mogła ukryć łez. Wyłączyła w pomieszczeniach prąd, bo woda lała się z żyrandola. – Garnki mi się pokochały. Jak powiedziałam to pracującym na dachu, dali mi dwa wiadra

Pani Monika z zniszczonym mieszkaniem. Teraz wygląda ono jeszcze gorzej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

i korytko – pokazywała na podłogę zrozpaczona kobieta.

Lokatorzy mają wielkie pretensje do zarządzającej kamienicą firmy Ad-bud. Jej zarząd przesłał nam właśnie oświadczenie, w którym wyjaśnia, że to nie ona jest wykonawcą prac. – Oraz nie ponosimy odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenia – czytamy i dalej: – Roboty budowlane Wspólnota Mieszkaniowa zleciła lubelskiej firmie budowlanej. Wyboru wykonawcy dokonano spośród kilku zebranych ofert. Podstawą wyboru były najkorzystniejsze warunki.

Co ważne Ad-bud zapewnia, że wykonawca poczuwa się do odpowiedzialności za szkody. – Oraz wskazał swojego Ubezpieczyciela do którego należy kierować roszczenia – dodaje zarządca i zapewnia, że „monitoruje sytuację i będzie pomagać w kwestii naprawienia powstałych szkód.”

Tyle, że pani Monika o ubezpieczycielu, do którego należy kierować się z roszczeniami nic nie wie. – Pierwsze słyszę, dowiaduję się od pana. Ręce mi opadają – komentuje.

Kiedy zaczęły się najpoważniejsze kłopoty, zwróciła się do Zarządu Nieruchomości Komunalnych o przyznanie tymczasowego lokalu dla niej, męża i teściowej po operacji. – Przedstawiono nam jedną propozycję, ale to mały lokal. Miał nieco ponad 40 metrów kwadratowych. Czekamy teraz na kolejną opcję.

ŚLAWOMIR SKOMRA

Wszyscy czytali

WYDARZENIE Dzieło Gabrieli Zapolskiej było głównym bohaterem tegorocznego Narodowego Czytania. „Moralność pani Dulskiej” opanowała ulice, skwery, parki i biblioteki (na zdjęciu: WBP im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie). Dramat Gabrieli Zapolskiej był czytany dosłownie wszędzie z okazji akcji Narodowego Czytania. Jest to akcja zainicjowana w 2012 roku przez prezydenta Polski, a jej celem jest nie tylko zapoznanie Polaków z największymi dziełami polskiej literatury, ale także ma popularyzować czytelnictwo.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

— R E K L A M A —

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusalka)
 tel. 81 534 30 11 i 12,
 serwis 81 534 66 74
 kontakt@bosch.lublin.pl

Gruntowa układanka pod nową podstawówkę

PRZYGOTOWANIA Miasto chce się wymienić działkami z jednym z deweloperów, aby powiększyć grunt pod budowę nowej szkoły na Ponikwodzie. Deweloper ma dać miastu ziemię przy ul. Majerankowej, w zamian ma dostać nieruchomość przy ul. Pogodnej

Dominik Smaga

Miasto zamierza oddać działkę sąsiadującą ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci i Młodzieży Niesłyszącej i Słabo Słyszącej. To prostokąt **GRUNTU**, którego dłuższy bok przylega do ul. Ordynówny, krótszy do Pogodnej. Ten obszar nie doczekał się jeszcze planu zagospodarowania, który określałby szczegółowo przeznaczenie nieruchomości. W takim przypadku możliwy sposób wykorzystania działki ustalają urzędnicy, którzy wydają tzw. wuzetkę, czyli decyzję o warunkach zabudowy.

Dla tej działki już w zeszłym roku Urząd Miasta na swój własny wniosek wydał „wuzetkę” dopuszczającą budynek mieszkalny wielorodzinny z garażem podziemnym. Z dokumentu wynika, że inwestor będzie musiał przy projektowaniu bloku uwzględnić ochronę lokatorów przed uciążliwościami związanymi z działalnością sąsiedniego zakładu produkcyjnego. Porośnięta drzewami działka (0,29 ha) formalnie ma status



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

drogi publicznej. Na swoim czwartkowym posiedzeniu Rada Miasta ma pozbawić nieruchomość tego statusu i pozwolić prezydentowi, by oddał grunt deweloperowi (spółce Willowa II), wymieniając go na działkę przy ul. Majerankowej 3.

Oddawana przez dewelopera działka na Ponikwodzie ma 0,19 ha. Zgodnie z planem zagospodarowania znajduje się w strefie zabudowy usługowej i przylega bezpośrednio do miejskiej nieruchomości, na której w przyszłości ma powstać nowa szkoła. – Zamiana

umożliwi w przyszłości rozwój funkcji oświatowych na Rudniku – tłumaczy Justyna Gózdź z biura prasowego Ratusza.

Miejsce pod budowę szkoły zostało wskazane przez Ratusz w 2015 r. Wtedy mówiono o podstawówce dla 600 uczniów, przedszkolu dla

150 dzieci i żłobku dla 96 maluchów. Do tego kuchnię ze stołówką, salę gimnastyczną z 300-miejscową widownią i salę konferencyjną na 90 osób.

Dzisiaj wiadomo już, że potrzebny będzie znacznie większy obiekt, bo w między-

czasie wprowadzono reformę oświaty i podstawówki nie są sześcioklasowe, tylko ośmioletnie. Ratusz spodziewa się, że szkoła będzie musiała pomieścić nawet 1200 dzieci. Obiekt może również zająć więcej miejsca niż pierwotnie zakładano.

Albo bilet, albo kary

NA DROGACH Ratusz chce ograniczyć możliwość postoju na nowych parkingach koło pętli komunikacji miejskiej. Mają być bezpłatne tylko dla podróżujących stąd autobusem lub trolejbusem. Pozostałym grozi 200 zł kary, ale kontrole będą tu raczej iluzoryczne

Dominik Smaga

Nowe zasady mają obowiązywać na każdym z parkingów „Park&Ride” zbudowanych koło pętli autobusowych. Pierwszy z nich (na 54 auta) otwarto dwa lata temu przy ul. Chodźki. Drugi co do wielkości (44 pojazdy) powstanie u zbiegu Drogi Męczenników Majdanka i ul. Grenadierów. Kolejnych 36 aut pomieści parking obok pętli powstającej obok al. Kraśnickiej (w rejonie ul. Wróblej), zaś 31 miejsc jest

koło nowej pętli przy ul. Żeglarskiej.

Teoretycznie parkingi miały służyć osobom, które przyjadą tu samochodem, motocyklem lub rowerem i przesiadą się do autobusu lub trolejbusu. Już dwa lata temu Ratusz zapowiedział, że wprowadzi zasadę „parkuj ten, kto ma bilet komunikacji miejskiej”. Do tego ma się sprowadzać regulamin, nad którego zatwierdzeniem będzie w czwartek głosować Rada Miasta.

Projekt regulaminu wprowadza pojęcie „doby par-

kingowej”, która ma trwać od godz. 4.30 rano do 2.30 dnia następnego. Do postoju w jednej „dobie parkingowej” uprawniony ma być tylko ten kierowca, który opłacił w danej dobie przejazd komunikacją miejską lub ma prawo do bezpłatnego przejazdu. W przeciwnym razie będzie mu groziła 200-złotowa kara.

Jak urzędnicy chcą rozpoznać, który ze stojących samochodów został zaparkowany przez kierowcę jadącego dalej komunikacją miejską? Pozostawienie za szybą

biletu nie wchodzi w grę, bo trzeba mieć go przecież w pojeździe. Zarząd Transportu Miejskiego zapowiada inne rozwiązanie. Zamierza wysłać na parkingi kontrolerów.

– Będą mieli możliwość skontrolowania każdego wyjeżdżającego i weryfikacji ważności biletu za przejazd środkiem transportu zbiorowego czy uprawnienia do przejazdów bezpłatnych – informuje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego.

ZTM zastrzega jednak, że jego pracownicy nie będą urzędować na parkingach,

sprawdzając każdego wyjeżdżającego. – Kontrola będzie miała charakter doraźny, wyrwykowy, podobnie jak kontrola biletów w pojazdach – zastrzega Fisz. To oznacza, że na 200-złotową karę narazi się tylko ten, kto będzie odjeżdżał akurat w tym czasie, w którym przyjdzie kontroler.

Urzędnicy liczą też na uczciwość kierowców i przypominają, że posiadacze biletów okresowych będą niebawem mogli... przypisać do biletu numer rejestracyjny samochodu. – Wtedy kontroler zweryfikuje, czy dany numer

rejestracyjny posiada przypisany ważny bilet okresowy potwierdzający uprawnienie do korzystania z parkingu – zastrzega ZTM.

Zabronione ma być parkowanie między godz. 2.30 a 4.30. Projekt regulaminu zakłada, że stojący w tym czasie samochód będzie mógł być usunięty.

Takie zasady, o ile zostaną zatwierdzone przez Radę Miasta, mogą wejść w życie wczesną jesienią. – Szacujemy, że będzie to początek października – dodaje Monika Fisz.

Wszystko o cyfrowej medycynie

E-ZDROWIE Cyfryzacji w medycynie i ochronie zdrowia będzie poświęcona konferencja „LubTech-Digital Health 2021” zaplanowana na 8 września. To pierwsze z cyklu wydarzeń poświęconych nowym technologiom. – Budowanie wspólnej wiedzy, wymiana

doświadczeń i łączenie kompetencji są teraz szczególnie ważne. Stąd pomysł na organizację konferencji, podczas której chcemy kompleksowo przedstawić aktualną wiedzę w zakresie e-zdrowia – mówi Krzysztof Żuk, prezydent Miasta Lublin. – Zapraszamy podmioty zawodowo

zaangażowane w pracę nad nowymi rozwiązaniami, ale również zainteresowanych tą tematyką mieszkańców Lublina i regionu.

Konferencja będzie poświęcona najważniejszym zagadnieniom cyfrowej medycyny. Będzie też okazją do poznania kluczowych insty-

tucji wspierających rozwój innowacji, a także realizowanych i planowanych projektów oraz lubelskich ekspertów. Może w niej wziąć udział każdy, kto interesuje się tematyką e-zdrowia. Jest skierowana m.in. do placówek leczniczych, firm z obszaru medycyny i zdrowia oraz

z branży ICT, przedstawicieli administracji publicznej. Konferencja, którą organizują Urząd Miasta Lublin wspólnie z Urzędem Marszałkowskim oraz lubelskimi uczelniami: Uniwersytetem Medycznym i UMCS, odbędzie się 8 września w Lubelskim Centrum Konferencyjnym

(godz. 8-16.30). Można w niej uczestniczyć również online. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, ale trzeba się wcześniej zarejestrować. Można to zrobić do 6 września na stronie: www.lubtech.lublin.eu. Jest tam także dostępny pełny program konferencji.

(OPRAC. KP)

Fala wezbraniowa na Wiśle. Przekroczony stan ostrzegawczy



PUŁAWY Wisła w niedzielę przekroczyła poziom 526 cm. Fala wezbraniowa, która zaczęła docierać w czwartek, osiągnęła już szczytowy poziom. W związku z zagrożeniem, w mieście obowiązuje pogotowie przeciwpowodziowe.

W powodu wysokiego stanu rzeki, w Puławach, a także gminie Puławy, gminie Kazimierz Dolny i gminie Janowiec, od 3 września obowiązuje pogotowie przeciwpowodziowe. Fala wezbraniowa do Puław zaczęła do-

cierać w czwartek, kiedy poziom rzeki podniósł się w ciągu doby o ponad 140 cm. W piątek przybyło kolejne pół metra wody, przekraczając stan ostrzegawczy (450 cm). W sobotę przed południem Wisła w Puławach

miała już 502 cm, a w niedzielę 526 cm.

Woda zalała najniżej położone schody bulwaru wiślanego. Wyższy stan Wisły widać także w puławskim porcie. Fala w tym roku nie powinna wyrządzić jednak większych szkód. Jej

poziom zaczął się już stabilizować. Według prognoz stan alarmowy - 550 cm - nie zostanie przekroczony. W najbliższych dniach fala wezbraniowa będzie opadać. Ten trend widać w Annopolu, gdzie w ciągu ostatniej doby ubyło 18 cm.

Przypominamy, że podobny poziom rzeki w Puławach zanotowano przed rokiem. Znacznie wyższy stan Wisły (6,5 metra) puławski wodowskaz pokazał w maju 2019 roku.

RS

Tysiące wiernych modliło się w Wąwolnicy

WYDARZENIE W ostatni weekend w gminie Wąwolnica odbyły się uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej. W niedzielnej sumie pontyfikalnej na Placu Różańcowej wzięły udział tysiące wiernych, w tym pielgrzymów z całego kraju



FOT. PIOTR MICHAŁSKI, RS

Odpuść w Wąwolnicy to jedno z największych wydarzeń religijnych w Polsce. Pod względem frekwencji, uroczystości ku czci Matki Bożej Kębelskiej, niewiele ustępują Jasnej Górze. W tym

roku liczba wiernych była tak duża, że ruchem w stolicy gminy kierowali policjanci, a wszystkie ulice już od Rogalowa i Marcetek, były ciasno zastawione samochodami.

Wiernych przyciąga cudowna figura Matki Bożej

Kębelskiej, do której modlą się w osobistych intencjach, dziękując jednocześnie za doznane łaski. Modlitwy zaczęły się już w sobotę nad ranem, a wieczorem po koncercie maryjnym pielgrzymi udali się w „procesję

światła” do Kębła. Tam mszę celebrował ks. bp Artur Międzyński, sekretarz Konferencji Episkopatu Polski. W nocy w czuwaniu modlitewnym wzięły udział: Legion Maryi, Koło Przyjaciół Radia Maryja oraz kółka różańcowe.

Następnego dnia na Plac Różańcowy wyprowadzono Figurę Matki Bożej. Mszę dla młodzieży celebrował ks. bp Mieczysław Cisło. Najwięcej wiernych zgromadziła jednak suma pontyfikalna. Nabożeństwo celebrowało

sześciu biskupów oraz arcybiskup, ks. Stanisław Budzik, metropolita lubelski. Uroczystości zakończyła msza celebrowana przez ks. inf. Jana Pęziola, egzorcystę lubelskiej archidiecezji.

RADOSŁAW SZCZĘCH

82. rocznica Bitew pod Tomaszowem

HISTORIA Od dziś można odbierać wejściówki na rekonstrukcję historyczną Bitew pod Tomaszowem Lubelskim. Wydarzenie zaplanowano na 19 września

Trwają przygotowania do organizacji XIII edycji rekonstrukcji historycznej, która przywołuje wydarzenia z września 1939 roku. W niedzielę, 19 września na łąkach koło stadniny koni „Pod lasem” w Dąbrowie Tomaszowskiej będzie odprawiona msza w intencji Ojczyzny (godz. 11), a w południe zacznie się rekonstrukcja walk 6 Dywizji Piechoty z Niemcami. Wstęp wolny, ale uczestnicy muszą mieć wejściówki – kolorowe

opaski, które są już do odebrania w Tomaszowskim Domu Kultury.

Niedziela będzie ostatnim dniem wydarzeń upamiętniających 82. rocznicę Bitew pod Tomaszowem Lubelskim, które zaczną się 16 września cyklem konferencji i spotkań „Szlakiem 6 Dywizji Piechoty” oraz rajdem pojazdów historycznych na trasie: Susiec-Paary-Maziły-Tomaszów Lubelski. Tego dnia w Tomaszowskim Domu Kultury będzie koncert Norberta Smolińskiego „Smola”.



W piątek i sobotę na placu przy Muzeum Regionalnym o 10 będzie się zaczynał Przystanek historia Tomaszów Lubelski, czyli: turniej historycznych gier

planszowych, gra miejska, konkurs, zajęcia plastyczne i spotkanie z uczestnikami rajdu pojazdów historycznych. A w domu kultury od 18 będą wyświetlane filmy historyczne. W tym czasie na placu przy Dworku Dąbrowa w Dąbrowie Tomaszowskiej będzie obozowisko rekonstruktorów Wojska Polskiego.

W sobotę zaplanowano o godz. 11 X Tomaszowski Półmaraton Pamięci Żołnierzy Września 1939 r.; XII Biegi Uliczne z okazji 82

rocznicy Bitew pod Tomaszowem Lub. (stadion OSiR „Tomasovia”). O godz. mszę w intencji poległych Obrońców Ojczyzny (kościół pw. Najświętszego Serca Jezusa) a po niej przemarsz pod pomnik Żołnierza Września 1939 i na Cmentarz Wojenny 1939 r. gdzie będzie Apel Pamięci w asyście Kompanii Honorowej 3 Batalionu Zmechanizowanego z Zamościa i złożenie wieńców na grobie generała Tadeusza Piskora. **(OPRAC.)**

Fabryka pokazała swoje laboratorium

KRAŚNIK Centrum Badawczo Rozwojowe Fabryki Łożysk Toczących w Kraśniku oficjalnie otwarte. – Śmiem twierdzić, że jest to laboratorium unikatowe. Prawdopodobnie niewiele jest firm światowych posiadających takie laboratorium, w których możemy precyzyjnie badać łożyska – podkreślił prof. dr hab. inż. Stanisław Adamczak, związany z Politechniką Świętokrzyską, z którą FŁT realizowała projekt

Agnieszka Antoń-Jucha

Projekt jest ważny z dwóch powodów – przyznał Grzegorz Jasiński, prezes spółki FŁT-Kraśnik. – Po pierwsze: kupiliśmy nowe maszyny i urządzenia. I ten etap praktycznie tym uroczystym otwarciem (w piątek – red.) zamknęliśmy. Ale niemniej ważne, o ile nie ważniejsze, są też kontakty, które nawiązaliśmy. Czterech sposobów naszych pracowników rozpoczęło studia doktoranckie na Politechnice Świętokrzyskiej. Zaś kolejny nasz pracownik jest na trzecim roku studiów doktoranckich na Politechnice Lubelskiej. I to jest chyba ta najważniejsza rzecz, która będzie procentować w przyszłości.

Projekt dotyczący utworzenia Centrum B+R wart ponad 27 mln zł jest współfinansowany ze funduszy unijnych (kwota 8,2 mln zł).

– Projekt był realizowany w ciągu czterech lat, trudnych lat, bo wybuchła pandemia koronawirusa z czym związane były też pewne



komplikacje. Niemniej, dzięki determinacji ludzi ten projekt udało się zrealizować – podkreślił Krzysztof Kuźmicki, dyrektor techniczny Fabryki, który słowa uznania skierował do całego zespołu Politechniki Świętokrzyskiej (który odpowiadał za projektowanie i wykonanie stanowisk badawczych) a także pracowników kraśnickiej FŁT.

W centrum znajduje się m.in. sprzęt metrologiczny: „urządzenia do pomiaru kształtu, kołowości, chropowatości, mikroskopy pomiarowe, jest też optyczna maszyna współrzędnościowa”. – Do laboratorium metalograficznego kupiliśmy

Jedno z urządzeń znajdujących się na wyposażeniu Centrum B+R, momentomierz jest unikatem w skali Polski – zwraca uwagę dyrektor techniczny FŁT-Kraśnik Krzysztof Kuźmicki

porządny spektrometr do analizy procentowej składu chemicznego – dodał dyrektor Kuźmicki.

Lista zakupów jest znacznie dłuższa. – Mamy urządzenie, które jest unikatem w skali Polski, na świecie też nie jest ich zbyt dużo. Jest to momentomierz – przyznał dyrektor techniczny FŁT-Kraśnik. – To urządzenie, na



którym możemy m.in. mierzyć moment oporowy łożysk stożkowych.

W centrum znajdują się też urządzenia do badania trwałości łożysk.

– Niewiele laboratoriów na świecie też takim sprzętem dysponuje

– przyznał dyrektor Kuźmicki. – Możemy zadawać obciążenia promieniowe i obciążenia osiowe, możemy zadawać też różną temperaturę, różne obroty, jak też zmieniać kierunki obrotu. I to wszystko w trakcie jednego badania, z tak zwaną rejestracją online.

– Śmiem twierdzić, że jest to laboratorium unikatowe.

Niemniej ważne, o ile nie ważniejsze, z mojego punktu widzenia, są też kontakty, które nawiązaliśmy – mówi Grzegorz Jasiński, prezes spółki FŁT-Kraśnik

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Prawdopodobnie niewiele jest firm światowych posiadających takie laboratoria, w których możemy precyzyjnie badać łożyska – podkreślił prof. dr hab. inż. Stanisław Adamczak, kierownik zespołu projektowego ze strony Politechniki Świętokrzyskiej.

– Mam ogromną satysfakcję, że w ten projekt zaangażowały się polskie uczelnie. Jako główny partner Politech-

nika Świętokrzyska, zaś jako partnerzy naukowcy Politechniki Warszawskiej i Politechniki Rzeszowskiej – powiedział poseł Kazimierz Choma, który pracował w FŁT-Kraśniku ponad 20 lat. – I że mieli ze strony naszych specjalistów, wieloletnich pracowników Fabryki konstrukcyjną pomoc. Ta współpraca właśnie zaowocowała pięknym centrum.

– Kraśnicka Fabryka Łożysk Toczących jest strategicznym zakładem dla Kraśnika, dlatego tak ważne jest aby się rozwijała, aby jeszcze bardziej zdobywała rynki krajowe, europejskie i światowe – dodał Wojciech wilk, burmistrz miasta. – Jestem przekonany, że to centrum, które powstało tę rolę spełniło.

FŁT-Kraśnik jest pierwszą firmą, która rozpoczęła produkcję łożysk tocznych w Polsce (w 1948 r.). Zakład zatrudnia ponad 2 tysiące pracowników. Kraśnicka FŁT może produkować ok. 16 mln sztuk łożysk w trzech grupach konstrukcyjnych tj. łożyska kulkowe, stożkowe i walcowe.

Bibliotekarki na scenie

PULAWY W ramach ogólnopolskiej akcji „Narodowego Czytania” w ostatnią sobotę pulawskie bibliotekarki wcieliły się w postaci dramatu „Moralność pani Dulskiej” autorstwa Gabrieli Zapolskiej.

W rolach głównych wystąpiły: • Katarzyna Kuciara (pani Dulska) • Anna Pęczkowska-Lipa (pan Dulski) • Justyna Popiołek-Osińska (Zbyszko Dulski) • Katarzyna Żaczek (Hesia) • Monika Szczupak (Mela) • Małgorzata Szczypa (Ju-



liasiewiczowa) • Aneta Bartnik-Franas (Hanka) • Ewelina Antoniak-Bąk (Tadrachowa) • Magdalena Sumorek (lokatorka).

– Po tym spektaklu chyba oprawie je wszystkie w złote ramy, bo panie były na urlopiach, poświęciły swój wolny czas, by przygoto-

wać się i wystawić tę sztukę dla państwa – mówiła Eliza Sulima, dyrektor biblioteki zapowiadając spektakl. Bibliotekarki udowodniły, że oprócz wrodzonej miłości do książek, posiadają talent aktorski. Cała obsada stanęła na wysokości zadania, tworząc przekonujące role, które bawiły zebraną publiczność. Na zakończenie, na „scenie” na dziedzińcu Biblioteki Miejskiej, pojawili się widzowie, którzy publicznie odczytywali wybrane fragmenty tegorocznej lektury. **RS**

Święto wina w Zamościu

WYDARZENIE Na rynku w Zamościu wystawiło się kilkunastu winiarzy z naszego regionu. Na stoiskach prezentowali unikalne wina z rocznika 2019, 2020, praktycznie niedostępne w dystrybucji. – Dzisiaj przyjechaliliśmy z winami białymi i czerwonymi, wytrawnymi i słodkimi. Wina pochodzą z Winnicy Ostrowskich w Komodzie pod Frampolem. Wytwarzamy ok. 1500 butelek na sezon, głównie z myślą o gościach naszego gospodarstwa agroturystycznego – mówił

Wojciech Ostrowski z Winnicy Ostrowskich.

Impreza odbyła się na renesansowym rynku po raz drugi. – Roztocze, jak i cała reszta regionu lubelskiego, jest niekwestionowanym liderem w produkcji owoców miękkich. Rocznie, tylko na Roztoczu, powstaje 46 proc. całej krajowej produkcji porzeczek, 40 proc. agrestu i 78 proc. malin. To jest olbrzymi potencjał – mówi Artur Dubaj, winemaker w Ambrze, która była organizatorem wydarzenia.

PAWEŁ PUZIO

Szkoła czeka na halę sportową

MIĘDZYRZEC PODLASKI Zespół Placówek Oświatowych nr 1 liczy na halę sportowo-widowiskową. Miasto bierze to pod uwagę, ale musi znaleźć środki

Dyrekcja placówki zgłosiła taką potrzebę radnym. – Po rozmowie z panią dyrektorem, jako komisja społeczna widzimy pilną potrzebę budowy takiej hali przy zespole placówek. Obecna sala gimnastyczna nie zaspokaja potrzeb uczniów, w szczególności tych z klas sportowych – mówił na ostatniej sesji radny Zdzisław Frydrychowski. Uczniowie tych klas korzystają z hali Liceum Ogólnokształcącego im.

gen. W. Sikorskiego. – Poza tym szkolne boisko również wymaga gruntownego remontu – dodaje radny. Jego zdaniem, w hali mogłyby się odbywać również imprezy miejskie.

Burmistrz Zbigniew Kot odpowiada, że zdaje sobie sprawę z tych potrzeb. – Będzie to tematem projektu budżetu na przyszły rok. Składamy wnioski o dofinansowania, ale na razie nie są one rozstrzygane, tak jakbyśmy tego oczekiwali – przyznaje burmistrz.



– Wspólnie podejmiemy decyzję, kiedy rozpocznie-

my inwestycję. Mamy już pozwolenie na budowę.

Pozostaje kwestia zabudżetowania i sfinansowa-

nia – podkreśla Kot. Sprawy utrudniają też inne względy rynkowe. – Wzrosły ceny materiałów budowlanych, jak i robocizny. To utrudnia realizację inwestycji nie tylko u nas – tłumaczy burmistrz. Ma jednak nadzieję, że górka cenowa wkrótce zacznie opadać.

O tym projekcie mówiło się już kilka lat temu. Ale pomysł nie doczekał się realizacji. Zespół Placówek Oświatowych nr 1 działa od 2012 roku.

(EB)

Bialska Onkologia oficjalnie otwarta

BIAŁA PODLASKA To poprawa komfortu pacjentów, bo podwoiła się liczba łóżek, ale przede wszystkim diagnostyki – przekonuje dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. To przy tej placówce powstał pawilon Bialskiej Onkologii z 54-łóżkowym Oddziałem Onkologii Klinicznej i 25-łóżkowym Oddziałem Hematologii



Budowa Bialskiej Onkologii trwała dwa lata i pochłonęła ponad 63 mln zł. W 95 procentach placówka pokryta to z własnych środków

Ale to również tzw. Ośrodek Chemioterapii Jednego Dnia, wyposażony w 20 stanowisk do podawania leków cytostatycznych – mówi dyrektor Adam Chodziński. Wcześniej w szpitalu istniał oddział onkologiczny z mniejszą liczbą łóżek, ale to nie zaspokajało potrzeb regionu, bo jak przyznają medycy, pacjentów onkologicznych przybywa. Tylko do tej pory, rocz-

nie placówka odnotowywała ok. 4,5 tys. hospitalizacji takich pacjentów.

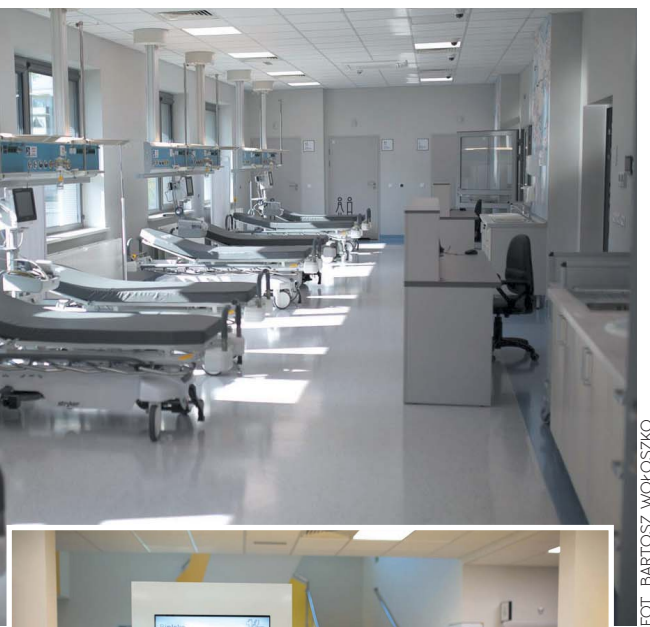
– Wcześniej pacjenci musieli jeździć do dużych ośrodków – zauważa doktor Piotr Centkowski, ordynatorów nowych oddziałów. Jego zdaniem, dla pacjentów onkologicznych to szczególnie uciążliwe.

Dlatego oprócz oddziałów, w pawilonie znalazły się specjalistyczne poradnie i pracownie. – Mamy najwyższej

klasy sprzęt diagnostyczny, m.in. 3-teslowy rezonans magnetyczny – wyjaśnia szef szpitala. Jest to jeden z najdroższych sprzętów Bialskiej Onkologii, a jego koszt wraz z urządzeniem pracowni to 8 mln zł. Taki renons pozwala na wykonywanie sekwencji o większej rozdzielczości, co skraca czas badania. – U uruchomienie drugiej pracowni skraca również kolejki oczekujących na wykonanie takiego badania – podkre-

śla Magdalena Us, rzeczniczka WSzS. W planach jest jeszcze utworzenie laboratorium molekularnego i cytogenetycznego, a także banku tkanek, pracowni PET-CT i ośrodka radioterapii. – Poszukujemy środków zewnętrznych m.in. na zakup robota do przygotowania leków cytostatycznych – zdradza Chodziński.

Placówka wciąż kompletuje załogę i poszu-



FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

kuje lekarzy do pracy na Bialskiej Onkologii.

– Mimo tego, że mówi się, że ochrona zdrowia ma ogromne problemy finan-

sowe, udowodniliśmy, że tak nie jest do końca, że determinacja, cierpliwość są w stanie zrealizować każdą wizję – przekonuje dyrektor.

(EB)

Hodowca nie musi wybijać swoich norek

PANDEMIA Damian Kamiński z Wisznicy nie musi wybijać 37 tysięcy norek ze swojej hodowli. Wojewódzki Lekarz Weterynarii uchylił właśnie decyzję Powiatowego Lekarza Weterynarii w Białej Podlaskiej w tej sprawie. – Długo czekaliśmy, ale było warto – przyznaje pan Damian

Wpołowie czerwca koronawirusa stwierdzono u 3 norek na 40 pobranych wymazów z jego hodowli. Na tej podstawie służby weterynaryjne nakazały wybicie i utylizację 37 tys. zwierząt, których wartość Damian Kamiński oszacował na 17 mln zł. Hodowca

zwierząt się nie pozbył, a od decyzji się odwołał.

W czwartek zapadła decyzja: wojewódzkie służby weterynaryjne uchyliły wcześniejsze postanowienie. – Jednocześnie Lubelski Wojewódzki Lekarz Weterynarii w swojej decyzji uznał gospodarstwo jako ognisko choroby SARS-CoV-2 i objął je nadzorem Powiatowego Lekarza We-

teryarii w Białej Podlaskiej – mówi Maja Kusy z Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii. Poza tym nakazał „niezwłoczne objęcie wszystkich norek odosobnieniem, przez okres nie krótszy niż 104 dni”. Taką furtkę dało nowe rozporządzenie ministra rolnictwa z 10 sierpnia w sprawie zwalczania zakażenia SARS-CoV-2 u

norek, które mówi właśnie o kwarantannie, a nie wybijaniu zwierząt.

– Nie dostałem jeszcze oficjalnej informacji od służb. Ale spodziewałem się, że rozporządzenie pomoże w mojej sprawie. Długo na to czekaliśmy, ale było warto – przyznaje hodowca. – Okazuje się, że można coś zrobić, można zastosować kwarantannę

tak jak w innych krajach. Kosztowało nas to dużo nerwów. Ponieśliśmy też koszty, bo nie mogliśmy odbierać paszy z ubojni, bo poszłaby do utylizacji. A teraz musimy dokupować i płacić dwa razy tyle – tłumaczy Kamiński. Jednocześnie podkreśla, że jego norki są w bardzo dobrej kondycji. – Są po prostu zdrowe.

Przypomnijmy, że norki amerykańskie, które od 30 lat hoduje Kamiński, nie figurują na ustawowej liście zwierząt, których hodowcy mogą liczyć na odszkodowania przy wystąpieniu chorób zwalczanych z urzędu. Organizacje rolnicze już od miesięcy apelują o nowelizację tych zapisów.

(EB)

Modernizacja toru w ma samych zwolenników. Gorzej z driftingiem

BIŁGORAJ Dobrze ponad 900 osób wyraziło poparcie dla modernizacji toru Autodrom. Starostwo zabiega o fundusze na inwestycję i zapewnia, że nikogo nie chce skrzywdzić. Chodzi o około 100 dalszych i bliższych sąsiadów obiektu, którzy akceptują inwestycję ale...



FOT. ARCHIWUM AUTOMOBILKLUBU BIŁGORAJ

Pokazy driftingowe na biłgorajskim autodromie z 17 maja 2009 roku

Historia biłgorajskiego Autodromu sięga lat 70. ubiegłego wieku, kiedy powstał z myślą o uczniach Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych. Obiekt zlokalizowany poza centrum, w okolicy trasy wylotowej na Przemyśl, lata świetności ma za sobą. Najpierw utracił homologację na zawody motorowe, potem był ofiarą sporów własnościowych. Chodziło o działki na których go wybudowano. Teraz jest szansa na zmianę. Powiat jest właścicielem całego Autodromu, po uregulowaniu prawa własności może zacząć inwestować w to miejsce.

Rozwijając i spełniać marzenia

- Podpisuje, żeby szkolić młodych kierowców na nowym torze.
- To jedyny tor w okolicy i powinien zostać. Widzicie jakie jest zainteresowanie.
- Przy fajnym wykorzystaniu tego miejsca i mądrym zarządzaniu może być ono perełką która ściągnie jeszcze więcej zainteresowanych osób tematami motoryzacyjnymi.
- Ten tor, to odskocznia od szarej rzeczywistości
- Kawał historii która może dalej trwać – piszą w komentarzach osoby, które podpisały internetową petycję popierającą modernizację Autodromu.
- Najwięcej podpisów pojawiło się w pierwszym tygodniu zbiórki. Potem zainteresowanie było mniejsze ale cały czas ktoś podpisuje. W Biłgoraju w dwóch miejscach, na przykład w sklepie Mototechnik przy ul. Leśnej leżą wersje papierowe – mówi Dariusz Paleczny, wiceprezes Automobilklubu Biłgorajskiego, który wymyślił całą akcję.

– Chodzi o formę wsparcia władz powiatu, zwłaszcza gdy będą się starały o dofinansowanie na remont toru. Żeby nikt, na przykład w ministerstwie, się nie zastanawiał co to za pomysł z inwestycją na Autodromie. Będzie wiadomo, że mieszkańcy, chcą by Autodrom istniał. Przecież dwa a może nawet trzy pokolenia są związane z tym miejscem – dodaje Paleczny.

Przyznaje, że zwolennicy chcą trochę ubiec ewentualne protesty osób niezadowolonych z planowanego remontu.

– Gdy 40 lat temu powstał Autodrom, to były dalekie przedmieście Biłgoraja. Działała w okolicy świńniarnia, działał skup złomu. W miarę upływu lat powstawały domy, najbliższe są po drugiej stronie ulicy Motorowej. Pewnie ludzie myśleli, że tor umrze śmiercią naturalną. Ale tu nie ma ciszy i spokoju, bo przecież tędy kursują ciężarówki na wysypisko śmieci – uważa wiceprezes.

Petycję podpisało 938 osób (stan 3 września godz. 19)

Taki obiekt należy się mieszkańcom

– Podpisałem papierową wersję petycji. Inicjatywa nie wyszła od nas, tylko od środowisk związanych z automobilklubem, osób głównie młodych, zainteresowanych sportem motorowym. Ale nas cieszy, że tyle ludzi się w to zaangażowało – mówi Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski.

– Czekamy na pieniądze. Złożyliśmy wniosek na około 15 milionów w ramach narodowego programu Polski Ład. Szacujemy, że pierwszy

etap inwestycji będzie kosztował około 16 milionów. Gdy dostaniemy finansowanie będzie pora na wybranie wykonawcy, który zrealizuje prace w ramach zamówienia typu „zaprojektuj i zbuduj”. Dziś trudno przewidzieć na co wystarczy pieniędzy oprócz modernizacji toru i zaplecza. Zwłaszcza, że ekspertyzy nawierzchni toru i jej ocena trwają. Chcemy zrobić trybuny i ekrany akustyczne. W ramach drugiego etapu planujemy budynek, który będzie miejscem dla zawodników ale także na przykład dla fitnessu – wylicza starosta.

Gdy władze dostaną pieniądze i modernizacja wejdzie w fazę projektowania odbędą się konsultacje społeczne dla mieszkańców.

To miejsce ma ogromny potencjał

– Dobrze, że będą konsultacje społeczne, będzie szansa, żeby wyrazić nasze wątpliwości jeszcze przed zaprojektowaniem toru. Nie chcemy, żeby się okazało, że jest za późno na zmiany. Nie jesteśmy przeciwni inwestycji. Bardzo dobrze, że Autodrom będzie remontowany, będą zawody. Osoby, które mieszkają w sąsiedztwie nie chcą jedynie tego co wiąże się driftingiem. Kiedy wiatr wieje w naszą stronę, na posesjach oprócz hałasu mamy jeszcze dym – mówi Stanisław Adamowicz, który mieszka przy ul. Motorowej i jest jedną z około setki osób, które podpisały pismo w tej sprawie. Adresatem były władze powiatu.

Drift, drifting, to technika jazdy samochodem. Kierowca w kontrolowany sposób, świadomie wchodzi w poślizg. Zwolennicy tej dyscy-

pliny sportu motorowego uznają ją za najbardziej widowiskową. Niektórzy stosują określenie „palenie gumy” co oddaje efekty towarzyszące ewolucjom.

– Zwolennicy tego sportu piszą nam w komentarzach „wiedzieli gdzie się budują”. W czasie, kiedy kupowaliśmy działki, bo chcieliśmy mieszkać właśnie w tej okolicy, tor działał. Ale był to tor kartingowy. Były zawody samochodowe, motocyklowe. Większość z nas mieszkała tu kilka, kilkanaście lat gdy pojawił się drifting i zrobił się problem – opowiada Adamowicz, który przyznaje, że sam jestem sympatykiem sportów motorowych i brał udział w zawodach na torze.

Sąsiedzi Autodromu tłumaczą obrazowo, że w czasie treningów i zawodów driftingowych w okolicy jest siwo, nie mówiąc o charakterystycznym zapachu palonej gumy i asfaltu. Martwią się, że zmodernizowany obiekt będzie przystosowany do tego rodzaju sportu, a inwestycja w którą powiat włoży kilka milionów nie będzie przecież stała bezużyteczna, będą zawody driftingowe.

Mieszkańcy z ul. Motorowej ale także z innych miejsc spoza Biłgoraja, które sąsiadują z Autodromem boją się, że jeśli zgodzą się na przykład na treningi czy zawody driftingowe raz czy dwa w roku, to w następnym będą mieli je co miesiąc albo co tydzień.

Dlatego chcą by modernizacja toru wykluczyła przystosowanie obiektu i organizację tego typu wydarzeń.

– My już ustąpiliśmy. Nie oprotestowaliśmy pomysłu modernizacji, a takie sytuacje w innych miastach były. Po drugie: akceptujemy to,

by Autodrom znów był aktywnie wykorzystywanym, nowoczesnym miejscem. Czekamy na ustępstwa drugiej strony – dodaje przedstawiciel sąsiadów toru.

Móc się wyszaleć na zamkniętym obiekcie a nie na ulicach

– Z pewnością całkowicie zawodów driftingowych nie da się wyeliminować z życia Autodromu, bo to bardzo popularny sport motorowy. Musimy jednak pamiętać, że intensywnie zużywa on nie tylko opony czy silniki aut zawodników, ale także nawierzchnię torów. Jeśli otrzymamy dofinansowanie i przystąpimy do modernizacji nie pozwolimy, by tego typu zawody zdewastowały warty miliony asfalt w 2 lata. Więc najprawdopodobniej zawody driftingowe będą ale w ograniczonej liczbie w ciągu roku – mówi Ireneusz Bulicz, kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami starostwa powiatowego na spotkaniu z mieszkańcami.

Spotkanie było efektem pisma, które wystosowali sąsiedzi toru.

Nie widzę możliwości by tego obiektu nie było

– Tylko chodzi o zawody driftingowe, to wówczas jest największy hałas. Tor słychać ale nie przeszkadza jak podczas driftingu. Choć ja nie mieszkam tak blisko jak inni. Jestem od strony lasu i formalnie w ogóle nie jestem w Biłgoraju. Gdy się budowaliśmy, tor już istniał. Byliśmy jedni z dosłownie kilku zabudowań. Potem domów wzdłuż ul. Motorowej zaczęło przybywać, teraz już pojawia się drugi rząd, w głębi. Pewnie dorastają kolejne

pokolenia, bo mieszkają tu rodziny dawnych właścicieli. My też się budowaliśmy na rodzinnej działce ze spadku – opowiada kobieta, która mieszka kilkadziesiąt lat i prowadzi przedsiębiorstwo z branży motoryzacyjnej w tej okolicy.

Pamięta czasy gdy świńniarnia była miejscem hodowli zwierząt, które trzymano na potrzeby szkoły przy której powstał tor. Istniała mieszalnia pasz i już dział punkt skupu złomu.

– Inny problemem jest parking. Teraz gdy są jakieś wydarzenia na torze, ludzie parkują także wzdłuż ulicy, a po remoncie toru publiczności będzie więcej – dodaje nasza rozmówczyni.

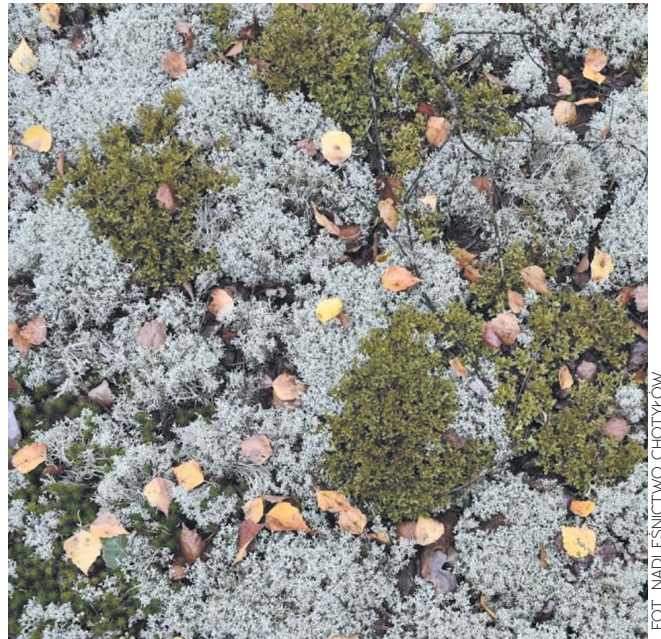
Jak wyjaśniają władze, planowana modernizacja Autodromu przewiduje budowę parkingu.

– Musi być duży, będziemy jedynym takim obiektem w tej części Polski, zakładamy organizację dużych wydarzeń. Miejsce na parking znajdzie się na działce, którą teraz wykorzystuje Zarząd Dróg Powiatowych na skład budowlany – zapowiada starosta.

Na razie nie ma decyzji, kto będzie zarządzał odnowionym obiektem. Teraz robi to Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Biłgoraju (dawne ZSME w Biłgoraju) ale możliwe, że powstanie nowa jednostka organizacyjna lub spółka. Władze powiatu chcą by nadal na terenie obiektu działał Oddział Terenowy WORD Zamość i mieszkańcy mogli tu zdawać egzaminy na prawo jazdy. (AGDY)

Śródtytuły w tekście, to cytaty z komentarzy osób, które podpisały petycję „Poparcie dla modernizacji toru Autodrom Biłgoraj”

Porosty zasługują na rezerwat



FOT. NADLEŚNICTWO CHOTYLÓW

Zajmujący ponad 44 hektarów „Sugry” będą czwartym z kolei rezerwatem przyrody w nadleśnictwie Chotyłów i drugim rezerwatem w Polsce z wykształconym borem chrobotkowym

Nowy rezerwat przyrody w naszym województwie powstał na terenie nadleśnictwa Chotyłów, niedaleko Kodnia nad Bugiem. Można tu zobaczyć bardzo rzadkie gatunki porostów

To zasługa boru chrobotkowego Cladonio-Pinetum.

– Teren rezerwatu jest położony w całości w obrębie Leśnictwa Zabłocie. To przykład krajobrazów typowych dla tej części doliny Bugu. Na pewno będzie to cenny obiekt ochrony przyrody ze względu na charakter występującej tam roślinności – tłumaczy Piotr Musiał, nadleśniczy Nadleśnictwa Chotyłów.

Nowy rezerwat przyrody „Sugry” zyskał imię Janu-

sza Szostakiewicza. Był to główny inicjator jego utworzenia. Z wykształcenia był leśnikiem i orędownikiem ochrony przyrody. Przez 35 lat związany był zawodowo z rezerwatem środowiska.

Zarządzenie w tej sprawie podpisał niedawno Arkadiusz Iwaniuk, dyrektora Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie. „Z uwagi na unikatowe warunki siedliskowe terenu oraz bogactwo porostów i mchów obiekt w pełni spełnia defi-

nicję rezerwatu przyrody podaną w art.13 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody” – czytamy w dokumencie. Pierwsze pomysły dotyczące powstania takiego rezerwatu pojawiły się pod koniec lat 90.

Zajmujące powierzchnię ponad 44 hektarów „Sugry” będą czwartym z kolei rezerwatem przyrody w nadleśnictwie Chotyłów i drugim rezerwatem w Polsce z wykształconym borem chrobotkowym. Inny znajduje się w Borach Tucholskich.

Kilka lat temu badania przeprowadzili tu naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego i wykazali dużą różnorodność cennych gatunków porostów.

Stwierdzono występowanie niemal 70 gatunków tego typu organizmów.

Kilka z nich jest objętych w naszym kraju ochroną gatunkową ścisłą, w tym włostka, będąca przedstawicielem

rodzaju Bryoria, jeszcze do niedawna uznawana w Polsce za gatunek wymarły – zaznaczają leśnicy.

Co oznacza utworzenie rezerwatu dla Nadleśnictwa Chotyłów? – Nie będziemy wykonywać na tym terenie planowych zadań gospodarczych, skupimy się przede wszystkim na utrzymaniu celu ochrony w zadowalającej kondycji – wyjaśnia nadleśniczy Musiał. – Największym walorem związanym z powstaniem nowej formy

ochrony przyrody w Nadleśnictwie Chotyłów jest możliwość zachowania unikatowej bioróżnorodności jaka występuje na tym obszarze – zauważa z kolei Zygmunt Byra, dyrektor RDLP w Lublinie. – Utworzenie rezerwatu pozwoli także na obserwację zmian jakie będą zachodzić na przestrzeni lat, a jego teren będzie mógł być wykorzystywany jako doskonały obiekt do badań naukowych.

(EB)

P R O M O C J A

dziennik
WSCHODNI

PRENUMERATA *to się płaca*

prenumerata

miesięczna

44 zł

prenumerata

kwartalna

125 zł

*czekaję na Ciebie
słodkie prezenty*



LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.
Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 27 września 2021 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

INFORMUJĘ

iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej w Bychawie przeznaczonej do oddania w najem.

in264

OGŁOSZENIE BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.)

INFORMUJĘ

iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej w Bychawie przeznaczonej do oddania w najem.

in265

GM-SN-1.6840.16.2019

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 6 września 2021 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości zabudowanej położonej w Lublinie przy ul. Długiej 13a przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości przyległych.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in256

ŚLUBNE

CENTRUM

GARNITUROWE

tel. 731-12-11-11
MELGIEWSKA 11

TJ2390

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biurow Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną, 1500 m², przy ul. Zorza w Lublinie, cena do uzgodnienia, kom. 731-500-121.

121821101.A

- Sprzedajesz nieruchomości?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-966

in/zajawki/bi0006

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

091921101.A

szukasz pracownika?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321101.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętów piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

127421101.A

WYKONAM

PRZYCINANIE i skracanie żywopłotów, formowanie i wycinka drzew, usługi z piłą motorową i gęłogryzarką, odnawianie kostki i płyt tarasowych oraz inne prace w ogrodzie. Tel. 694 706 823.

117421101.A

ZDROWIE

NOWOŚĆ! Książka „Jak uniknąć operacji chirurgicznej?” pomoże Ci rozwiązać Twoje problemy zdrowotne!

127421101.A

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

127421101.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720101.A

Syndyk masy upadłości Marzeny Bomby sprzeda z wolnej ręki w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty prawa własności:

Numer składnika	Nieruchomość	minimalna cena
1.	Nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę o numerze ewidencyjnym 2039/10 o pow. 0,0735 ha położonej w Świdniku Dużym dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00183230/5	21.286,00 zł
2.	Nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę o numerze ewidencyjnym 2039/8 o pow. 0,0127 ha położonej w Świdniku Dużym dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00183229/5	3.678,00 zł

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją „oferta na zakup nieruchomości” należy składać do dnia 24 września 2021r. (liczy się data wpływu do kancelarii) na adres kancelarii syndyka: Syndyk masy upadłości Marzeny Bomby, ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin. Bliższe informacje na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod nr. telefonu 81-479-91-41 lub mailowo: sekretariat@kancelaria-ostrowski.eu. Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn. Kupujący zobowiązany jest do zapłaty całości ceny przed zawarciem umowy sprzedaży oraz pokrywa wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży.

in267

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

ROK ZAŁOŻENIA 1958

PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

PIŁKARSKA II LIGA 15

Świetna druga połowa

Efektowna wygrana piłkarzy Marka Saganowskiego. Motor pokonał w sobotę na swoim stadionie GKS Bełchatów aż 4:0. Po pierwszej, bezbarwnej połowie zupełnie się nie zanośło na „spacerek”



ENERGA BASKET LIGA 23

Zwycięski powrót Łączyńskiego

Nieudana inauguracja nowego sezonu w wykonaniu koszykarzy z Lublina. Polski Cukier Pszczółka Start przegrał u siebie z Anwilem 64:75. Świetny mecz w barwach gości rozegrał Kamil Łączyński



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

AZS UMCS znowu najlepszy w Polsce!

LEKKOATLETYKA Nie było niespodzianki w Lublinie. AZS UMCS znowu okazał się najlepszy podczas PZLA Drużynowych Mistrzostw Polski. Tym razem gospodarze imprezy wywalczyli 124 punkty i o 20 „oczek” wyprzedzili Podlasie Białystok. Na najniższym stopniu podium zmagania zakończył AZS AWF Warszawa

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

AZS UMCS po raz piąty z rzędu stanął na podium tych zawodów. W ostatnich latach zdobywał: srebro, złoto, srebro, złoto, a w piątek znowu złoto. Gospodarze byli faworytem zmagania na stadionie lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego i nie zawiedli oczekiwania.

W sumie rozegrano 21 konkurencji, po dziesięć wśród kobiet i mężczyzn, a do tego sztafetę mieszaną 4x400 metrów. Pierwsze lokaty w rywalizacji pań zajęły: Marlena Goła (100 metrów, Podlasie Białystok), Klaudia Siciarz (100 metrów przez płotki, AZS AWF Kraków), Katarzyna Martyna (400 metrów

przez płotki, AZS AWF Kraków), Klaudia Kardasz (pchnięcie kulą, Podlasie), Karolina Młodawska (trójskok, AZS UMCS Lublin), Anna Wielgosz (800 metrów, AZS UMCS), Małgorzata Hołub-Kowalik (400 metrów, AZS UMCS), Malwina Kopron (rzut młotem, AZS UMCS), Wiktoria Miąso (skok wzwyż, AZS UMCS) i Aleksandra Płocińska (1500 metrów, AZS Politechniki Opolskiej).

Jeżeli chodzi o panów, to najlepsi w swoich konkurencjach okazali się: Andrzej Kuch (skok w dal, AZS UMCS), Dariusz Kowaluk (100 metrów, 400 metrów, AZS AWF Warszawa), Jakub Bujak (110 metrów przez płotki, AZS Politechniki Opolskiej), Wojciech Nowicki (rzut młotem, Podlasie), Norbert

Kobielski (skok wzwyż, Agros Zamość), Bartosz Dudek (400 metrów przez płotki, Podlasie), Jakub Szkudlarek (800 metrów, RKS Łódź), Piotr Goździewicz (pchnięcie kulą, AZS AWF Warszawa) i Filip Ostrowski (1500 metrów, RKS Łódź).

W sztafecie mieszanej 4x400 metrów najlepszy był AZS UMCS. Lublinianie wystąpili w składzie: Cezary Mirosław, Alicja Wrona, Andrzej Jaros i Hołub-Kowalik.

– Ten start przed swoją publicznością był bardzo miły, dlatego potraktowałam go bardzo poważnie, bo chciałam podziękować kibicom za wsparcie. W Tokio kibiców było, ale i tak dostawaliśmy, choćby w internetowych wpisach, bardzo duże wsparcie. Czytając te

wiadomości czułam wielką motywację i aż ciepło się robiło na sercu. Na odpoczynek nie było czasu, bo jesteśmy zapraszani na wszystkie spotkania, gdzie ludzie cieszą się tymi medalami razem z nami. To jest naprawdę cudowne i bardzo miłe. Nie mam serca odmawiać, bo wszyscy przeżywają te medale razem z nami – mówi Małgorzata Hołub-Kowalik.

W konkursie rzutu młotem nie zawiedli medaliści z Tokio. Nowicki wygrał z wynikiem 76,42 m, a Kopron w swojej najlepszej, już pierwszej próbie uzyskała wynik 71,75. – Tutaj są moi kibice, moi przyjaciele, moja rodzina i bardzo się cieszę, że Drużynowe Mistrzostwa Polski są na ziemi lubelskiej. Serce mi się raduje, gdy widzę

pełne trybuny, bo po Tokio rzeczywiście było nam przykro. Wiele osób mi gratuluje, wiele osób cieszy się razem ze mną z tego medalu. Fajnie, że przyszło dużo osób. Organizacja na Lubelszczyźnie stoi na bardzo wysokim poziomie i mam nadzieję, że za rok też się tutaj spotkamy – wyjaśnia Malwina Kopron.

KOŃCOWA KOLEJNOŚĆ PZLA DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI

1. AZS UMCS Lublin – 124 punkty, 2. KS Podlasie Białystok – 104, 3. AZS AWF Warszawa – 104, 4. RKS Łódź – 103, 5. AZS Politechniki Opolskiej – 92, 6. KS Agros Zamość – 85, 7. AZS AWF Kraków – 77, 8. AZS Łódź – 62

Lotto (4.09)

2, 8, 29, 30, 34, 35, 38.

Lotto Plus (4.09)

12, 21, 32, 44, 47, 49.

Lotto (2.09)

4, 9, 17, 22, 30, 36.

Lotto Plus (2.09)

1, 5, 11, 29, 31, 36.

Multi Multi (5.09), godz. 14

3, 12, 19, 29, 30, 34, 37, 38, 40, 43, 44, 48, 51, 52, 54, 56, 58, 64, 76, 80. Plus 37.

Multi Multi (4.09), godz. 21.50

1, 9, 16, 21, 23, 25, 26, 29, 30, 35, 39, 43, 46, 52, 57, 59, 63, 68, 69, 73. Plus 25.

Multi Multi (4.09), godz. 14

5, 10, 14, 21, 22, 26, 29, 30, 37, 42, 43, 48, 50, 52, 54, 57, 65, 66, 74, 76. Plus 42.

Multi Multi (3.09), godz. 21.50

3, 7, 16, 20, 21, 23, 27, 29, 37, 39, 44, 45, 52, 53, 54, 57, 60, 62, 71, 74. Plus 53.

Multi Multi (3.09), godz. 14

3, 9, 11, 13, 15, 16, 20, 22, 24, 29, 30, 31, 35, 40, 42, 46, 49, 55, 58, 76. Plus 40.

Multi Multi (2.09), godz. 21.50

1, 2, 3, 7, 11, 13, 18, 20, 26, 27, 31, 43, 51, 52, 54, 62, 65, 69, 75, 78. Plus 20.

Mini Lotto (4.09)

4, 6, 14, 21, 27.

Mini Lotto (3.09)

5, 15, 27, 28, 32.

Mini Lotto (2.09)

4, 16, 18, 19, 31.

Ekstra Pensja (4.09)

3, 6, 21, 26, 29 – 1.

Ekstra Pensja (3.09)

3, 22, 24, 29, 30 – 4.

Ekstra Pensja (2.09)

3, 18, 22, 31, 34 – 4.

Ekstra Premia (4.09)

10, 12, 15, 16, 27 – 2.

Ekstra Premia (3.09)

5, 7, 10, 14, 20 – 4.

Ekstra Premia (2.09)

11, 17, 19, 21, 22 – 4.

Eurojackpot (3.09)

5, 9, 20, 44, 48 – 4, 10.

Kaskada (5.09), godz. 14

1, 3, 4, 5, 6, 9, 10, 11, 12, 17, 18, 24.

Kaskada (4.09), godz. 21.50

1, 2, 5, 12, 14, 15, 16, 18, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (4.09), godz. 14

1, 4, 7, 8, 9, 10, 12, 16, 17, 19, 20, 24.

Kaskada (3.09), godz. 21.50

1, 2, 5, 7, 8, 10, 11, 12, 14, 21, 22, 23.

Kaskada (3.09), godz. 14

2, 3, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15, 19, 23.

Kaskada (2.09), godz. 21.50

1, 6, 7, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 19, 23, 24.

Super Szansa (5.09), godz. 14

7, 6, 3, 4, 2, 7, 8.

Super Szansa (4.09), godz. 21.50

4, 3, 0, 7, 9, 6, 9.

Super Szansa (4.09), godz. 14

9, 7, 1, 4, 2, 9, 8.

Super Szansa (3.09), godz. 21.50

1, 6, 8, 1, 1, 4, 1.

Super Szansa (3.09), godz. 14

1, 1, 6, 3, 9, 0, 3.

Super Szansa (2.09), godz. 21.50

4, 8, 9, 8, 7, 5, 1.

Motor jedną nogą w finale

PGE EKSTRALIGA Bardzo duży krok w kierunku finału play-off wykonali w niedzielę zawodnicy Motoru Lublin. „Koziołki” pewnie zwyciężyły z Moje Bermudy Stalą w Gorzowie 49:41. Taka zaliczka stawia ich w roli wielkiego faworyta w starciu rewanżowym przed własną publicznością. Wicemistrzom kraju nie pomogło nawet 18 punktów Bartosza Zmarzlika

Krzysztof Kurasiewicz

Od początku tego spotkania sprawdzała się zasada, że kto ma w swoim składzie zdolnych juniorów, ten ma po swojej stronie wielki atut. O ile w pierwszym biegu wracający po kontuzji duet gospodarzy – Szymon Woźniak i Martin Vaculik – wygrał 4:2, o tyle chwilę później prowadzenie objął już Motor. To właśnie młodzieżowcy „Koziołków” spisali się na medal, przywołując do mety podwójną wygraną. Po kolejnych dwóch gonitwach ta różnica między zespołami jeszcze się powiększyła. Dzięki „trójce” Krzysztofa Buczkowskiego było 14:10.

Kibice Stali oraz sami zawodnicy z Gorzowa mogli mieć uzasadnione pretensje do sędziego zawodów Artura Kuśmierzka. Arbiter podjął dwie kontrowersyjne decyzje na ich niekorzyść, a w jednym przypadku przyznał się do błędu. Najpierw wykluczył Marcusa Birkemose – w piątej gonitwie młody Duńczyk wyprzedził Buczkowskiego i był wyraźnie przed nim, ale o jego tylne koło zahaczył Krzysztof Buczkowski. Sędzia wykluczył żuźlowca gospodarzy. Potem przerwał siódmy

bieg, ale nie dał nikomu ostrzeżenia, przyznając się tym samym do błędu. To słabe pocieszenie dla Stali, która w pierwszym podejściu prowadziła 5:1, a ostatecznie wygrała 4:2. Udało jej się jednak zmniejszyć nieco straty, bo wcześniej było nawet 8 punktów różnicy – po drugiej serii Motor prowadził 24:18.

Gorzowianie mogli liczyć na swojego lidera – Bartosza Zmarzlika. Dwukrotny mistrz świata był nie do złapania i robił dla swojej drużyny, co tylko mógł. Nie można było tego samego powiedzieć o jego kolegach z zespołu. Martin Vaculik jechał asekuracyjnie, a Szymon Woźniak bił się raczej o miejsca z tyłu stawki. Jedyne Anders Thomsen nawiązywał walkę z gośćmi. Natomiast postawę juniorów i konsekwentnie zastępowanego zawodnika do lat 24 lepiej przemilczeć. Efekt był taki, że Motor pewnie zmierzał po zwycięstwo i solidną zaliczkę przed rewanżem – 33:27.

Im dalej w mecz, tym Stal coraz bardziej słabła. Miejscowi fani żużla nie mieli wielu powodów do radości. Jednym z nich był popis Bar-



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

tosza Zmarzlika z 13. biegu. Mistrz świata stoczył zacięty bój z Grigorijem Łagutą. Rosjanin wyjechał na czele z pierwszego łuku, a potem nie zostawił rywalowi miejsca przy płocie. Odwet przyszedł na ostatnich metrach, kiedy to lider gospodarzy ściał do krawężnika i zdobył kolejną „trójkę”. Jego drużyna była jednak daleko z tyłu – 35:43.

Cud się nie wydarzył, Stal Gorzów nie wydarła remisu w biegach nominowanych. Pretensji nie można mieć do Bartosza Zmarzlika, który zapisał przy swoim nazwisku aż 18 punktów. Przyzwyczajony do zwycięstw, zdobywca 10 „oczek”. Ale to żuźlowcy Motoru jechali równo i sku-

tecnie – 12 punktów uzbierał Mikkel Michelsen, 10 z bonusem dorzucił Grigorij Łaguta, a świetną pracę wykonał też Krzysztof Buczkowski (8+2). Dzięki temu lublinianie zgarnęli zwycięstwo 49:41 i mają sporą zaliczkę przed meczem rewanżowym.

Warto dodać, że w trakcie meczu Wiktor Lampart ogłosił, że zostaje w Motorze Lublin na kolejne dwa lata. Z kolei Mateusz Cierniak na co najmniej jeden rok.

Moje Bermudy Stal Gorzów – Motor Lublin 41:49

Motor: 1. Mikkel Michelsen 12 (2,2,3,3,2), 2. Mark Karion 0 (-,-,-,-,-), 3. Jarosław Hampel 5 (0,3,2,0), 4. Krzysztof Łaguta 10+1 (1*,2,2,3), 6. Wiktor Lampart 4 (3,1,0), 7. Mateusz Cierniak

2+1 (2*,0,0), 8. Dominik Kubera 8+1 (2,1*,1,3,1).

Stal: 9. Szymon Woźniak 6 (3,1,0,0,2), 10. Anders Thomsen 10 (2,3,2,1,1,1), 11. Martin Vaculik 5 (1,1,1,2,0), 12. Rafał Karczmarski 0 (0,-,-,-,-), 13. Bartosz Zmarzlik 18 (3,3,3,3,3,3), 14. Kamil Nowacki 0 (0,-,-,-,-), 15. Wiktor Jasiński 2+1 (1,0,w,1*), 16. Marcus Birkemose 0 (w).

BIEG PO BIEGU

- Woźniak, Michelsen, Vaculik, Hampel **4:2**
- Lampart, Cierniak, Jasiński, Nowacki **1:5 (5:7)**
- Zmarzlik, Kubera, Łaguta, Karczmarski **3:3 (8:10)**
- Buczkowski, Thomsen, Lampart, Nowacki **1:5 (10:14)**
- Hampel, Buczkowski, Vaculik, Birkemose **1:5 (11:19)**
- Zmarzlik, Michelsen, Kubera, Jasiński **3:3 (14:22)**
- Thomsen, Łaguta, Woźniak, Cierniak **4:2 (18:24)**
- Zmarzlik, Hampel, Buczkowski, Jasiński **3:3 (21:27)**
- Michelsen, Thomsen, Kubera, Woźniak **2:4 (23:31)**
- Zmarzlik, Łaguta, Vaculik, Lampart **4:2 (27:33)**
- Michelsen, Buczkowski, Thomsen, Woźniak **1:5 (28:38)**
- Kubera, Vaculik, Jasiński, Cierniak **3:3 (31:41)**
- Zmarzlik, Łaguta, Thomsen, Hampel **4:2 (35:43)**
- Łaguta, Woźniak, Kubera, Vaculik **2:4 (37:47)**
- Zmarzlik, Michelsen, Thomsen, Buczkowski **4:2 (41:49)**

Skuteczni jak nigdy

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski pokonała na Stadionie Narodowym Albanie, dając prawdziwy popis skuteczności. Biało-Czerwoni w czwartkowym spotkaniu oddali bowiem cztery celne strzały i zdobyli taką samą liczbę bramek

W pierwszych minutach Albańczycy nie przebiegali w środkach i już po kilkunastu minutach gry mieli na swoim koncie trzy żółte kartki. W 12 minucie po dobrej wrzutce Jakuba Modera główkował Kamil Glik, a piłkę tuż przed linią bramkową do siatki głową wbił Robert Lewandowski i Polacy prowadzili 1:0. Później zespół trenera Paulo Sousy spuścił z tonu i w 25 minucie Sokol Çikalleshi otrzymał dobre prostopadłe podanie i strzałem w długi róg pokonał Wojciecha Szczęsnego. W dalszej fazie meczu lepiej na murawie prezentowali się goście, ale mimo przewagi nie potrafili udokumentować jej golem. Natomiast w 44 minucie po dośrodkowaniu Przemysława Frankowskiego do główki najwyżej wyskoczył Adam Buksa. Uderzona przez niego piłka odbiła się od słupka, a następnie wpadła do bramki i na przerwę Polacy zeszli prowadząc jednym golem.

W drugiej połowie obraz gry początkowo się nie zmienił. Podrażnieni Albańczycy starali się atakować, ale nie mogli znaleźć recepty na Szczęsnego. Tymczasem w 54 minucie Biało-Czerwo-



Paulo Sousa w czwartek odniósł drugie zwycięstwo jako selekcjoner reprezentacji Polski

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

ni przeprowadzili świetny kontratak. Na prawym skrzydle futbolówkę otrzymał Lewandowski, po czym wygrał pojedynek z przeciwnikiem i wbiegł w pole karne. Tam minął bramkarza i zagrał piłkę wzdłuż bramki, a do siatki z najbliższej odległości wpakował ją Grzegorz Krychowiak. Albania szukała bramki kontaktowej, ale ten wieczór należał do Polaków. W 89 minucie po szybkim wznowieniu przez Szczęsnego piłka najpierw trafiła do Jakuba Modera, a ten zagrał

ją do wbiegającego w „szesnastkę” Karola Linettego, który mocnym strzałem ustalił wynik spotkania.

W niedzielę Polacy zmierzili się na wyjeździe z drużyną San Marino. Mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania. Natomiast w środę rywalem Biało-Czerwonych będą Anglicy i wynik tego spotkania może okazać się kluczowy dla losów rywalizacji w grupie I.

Polska – Albania 4:1 (2:1)

Bramki: Lewandowski (12), Buksa (44), Krychowiak (54), Linetty (89) – Çikalleshi (25).

Polska: Szczesny – Bereszynski (33 Dawidowicz), Glik, Bednarek – Jóźwiak, Moder, Krychowiak, Frankowski (62 Linetty), Rybus (81 Puchacz) – Buksa (81 Świdorski), Lewandowski.

Albania: Berisha – Hysaj, Ismajli, Kumbulla, Djimsiti, Trashi (67 Roshi) – Bare, Gjasula, Abrashi (74 Cekici) – Manaj (68 Balaj), Çikalleshi (83 Uzuni).

Żółte kartki: Świdorski, Bednarek – Abrashi, Bare, Hysaj, Gjasula, Manaj.

Sędziował: Maurizio Mariani (Włochy). **Widzów:** 38 254.

Nowy dał wygraną

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRA-KLASA W związku z przerwą ligową piłkarze Górnika Łęczna w sobotę w Lubartowie rozegrali mecz kontrolny. Okazali się minimalnie lepsi od drugoligowej Pogoni Siedlce.

Na zakończenie tygodnia wyjątkowej pracy zespół trenera Kamila Kieresia zmierzył się w meczu kontrolnym z drugoligowcem. Jak można było się spodziewać zielono-czarni od samego początku zyskali przewagę i stwarzali zagrożenie pod bramką ekipy z Siedlec. Jako pierwszy bramkarza Pogoni starał się pokonać Damian Gąska, a później świetną okazję na wpisanie się na listę strzelców miał Bartosz Śpiączka. Niestety, snajper Górnika nie zdołał pokonać z rzutu karnego Bartosza Klebaniuka i do przerwy bramki nie padły.

W drugich 45 minutach ton wydarzeniom na boisku w Lubartowie nadal nadawał beniaminek PKO BP Ekstraklasy. I wreszcie w 73 minucie łącznienie trafiło do siatki rywali. Wówczas świetnym strzałem po podaniu od Macieja Orłowskiego popisał się Marcel Wędrychowski, który kilka dni temu na zasadzie rocznego wypożyczenia trafił do Łęcznej z Pogoni Szczecin.

Pójdzie w ślady ojca?

Nowym zawodnikiem Górnika został Michał Szałachowski – syn byłego piłkarza ekipy z Łęcznej Sebastiana. Urodzony 23 lipca 2004 roku Szałachowski przeniósł się do beniaminka PKO BP Ekstraklasy na zasadzie transferu definitywnego z Motoru Lublin, a jego kontrakt będzie obowiązywać przez najbliższe trzy lata.

ZDANIEM TRENERÓW

Patryk Rachwał (GKS Belchatów)

– Gratulacje dla Motoru, dla trenera Saganowskiego również. Jeżeli nie wykorzystuje się takich dogodnych sytuacji na wyjeździe, to nie ma o czym marzyć, nawet o punkcie. Motor zagrał drugi mecz na zero po zmianie bramkarza i ich golkeeper bronił na pewno dobrze. Jeżeli chce się jednak wywalczyć jakiegokolwiek punkty, to nie można marnować takich sytuacji. Złe weszliśmy w mecz, było za dużo nerwowości, a swoje zrobił gol stracony na początku spotkania. Trzeba było odrabiać straty, a do tego za długo przytrzymywaliśmy piłkę.

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Szczególnie pierwsza połowa była dla nas nie do przyjęcia. Było strasznie nerwowo pomimo strzelonego gola. Teoretycznie wszystko się układało dobrze, wedle naszego planu. Później sami próbowaliśmy sobie strzelić bramkę. Szczególnie, że Belchatów nie był skuteczny, a my dotrwaliliśmy do drugiej połowy. Zdaję sobie sprawę, że nasi zawodnicy grają pod dużą presją. Mamy jeden cel, chcemy awansować i wiem, jak się czują. Cieszę się, że trybuny po pierwszej połowie i później w drugiej nas dopingowały, a to poniosło naszych zawodników. Po przerwie oddali to co najlepsze, co ja widzę dzień w dzień na treningach. To co drużyna pokazała w drugiej połowie, chciałbym, żeby tak chłopaki wyglądali zawsze. Nie chodzi o bramki, ale było kilka akcji i sytuacji, gdzie pokazaliśmy, na co naprawdę stać ten zespół. Sebastian Madejski? Poza jednym błędem drugi raz zagrał na zero, wprowadza dużo spokoju, dlatego jestem bardzo zadowolony, że zawodnik był przygotowany na to, żeby wejść jako zmiennik. Pracował na tyle dobrze, że pokazuje taką formę, do jakiej nas wcześniej przyzwyczajają. Wszystkimi mówię, że na każdego przyjdzie czas i każdy dostaje swoje minuty.

(LUKISZ)

Fajerwerki dopiero po przerwie

EWINNER II LIGA Efektowna wygrana piłkarzy Marka Saganowskiego. Motor pokonał w sobotę na swoim stadionie GKS Belchatów aż 4:0. Po pierwszej, bezbarwnej połowie zupełnie się nie zanosilo na „spacerek”. Po przerwie lublinianie rozegrali jednak bardzo dobre zawody i ostatecznie rozbili spadkowicza z Fortuna I Ligi

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Gospodarze od pierwszego gwizdka byli bardziej aktywni. Niewiele jednak z tego wynikało. W dziewiątej minucie Paweł Moskwik miał mnóstwo miejsca na lewym skrzydle, ale kiedy zbliżał się do pola karnego, to za daleko wypuścił sobie piłkę. Na dodatek rywal nabił kapitana Motoru i żółto-biało-niebiescy nie mieli nawet rzutu rożnego.

Niedługo później lublinianie dopięli swego, a na listę strzelców wpisał się Piotr Ceglarz, który wykończył centrem z prawego skrzydła Piotra Kusińskiego. I niestety, od tego momentu piłkarze Marka Saganowskiego oddali inicjatywę rywalom. GKS był częściej przy piłce, starał się atakować, ale nie miał pomysłu na rozmontowanie defensywy rywali.

Trzeba też przyznać, że Motor przynajmniej w dwóch sytuacjach miał sporo szczęścia. Po objęciu prowadzenia szybko błąd przy wyprowadzaniu piłki popełnił Sebastian Madejski. Golkeeper sam zażegnał jednak niebezpieczeństwo i skończyło się tylko na strachu gospodarzy. W 33 minucie tym razem błąd popełnił jeden z obrońców, a w polu karnym futbolówkę przejęli przyjezdni. Fatalnie rozegrali jednak całą akcję, bo ta nie skończyła się nawet strzałem.

I ostatecznie do przerwy było 1:0, ale chyba niewielu kibiców spodziewało się, że po zmianie stron będzie już z góry. Tym bardziej, że pierwsze fragmenty dru-



Michał Fidziukiewicz zdobył w sobotę swoje bramki numer osiem i dziewięć w tym sezonie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

giej części należały do ekipy z Belchatowa. W pięć minut „Brunatni” przeprowadzili dwie groźne akcje. Na postęunku był jednak Madejski.

Trener Saganowski szybko zdecydował się na zmianę młodzieżowców. Już w 51 minucie Sędzikowski opuścił boisko, a na murawie zameldował się Cezary Polak. I ta rozgada okazała się strzałem w dziesiątkę. Nowy zawodnik gospodarzy szybko oddał dobry strzał zza pola karnego i wywalczył rzut rożny. A po stałym fragmencie gry efektowną przewrotką na 2:0

podwyższył Michał Fidziukiewicz. Nie ma co ukrywać, że ten gol dodał żółto-biało-niebieskim skrzydeł.

Później piłkarze „Sagana” byli groźni przede wszystkim po dośrodkowaniach z narożnika boiska. Dwa razy świetnie w polu karnym znalazł się Fidziukiewicz. Najpierw znowu ładnie złożył się do strzału z powietrza, ale nie trafił w bramkę. A następnie uderzył głową jednak nad poprzeczką.

W 64 minucie było już definitywnie po zawodach. Po akcji Ceglarza „Fidziu”

podwyższył na 3:0. W tym momencie kibice mogli zadawać sobie już tylko jedno pytanie: jak wysoko wygra ekipa z Lublina? Skończyło się na czterech golach przewagi, bo na koniec Moskwik dośrodkował do Macieja Firleja, a ten idealnie przymierzył do siatki głową.

W następnej kolejce Tomasz Swędrowski i jego koledzy zagrają we Wronkach z Lechem II Poznań. Spotkanie zaplanowano na sobotę (godz. 13).

Motor Lublin – GKS Belchatów**4:0 (1:0)****Bramki:** Ceglarz (13), Fidziukiewicz (53, 63), Firlej (86).**Motor:** Madejski – Kusiński, Błyszko, Najemski, Moskwik, Vitho (83 Wójcik), Swędrowski, Król (72 Kołbon), Sędzikowski (51 Polak), Ceglarz (73 Ryczkowski), Fidziukiewicz (83 Firlej).**Belchatów:** Komar – M. Gancarczyk (72 Graczyk), Kunka, Klabnik, Szymonek, Warnecki (60 Mizera), W. Gancarczyk (72 Grzelak), Rysza, Golański (60 Bielka), Flaszka (60 Wroński), Sołtyśiński.**Żółte kartki:** Golański, Flaszka (GKS).**Sędziował:** Robert Marciniak (Kra-ków). **Widzów:** 2898.

W Puławach zabrakło tylko gola

EWINNER II LIGA Niezły występ Wisły w starciu z Wigrami Suwałki. Puławianie mieli przewagę, oddali sporo strzałów, ale nie potrafili wpakować piłki do siatki. Dlatego zanotowali już trzeci mecz z rzędu bez zwycięstwa

Trener Pawlak bardzo zaskoczył podstawowym składem swojej drużyny. O ile nikogo pewnie nie zdziwiło, że od pierwszej minuty na boisku pojawił się Ariel Wawarczyk, który w środę dołączył do klubu, to obecność w bramce Pawła Sochy była mocno zaskakująca. 30-letni golkeeper poprzedni mecz o punkty w pierwszej drużynie zagrał... 9 listopada 2019 roku. W poprzednich rozgrywkach ani razu nie pojawił się na boisku w lidze, tak samo, jak w obecnych. Od dłuższego czasu szkoleniowiec stawiał na młodzieżowca między słupkami: Kacpra Kołoty albo Piotra Owczarka. Tym razem to w polu wystawił dwóch młodych graczy: Kacpra Kondrackiego i Piotra Lisowskiego. Od pierwszego gwizdka to gospodarze mieli przewagę. Oddali też sporo strzałów na bramkę rywali. Niestety, zagrożenie było tak naprawdę minimalne. W 10 minucie

Krystian Puton ładnie zakreślił piłkę z narożnika pola karnego, ale dobrze spisał się Hieronim Zoch. Później były kolejne uderzenia, ale tylko takie do statystyk. W 27 minucie Adrian Paluchowski odebrał piłkę Tomaszowi Lewandowskiemu i wydawało się, że będzie dobra okazja na gola. Niestety, „Paluch” nie dogonił piłki w polu karnym, a pierwszy dopadł do niej golkeeper gości. Niedługo później po akcji prawym skrzydłem Łukasz Kacprzycki strzelił za lekko, żeby zaskoczyć Zocha. To samo kilkadziesiąt sekund później zrobił po raz kolejny Puton. Po zmianie stron to nadal podopieczni trenera Pawlaka przeważali. Puton spróbował z rzutu wolnego, ale znowu na posterunku był Zoch. Tuż po godzinie gry pomocnik Duma Powiśla dostał dobre podanie w pole karne i mierzył w krótki róg, ale huknął obok słupka. W 72 minucie wydawało się, że upragniony gol wreszcie

padnie. Po centrze z rzutu rożnego Ednilson trafił jednak w poprzeczkę. W końcówce lepszy fragment gry zanotowali też goście. Wigry kilka razy wrzucały piłkę w pole karne, był też rzut wolny dla ekipy z Suwałk. Za każdym razem Wisła wychodziła jednak z opresji. Gospodarze walczyli do ostatnich sekund o bramkę, ale kolejne akcje: Ednilsona, czy Piotra Lisowskiego, a także kontra Paluchowskiego nie przyniosły zmiany wyniku. – Zagraliśmy dobre spotkanie, ale nie na tyle, żeby wygrać. Nie strzeliliśmy bramki i to boli najbardziej. Po meczu powiedziałem zawodnikom, że muszą wymagać od siebie tyle, ile zostawili zdrowia i umiejętności. Byli bardzo agresywni, graliśmy mocno w kontakcie, tak jak powinno to wyglądać w piłce. Zespół wykonał dobrą pracę, ale nie zawsze jest nagroda w postaci punktów. Trzeba uszanować ten remis, bo graliśmy z solidnym rywalem. Może nie jestem jakoś

bardzo zadowolony, ale pokazaliśmy, że w zespole są rezerwy. Pytanie, jak je teraz wyciągnąć – mówi trener Pawlak. Za tydzień Duma Powiśla zagra na wyjeździe z Sokółem Ostroda, czyli ostatnim zespołem w tabeli II ligi, który przegrał wszystkie sześć spotkań i ma bilans bramkowy: 0-13.

(LUKISZ)

Wisła Puławy – Wigry Suwałki 0:0

Wisła: Socha – Cheba, Cyfert, Pielach (46 Kuban), Wawarczyk, Carlos Daniel (90 Drozdowicz), Lisowski, Puton, Kondracki (70 Banach), Kacprzycki (70 Ednilson), Paluchowski.

Wigry: Zoch – Ozga, Lewandowski, Pierzchała, Brito (68 Iwao), Mularczyk (62 Gruszczyński), Łabojko, Babiarz (80 Bogusławski), Sowiński (62 Gojko), Rybicki (62 Michalski), Adamek.

Żółte kartki: Kacprzycki, Puton – Iwao, Gruszczyński.**Sędziował:** Szymon Lizak (Poznań).

EWINNER II LIGA

Stal Rzeszów – Olimpia Elbląg 0:0 ● Wisła Puławy – Wigry Suwałki 0:0 ● Znicz Pruszków – KKS 1925 Kalisz 0:1 ● Ruch Chorzów – Chojniczanka Chojnice 2:1 ● Śląsk II Wrocław – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 2:2 ● Hutnik Kraków – Garbarnia Kraków przelożony na 15 września ● Pogoń Siedlce – Lech II Poznań odwołany ● Motor Lublin – GKS Belchatów 4:0 ● Radunia Stężyca – Sokół Ostroda 2:0.

1. Stal	7	19	17-3
2. Ruch	7	15	11-4
3. KKS	7	13	9-6
4. Chojniczanka	7	12	17-8
5. Olimpia	7	12	6-4
6. Radunia	7	12	9-10
7. Motor	7	11	16-9
8. Śląsk II	7	10	12-12
9. Wigry	7	10	6-9
10. Lech II	6	9	7-5
11. Garbarnia	6	8	11-10
12. Wisła	7	8	9-12
13. Pogoń	6	7	9-11
14. Znicz	7	7	8-12
15. Pogoń G.M.	7	6	8-11
16. Belchatów	7	6	8-13
17. Hutnik	6	1	2-11

18. Sokół 7 0 0-15

GKS Belchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

10-11 września: Olimpia – GKS Belchatów ● Lech II – Motor Lublin (sobota, godz. 13) ● Garbarnia – Pogoń Siedlce ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Hutnik Kraków ● Chojniczanka – Śląsk II ● KKS – Ruch ● Wigry – Znicz ● Sokół – Wisła (sobota, godz. 16). **12 września:** Stal – Radunia.

NAJLEPSI STRZELCY

9 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **3 bramki** – Krzysztof Danielewicz (Stal Rzeszów), Cezary Demianiuk (Pogoń Siedlce), Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Maciej Górski (Pogoń Siedlce), Wojciech Kalinowski (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Patryk Małecki (Stal Rzeszów), Bartosz Marchewka (Śląsk II Wrocław), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Andreja Prokić (Stal Rzeszów), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka), Janusz Surdykowski (Radunia Stężyca).

Koniec dobrej passy

PIŁKARSKA III LIGA

Licznik w Radzynie Podlaskim zatrzymał się na pięciu meczach bez porażki. W sobotę Orleń Spomlek pierwszy raz w tym sezonie musiały uznać wyższość rywali. Trzy punkty do Tarnowa zabrała Unia, która pokonała biało-zielonych na ich boisku 2:0

Po raz kolejny okazało się, że beniaminek jest bardzo groźnym zespołem. „Jaskółki” do tej pory w każdym meczu trafiały do siatki i w sobotę potwierdziły dobrą dyspozycję w ofensywie także na boisku w Radzynie. Katem gospodarzy okazał się Artur Biały. 30-letni napastnik zdobył swoje bramki numer cztery i pięć w obecnych rozgrywkach. Najpierw trafił po kwadransie, a w drugiej połowie wykorzystał błąd w defensywie gospodarzy i lobem pokonał Dawida Rosiaka po raz drugi. Gospodarze starali się coś zdziałać z przodu, ale poza stałymi fragmentami gry i wieloma dośrodkowaniami w pole karne przeciwnika nie mieli pomysłu na rozmontowanie defensywy Unii. I ostatecznie musieli się pogodzić z porażką. Mimo to udało się utrzymać czwarte miejsce w tabeli grupy czwartej i miano najlepszej drużyny z województwa lubelskiego.

– Wyglądaliśmy dobrze w tygodniu, szkoda, że tego nie potwierdziliśmy na boisku. Popelniliśmy zbyt proste błędy. Przy pierwszej bramce nie złapaliśmy krycia zbiegającej ósemki, a przestrzegaliśmy przed tym i pokazywaliśmy to na analizie. Druga po błędzie, który nie może się zdarzać, zwłaszcza, że uczulamy się zawsze na graniu w światło bramki. Musimy jednak podnieść głowy. Razem wygrywamy i razem przegrywamy. Trzeba się szybko pozbierać, bo w środę czeka nas kolejny mecz. Faza finalizacji to nasz problem. Coś co w okresie przygotowawczym funkcjonowało, teraz już nie – ocenia na klubowym facebooku Mikołaj Raczynski, trener Orleń. Jedyny pozytyw to fakt, że następny mecz już w środę. Tym razem Arkadiusz Maj i jego koledzy zagrają w Rzeszowie z tamtejszą Koroną. A na niedzielę zaplanowano derbowe starcie z Avią Świdnik.

(LUKISZ)

Orleń Spomlek Radzyna Podlaski – Unia Tarnów 0:2 (0:1)

Bramki: Biały (15, 65).

Orleń: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Filipowicz (74 Kuźma), Korolczuk (27 Skrzyński), Koszel, Ćwik (65 Bożym), Rycaj (74 Myszk), Maj (74 Bryja).

Unia: Zajac – Węgrzyn, Kokoszka, Kajpust, Sierczyński, Orlik (83 Ostrowski), Putin (74 Nytko), Dubas (66 Miłkowski), Sojda (83 Adamski), Biały, Starzyk (66 Biś).

Żółte kartki: Szymala, Maj – Sierczyński.

Sędziował: Dawid Deptuła (Białystok).

Wreszcie zero z tyłu i trzy punkty

PIŁKARSKA III LIGA Trzy mecze bez zwycięstwa i wystarczy. Chełmianka wreszcie dopisała do swojego konta komplet punktów. W sobotę piłkarze Tomasa Złomańczuka pokonali groźnego rywala ze Stalowej Woli 2:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie najbardziej aktywny po stronie gospodarzy był Krystian Wójcik, który kilka razy „zastrudnił” Mikołaja Smyłka. Bramkarz „Stalówki” odbił uderzenie z rzutu wolnego, a później poradził sobie także z główką rywala. Po stronie przyjezdnych dwa razy strzałów próbował Daniel Świdorski, ale do przerwy było 0:0.

Po zmianie stron szybko udało się otworzyć wynik. Ezana Kashay wywalczył rzut karny, a z 11 metrów nie pomylił się Łukasz Mazurek. Dzięki temu gospodarzom grało się łatwiej. Tym bardziej, że tuż po godzinie gry było już 2:0. Tym razem swój dobry występ celnym strzałem do siatki udokumentował Wójcik. Wszystko zaczęło się jednak od fatalnej straty gości na swojej połowie. Biało-zieloni wymienili kilka podań, a w sytuacji sam na sam z bramkarzem, „Czoko” ustalił rezultat spotkania.

Przyjezdni starali się jeszcze wrócić do gry, ale mieli problem, żeby na poważnie zagrozić bramce Sebastiana Ciołka. Stal domagała się



Michał Wołos i jego koledzy rozegrali w sobotę bardzo dobre zawody i zasłużenie pokonali „Stalówkę”

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK

też rzutu karnego, ale arbitry drugi raz nie wskazał na „wapno”. Do końcowego gwizdka nic się już nie zmieniło i trzy punkty zostały w Chełmie. A to dobry prognostyk przed dwoma kolejnymi spotkaniami, które odbędą się w następnym tygodniu. Biało-zieloni najpierw pojadą do Sandomierza na

mecz z Wisłą, a w niedzielę zagrają u siebie z Podlasem Białą Podlaską.

– Dla nas był to bardzo ważny mecz po dwóch porażkach. Mielśmy problem, bo w bardzo łatwy sposób traciliśmy gole. W tym tygodniu bardzo dużo pracy wykonaliśmy i na boisku, ale i podczas rozmów z zawod-

nikami. Zmieniliśmy trochę nasz sposób grania, prze-wartościowaliśmy akcenty na boisku – mówi Tomasz Złomańczuk.

I dodaje, że jest bardzo zadowolony z postawy swojego zespołu. – Być może zagrałiśmy brzydszy mecz niż zazwyczaj i było mniej jakości z naszej strony, ale celem

było przede wszystkim gra na zero z tyłu. Tym razem praktycznie zagrałiśmy bezbłędnie, z czego jestem zadowolony i muszę pogratulować zawodnikom, bo włożyli w to spotkanie mnóstwo zdrowia i pracy. Idealnie ustawiliśmy zespół pod przeciwnika, bo Stal praktycznie przez całe spotkanie nie stworzyła z gry żadnej klarownej sytuacji. Jestem bardzo zadowolony z realizacji założeń, bo naprawdę bardzo dobrze zneutralizowaliśmy mocny zespół ze Stalowej Woli. Przeciwwstawialiśmy się i piłkarsko i cechami wolicjonalnymi – wyjaśnia opiekun Chełmianki.

Chełmianka Chełm – Stal Stalowa Wola 2:0 (0:0)

Bramki: Mazurek (54-z karnego), Wójcik (61).

Chełmianka: Ciołek – Budzyński (69 Kanarek), Zbićak, Mazurek, Wiatrak, Wołos, Bednara (75 Czuliowski), Piekarski, Wójcik (66 Skoczylas), Mysliwiecki (75 Dziubiński), Kashay (66 Bonin).

Stal: Smyłek – Zięba (76 Klepacki), Korolski, Persak, Olszewski, Duda, Wojtak (46 Kielbasa), Radluj, Grober (76 Lebiada), Żelisko, Świdorski.

Żółte kartki: Duda, Korolski, Grober (Stal).

Sędziował: Adam Jamka (Kielce).

Wcale nie musieli wracać z pustymi rękami

PIŁKARSKA III LIGA Duży niedosyt po meczu w Łagowie mają piłkarze ze Świdnika. Avia miała sporo dobrych sytuacji, także rzut karny. Nie zdobyła jednak żadnego gola. A rywale dwa razy dobrze zachowali się przy stałych fragmentach gry i ostatecznie zgarnęli pełną pulę po wygranej 2:0

Świdniczanie przed tygodniem w derbach pokonali Chełmiankę 2:0. Chcieli pójść za ciosem w starciu z wiceliderem. I szybko była doskonała okazja, żeby objąć prowadzenie na trudnym terenie. W 26 minucie Wojciech Białek oddał strzał, a bramkarz gospodarzy odbił piłkę pod nogi Kamila Oziemczuka. „Oziem” uderzył, a piłka trafiła w rękę jednego z obrońców. Werdykt arbitra? Rzut karny dla żółtoniebieskich.

Futbolówkę na „wapnie” ustawił Białek, ale zamiast do siatki przymierzył w słupek. Zmarnowana okazja zemściła się w końcówce pierwszej odsłony, kiedy po stałym fragmencie gry Adam Imiela pokonał Andrzeja Sobieszczyka. Po przerwie trener Łukasz Mierzejewski od razu wymienił dwóch graczy i szybko znowu pojawiły się szanse na gole. Obie zmarnowali jednak: Białek i Rafał Kursa.

Niestety, znacznie lepiej pod bramką potrafił się zachować zawodnicy ŁKS. Po godzinie gry kolejny stały fragment przyniósł im dru-



Wojciech Białek zmarnował rzut karny przy wyniku 0:0 i Avia musiała się pogodzić z porażką w Łagowie

FOT. AVIA ŚWIDNIK

giego gola. Na listę strzelców ponownie wpisał się Imiela. Avia walczyła do końca o kontaktowe trafienie i w 72 minucie niewiele zabrakło, a Kursa głową strzeliłby na

2:1. Ponownie nie udało się jednak wpakować piłki do siatki i trzy punkty jednak zostały w Łagowie.

– Na pewno mamy niedosyt po tym spotkaniu, bo

jednak stworzyliśmy sobie sporo sytuacji pod bramką przeciwnika i coś powinniśmy strzelić. Nie zrobiliśmy tego, a gospodarze, którzy z akcji tak naprawdę specjal-

nie nam nie zagrozili zdobyli dwie bramki. Obie po stałych fragmentach. No cóż, wygrała drużyna bardziej skuteczna. A my musimy się szybko pozbierać, bo już w środę czeka nas kolejne, trudne spotkanie z Cracovią II – mówi trener Mierzejewski.

Szkoleniowiec po raz kolejny miał do dyspozycji tylko 15 zawodników, w tym jednego zawodnika ofensywnego – Łukasza Najdę. W najbliższym tygodniu kadra raczej nie będzie szersza. A oprócz meczu z Cracovią w kolejny weekend będzie jeszcze starcie w Radzynie Podlaskim.

(LUKISZ)

ŁKS Łagów – Avia Świdnik 2:0 (1:0)

Bramki: Imiela (42, 60).

ŁKS: Banach – Wilk, Rogala (78 Mamełka), Urban, Stelmach, Gierczak (85 Kolas), Mydlarz, Cichocki, Imiela, Ozimek, Piróg (60 Kapsa).

Avia: Sobieszczyk – Góralski, Kursa, Mykityn, Dobrzyński (46 Świech), Uliczny, Zajac (46 Najda), Popiołek, Poleszak, Oziemczuk, Białek.

Żółte kartki: Wilk, Urban (ŁKS).

Sędziował: Sławomir Smaczny (Bytom).

Remis i kilka kontrowersji

PIŁKARSKA III LIGA To dopiero szósta kolejka, a piłkarze Rafała Borysiuka właśnie zanotowali kolejny remis. Tym razem punkt przywieźli z bardzo trudnego terenu – Dębicy. Biało-zieloni zremisowali tam z Wisłoką 1:1

Przed pierwszym gwizdkiem pewnie goście „oczko” braliby w ciemno. Tak się jednak składa, że patrząc na przebieg meczu mogli się pokusić o trzy. Zawody bardzo dobrze rozpoczęły się dla ekipy z Białej Podlaskiej. W 10 minucie po centrze z rzutu różnego w polu karnym rywali bardzo dobrze znalazł się Mateusz Jarzynka i głową wpakował piłkę do siatki. Gospodarze mogli wyrównać jeszcze przed przerwą, ale Sebastian Fedan trafił w słupek, a Michał Nowak poradził sobie ze strzałem Damiana Łanuchy z rzutu wolnego. W drugiej części zawodów nie brakowało kontrowersji. Goście mieli spore pretensje do arbitra za to, że tuż po godzinie gry przyznał Wisłocę rzut karny po faulu Jarzynki na Dominiku Cabale. Gospodarze nie zmarnowali doskonałej okazji i wreszcie zrobiło się po jeden. Później arbiter nie uznał gola biało-zielonym, a na dodatek Marcin Pigiel wyleciał z boiska z drugą żółtą kartką. A to oznaczało, że ostatnie kilkanaście minut Podlasie musiało bronić korzystnego wyniku. Nie byli już jednak w stanie przechrylić szali na swoją stronę. W efekcie, podopieczni trenera Borysiuka po raz czwarty podzielili się punktami z rywalami. Samymi remisami za daleko jednak nie zajadą, co pokazuje zresztą tabela. Maciej Wojczuk i spółka na razie utrzymują się tuż nad strefą spadkową. A teraz przed białczanami domowy mecz z Podhalem Nowy Targ (środa), a następnie wyjazd do Chełma (niedziela). Czy w końcu uda się zdobyć pierwszy komplet punktów w tym sezonie? Na pewno nie będzie łatwo, bo najbliżsi rywale zasygnalizowali w ostatniej serii gier zwyżkę formy.

(LUKISZ)

Wisłoka Dębica – Podlasie Biała Podlaska 1:1 (0:1)

Bramki: Fedan (62-z karnego) – Jarzynka (10).

Wisłoka: Matoga – Rachfalik (35 Zygmunt), Cabała, Kozłowski, Smoleń (59 Nowak), Fedan, Łanucha, Rębisz, Radwanek (74 Matofij), Siedlik, Palonek (59 Słoma).

Podlasie: Nowak – Idzikowski, Kot, Jarzynka, Salak, Pigiel, Andrzejuk, Nieścieruk (88 Kosieradzki), Wojczuk (75 Spring), Kocot (74 Tutas), Zabielski (77 Bahonko).

Żółte kartki: Rachfalik, Smoleń, Radwanek – Kot, Pigiel, Wojczuk, Tutas, Zabielski.

Czerwona kartka: Pigiel (Podlasie, 73 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Rafał Szydelko (Rzeszów).

Spadkowicz rozbił faworyta

HUMMEL IV LIGA Bardzo dobry występ Stali. Kraśniczanie rozbili u siebie Świdniczanek aż 6:1. Tym samym w pełni zrehabilitowali się za słabszy występ w starciu z Hetmanem Zamość, w którym przed tygodniem stracili pierwsze punkty w sezonie

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Dwa ostatnie mecze to był dobry test dla drużyny Konrada Szmyrgały. W poprzedniej serii gier niebiesko-żółci zawiedli i tylko zremisowali w Zamościu 1:1. W sobotę było jednak widać, że gospodarze chcą pokazać, że tamten występ był tylko wypadkiem przy pracy. Już w 17 minucie wynik otworzył Adrian Cybula. 180 sekund później mecz zaczął się jednak od początku, bo do wyrównania doprowadził Radosław Kursa. Kolejne fragmenty? Zdecydowanie lepiej prezentowali się już piłkarze Stali. Szybko odzyskali prowadzenie po celnej główce Jakuba Zielińskiego. Tuż przed przerwą dobili przeciwnika. Cybula dostał dobre prostopadłe podanie, znalazł się sam przed bramkarzem rywali i zimną krwią podwyższył rezultat.

Po zmianie stron ekipa z Kraśnika zaliczyła jeszcze trzy trafienia, a czwarte nie zostało uznane ze względu na pozycję spaloną. Bardzo dobre zawody rozgrywał Dariusz Cygan, który najpierw wywalczył karnego. Na gola zamienił go Jakub Buczek. Cygan niedługo później udokumentował swój świetny występ bramką na 5:1. A ekipę ze Świdnika dobił Zieliński, który raz jeszcze idealnie znalazł się w polu karnym. Znowu trafił do siatki po strzale głową,



Adrian Cybula zdobył w sobotę dwie bramki dla Stali

tym razem po dośrodkowaniu ze stałego fragmentu gry.

– Na pewno nie byliśmy zadowoleni po meczu z Hetmanem. Głowy wyraźnie nie dojechały na tamto spotka-

nie. Tym razem wyszliśmy skoncentrowani i dodatkowo zmobilizowani. Dokładnie tak, jak na pierwszy mecz. I wszystko od początku układało się po naszej myśli. Mimo starty bramki

utrzymaliśmy dobrą grę i szybko trafiliśmy na 2:1, a potem na 3:1 – cieszy się Konrad Szmyrgała.

Dodaje, jak wyglądała druga odsłona. – Wiedzieliśmy, że przeciwnik ruszy na

nas po przerwie, dlatego troszeczkę się cofnęliśmy, żeby przyjąć ich na naszej połowie. Dzięki temu mieliśmy więcej miejsca z przodu. Nastawiliśmy się na agresywny odbiór piłki w środku boiska i grę bokami. Wiedzieliśmy, że w ten sposób możemy dużo zdziałać. Naprawdę bardzo aktywny był Dariusz Cygan, który był motorem napędowym naszych akcji ofensywnych. Obawialiśmy się tego meczu, bo zdawaliśmy sobie sprawę, że Świdniczanka ma bardzo mocny skład i nietuzinkowe nazwiska. Myślę jednak, że przy optymalnym nastawieniu do meczu jesteśmy w stanie w tej lidze wygrać z każdym – dodaje szkoleniowiec niebiesko-żółtych.

Stal Kraśnik – Świdniczanka Świdnik 6:1 (3:1)

Bramki: Cybula (17, 45+1), Zieliński (26, 78), Buczek (69-z karnego), Cygan (76) – Żmuda (20).

Stal: Wójcicki – Niewiński, Zieliński, Gajewski, Michalak, Cygan (78 Błaszczuk), Buczek, Pietrzyk (81 Wójtowicz), Eduardo (72 Woźniak), Welman (78 Łatosiewicz), Cybula (81 Winkler).

Świdniczanka: Gosik – Kowalski, Żmuda (46 Duda), Kursa, Pryimak, Stępień (83 Pogorzałek), Śliwa (46 Martyna), Pędłowski (66 Pacek), Zuber, Mazurek, Milcz.

Żółte kartki: Michalak, Gajewski – Kursa, Martyna.

Czerwona kartka: Kursa (Świdniczanka, 77 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Mateusz Pizoń (Lublin).

Porażka Tomasovii

PIŁKARSKA III LIGA W starciu beniaminków Tomasovia gorsza od Czarnych Połaniec. Niebiesko-biali przegrali u siebie 1:2

Gospodarze znowu kiepsko weszli w mecz. Szybko sprokowowali karnego, a po 25 minutach goście prowadzili już dwoma bramkami. 180 sekund później drużyna Pawła Babiarza zdobyła kontaktowego gola. Niestety, mimo usilnych prób to wszystko na co było stać Tomasovię w niedzielę. W najbliższym tygodniu drużynę z Tomaszowa czeka wyjazd do Ostrowca Świętokrzyskiego (środa), a później domowy mecz z Wólczańką Wólka Pełkińska (niedziela).

(LUKISZ)

Tomasovia Tomasów Lubelski – Czarni Połaniec 1:2 (1:2)

Bramki: D. Szuta (28) – Gębalski (4-z karnego), Kramarz (25).

Tomasovia: Bartoszyk – Pleskacz (84 Orzechowski), Chodziutko, Chmura, Czarniecki (59 Zozulia), Baran (84 Turek), Smoła (55 Słotwiński), Kycko, Dorosz, D. Szuta, J. Szuta.

Żółte kartki: Czarniecki, J. Szuta, D. Szuta, Dorosz – Hul.

Sędziował: Jakub Pych (Dębica).

Pozostałe wyniki: Wisłoka Dębica – Podlasie Biała Podlaska 1:1 ● Podhale Nowy Targ – Wisła Sandomierz 5:2 ● Chełmianka Chełm

– Stal Stalowa Wola 2:0 ● ŁKS Łagów – Avia Świdnik 2:0 ● Cracovia II – Korona Rzeszów 3:1 ● Orleń Radzyń Podlaski – Unia Tarnów 0:2 ● Siarka Tarnobrzeg – Wólczanka Wólka Pełkińska 3:0 ● Sokół Sieniawa – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 0:3.

1. Siarka	6	18	18-4
2. ŁKS	6	15	16-6
3. Cracovia II	6	14	13-6
4. Orleń	6	11	9-3
5. Podhale	6	11	12-9
6. Korona	6	10	12-8
7. Stal	6	10	8-9
8. Wisłoka	6	9	16-12
9. Unia	6	9	13-10
10. Chełmianka	6	8	8-8
11. Czarni	6	8	6-9
12. Avia	6	7	5-5
13. KSZO	6	5	5-5
14. Tomasovia	6	4	11-13
15. Podlasie	6	4	4-8
16. Wisła	6	3	7-20
17. Wólczanka	6	1	3-16
18. Sokół	5	1	5-18

8 września: Czarni – Wisłoka ● KSZO – Tomasovia ● Wólczanka – Sokół ● Unia – Siarka ● Korona – Orleń ● Avia – Cracovia II ● Stal – ŁKS ● Wisła – Chełmianka ● Podlasie – Podhale

Pierwsza wygrana Hetmana

HUMMEL IV LIGA Przed tygodniem pierwszy punkt, a teraz premierowa wygrana w sezonie 2021/2022. Hetman Zamość w sobotę okazał się zdecydowanie lepszy od Kłosa Gmina Chełm. Gospodarze wygrali aż 4:0, a bohaterem był 41-letni Przemysław Gałka, który zdobył dwie pierwsze bramki dla spadkowicza z III ligi.

Po odejściu Władimira Geworkjana zespół z Zamościa na razie prowadzi Michajło Kaznocha, który jest grającym trenerem. Pod jego wodzą zespół wywalczył już cztery punkty w dwóch występach. Tydzień temu długo prowadził ze Stalą Kraśnik, ale ostatecznie zapisał na swoim koncie „oczko”.

W sobotę gospodarze już nie zmarnowali szansy. W końcówce pierwszej połowy wynik otworzył Gałka. A jeżeli Kłos miał nadzieję,

że po przerwie powalczy jeszcze o korzystny wynik, to 41-letni zawodnik szybko zaliczył drugie trafienie. I z gości całkowicie zeszło już powietrze. A to wykorzystali: Mateusz Wójcik, który podwyższył na 3:0 oraz Kaznocha. I ostatecznie zamościanin efektywnie pokonał rywala.

– My na pewno zagraliśmy poniżej naszych możliwości, ten mecz potwierdził, jak bardzo ważne jest przygotowanie mentalne do meczu. To dziwna sytuacja, że praktycznie sto procent naszych zawodników nie funkcjonowało tak, jak powinni. Szkoda też sytuacji przy stanie 0:1, bo mieliśmy stuprocentową okazję, ale jej nie wykorzystaliśmy. Znając potencjał tej drużyny i zawodników trzeba przyznać, że nie byliśmy należycie przygotowani do tego spotkania. Popelnialiśmy proste

błędy, a przeciwnik to wykorzystał. Na pewno rywale mieli znacznie więcej determinacji. My przeszliśmy obok tego meczu. Musimy szybko zmienić to, co robimy, bo nie chcemy walczyć o utrzymanie – ocenia Jan Konojacki, trener Kłosa.

(LUKISZ)

Hetman Zamość – Kłos Gmina Chełm 4:0 (1:0)

Bramki: Gałka (40, 50), Wójcik (61), Kaznocha (69).

Hetman: Ochal – Herda, Bator, Gierowski, Łapiński, Kaznocha, Dajos (82 Janicki), Sienkiewicz (75 Drobik), Wójcik (65 Maziarz), Miedzwiedź (75 Nowak), Gałka (82 Koziół).

Kłos: Kozłowski – Jabłoński, E. Poznański (80 Gierczak), Rutkowski, Leśniak, K. Rak, Krawiec (46 J. Rak), Adamski (68 P. Poznański), Fornał, Drzewicki (65 Dąbrowski), Kuśmierz (46 Mazur).

Żółte kartki: Herda, Bator (Hetman).

Sędziował: Jarosław Wieleba (Lublin).

Szósta wygrana

GRUPA I HUMMEL IV LIGI
Rezerwy Motoru z kolejnym kompletem punktów. Tym razem drużyna Wojciecha Stefańskiego pokonała na wyjeździe Lutnię Piszczac 3:1.
Goście mogli liczyć na porządną posiłkę z pierwszej drużyny. W podstawowym składzie pojawili się: Maks Cichocki, Sebastian Rak, Dominik Kunca, a przede wszystkim Krzysztof Ropski. Ten ostatnio szybko zdobył dwa gole, a trzeciego w 25 minucie dorzucił Kunca. I żółto-biało-niebiescy pewnie zmierzali po kolejne trzy punkty. Po przerwie trochę odważniej zagrali gospodarze i udało im się zdobyć honorową bramkę. W kilku innych sytuacjach dobrze bronił też Michał Lach.
Bohaterem niedzielnych meczów był bez wątpienia Jakub Pryliński, który zdobył... cztery gole. A jego Powiślak pokonał POM Iskrę Piotrowice aż 6:0. Trzeba jednak dodać, że gospodarze w końcówce pierwszej połowy grali już w dziesiątkę. Z powodu wprowadzenia stanu wyjątkowego we Włodawie mecz tej drużyny z Opolaninem został za to przeniesiony do Opola. I niespodziewanie górą był zespół Mirosława Kosowskiego.**(LUKISZ)**

WYNIKI 6. KOLEJKI
POM Iskra Piotrowice – Powiślak Końskowola 0:6 (Pryliński 6-z karnego, 35, 50-z karnego, 58, Bernat 71, Drzazga 87) ● Lutnia Piszczac – Motor II Lublin 1:3 (Krzewski 60 – Ropski 6, 12, Kunca 25) ● Opolanin Opole Lubelskie – Włodawianka Włoda-wa 0:1 ● Sparta Rejowiec Fabryczny – Huragan Międzyrzec Podlaski 0:3 ● Orłęta Łuków – Lublinianka Lublin 0:2 ● Górnik II Łęczna – Lewart Lubartów 3:2.

1. Motor II	6	18	20-5
2. Lublinianka	6	15	15-2
3. Huragan	6	13	13-7
4. Powiślak	6	9	15-14
5. Opolanin	6	8	6-10
6. Górnik II	5	7	10-9
7. Sparta	6	7	5-8
8. Orłęta	5	6	10-10
9. Lewart	6	6	7-8
10. POM	6	6	7-16
11. Włodawianka	6	6	3-12
12. Lutnia	6	1	3-13

11-12 września: Powiślak – Sparta ● Lublinianka – POM ● Opolanin – Orłęta ● Lewart – Włodawianka ● Lutnia – Górnik II ● Huragan – Motor II.

Kwadrans po przerwie zdecydował

HUMMEL IV LIGA Kolejna wygrana piłkarzy Roberta Chmury. Lublinianka w sobotę pokonała w Łukowie tamtejsze Orłęta 2:0. W szóstym kolejnym meczu bramkę zapisał na swoim koncie Michał Paluch

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wystarczyło 10 minut, a już obie ekipy miały po jednej szansie, żeby utworzyć wynik. Najpierw po centrze Michała Palucha Wiktor Makowski nie zdołał dobrze trafić w piłkę. A po chwili Szymon Łukasiewicz dobrze znalazł się w polu karnym gości i po wrzutce z narożnika boiska strzelił głową tuż obok słupka.

Kolejne fragmenty to okazały się zarówno pod jedną, jak i pod drugą bramką. Aktywny po stronie gospodarzy był przede wszystkim Łukasiewicz, ale nie znalazł sposobu na Adriana Wójcickiego. Drużyna Roberta Chmury też była groźna. Niezły strzał oddał Karol Kalita, ale zamiast gola zarobił tylko rzut rożny. Wydawało się, że bramka padnie po dośrodkowaniu z rzutu różnego Tomasza Brzyskiego. Sidik Atcha znalazł się w odpowiednim miejscu, o odpowiednim czasie jednak źle uderzył piłkę i skończyło się tylko na strachu gospodarzy.

W drugiej połowie sprawa wyniku była otwarta, ale tylko przez kilka minut. Sytuacja Orłąt bardzo szybko się skomplikowała. Najpierw Dawid Kuźma przewrócił w swoim polu karnym Makowskiego. A z rzutu karnego nie pomylił się Paluch. A od 58 minuty gospodarze musieli grać w dziesiątkę, po tym, jak drugą żółtą kartkę obejrzał Jakub Rybka. W tym



Michał Paluch zdobył swojego siódmego gola w tym sezonie, a do siatki trafiał we wszystkich dotychczasowych meczach

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

momencie chyba już tylko najwięksi optymiści wierzyli, że ekipa z Łukowa wróci jeszcze do gry.

Szanse swojej drużyny próbował poprawić Paweł Szlaski, który bardzo ładnie

huknął z dystansu. Bez zarzutu swoją robotę wykonał jednak bramkarz Lublinianki. Kilka chwil później było jednak po zawodach. W 64 minucie Paluch przymierzył jeszcze w poprzeczkę, ale

w 72 minucie na 0:2 po akcji Tomasza Brzyskiego podwyższył Karol Futa.

W końcówce meczu na boisku zameldował się najświeższy nabytek klubu z Wieniawy – Dawid Pożak. Plotki na temat jego gry w klubie z Lublina pojawiały się jeszcze przed zakończeniem poprzedniego sezonu i wreszcie obie strony doszły do porozumienia. W zespole trenera Chmury zagrają także: Joe Dearman (również ostatnio był piłkarzem Lewartu), a także Mateusz Wójtowicz. Ten ostatni był już w kadrze Tomasovii, ale ostatecznie trzecioligowiec zrezygnował z jego usług i zawodnik wrócił do Lublinianki.

Orłęta Łuków – Lublinianka Lublin 0:2 (0:0)

Bramki: Paluch (50-z karnego), Futa (72).

Orłęta: Kuźma – Szlaski (89 Kurowski), Bednarczyk, Goławski, Jaworski, Kaliński, Sowisz, Szustek (75 Kania), Rybka, Siwek (75 Mielnik), Łukasiewicz (89 Machniak).

Lublinianka: Wójcicki – Futa, Atcha, Ptaszyński, Niegowski, Fularski (73 Banachiewicz), Brzyski, Kalita (80 Rasiński), Miśkiewicz (76 Pożak), Makowski (89 Świderski), Paluch (85 Wadowski).

Żółte kartki: Kuźma, Siwek, Rybka – Świderski.

Czerwona kartka: Rybka (Orłęta, 58 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Mateusz Kwiatek (Chełm).

Porażka Granitu

GRUPA II HUMMEL IV LIGI
Pierwszy raz w tym sezonie ani jednego punktu nie dopisali do swojego konta piłkarze z Bychawy. Zespół Łukasza Gieresza przegrał w Krasnymstawie z tamtejszym Startem 1:3.
Gospodarze do przerwy prowadzili 2:0 po trafieniach: Jakuba Sołdeckiego i Dominika Skiby. Po zmianie stron szybko odpowiedział Mateusz Misztal i Granit mógł mieć jeszcze nadzieje na korzystny rezultat. Ostatnie słowo należało jednak do drużyny Startu, a konkretnie do Lando, który ustalił rezultat na 3:1.
Z porażki niedawnego wicelidera skorzystał Kryszał Werbkowice. Piłkarze Jacka Ziarkowskiego mieli trochę problemów z Gryfem Gmina Zamość, ale ostatecznie wygrali w Zawadzie 2:0. Prowadzenie uzyskali po celnym strzale Siergieja Borysa, a później długo utrzymywali skromną zaliczkę. Chociaż w końcówce grali w dziesiątkę, to w doliczonym czasie gry o tym, że trzy „oczka” pojedą do Werbkowic upewnił się Sebastian Denkwicz. Dzięki wygranej Kryszał wskoczył na drugie miejsce w tabeli. **(LUKISZ)**

WYNIKI 6. KOLEJKI

Huczwa Tyszowce – Brat Cukrownik Siennica Nadolna 5:2 (Cielebąk 15, 35, Turczyn 26, 34, 50 – Kister 67-z karnego, Szczepaniuk 71) ● Gryf Gmina Zamość – Kryszał Werbkowice 0:2 (Borys 26, Denkwicz 90) ● Grom Różaniec – Igros Krasnobród 4:1 (Pigan 10, 49, Paćkowski 63, G. Działo 84) ● Start Krasnostaw – Granit Bychawa 3:1 (J. Sołdecki 8, Skiba 40, Lando 67 – Misztal 52) ● Hetman Zamość – Kłos Gmina Chełm 4:0 ● Stal Kraśnik – Świdniczanka Świdnik 6:1.

1. Stal	6	16	17-5
2. Kryszał	6	15	18-6
3. Granit	6	13	19-9
4. Huczwa	6	10	12-8
5. Grom	6	10	11-8
6. Start	6	8	13-7
7. Świdniczanka	6	8	10-13
8. Gryf	6	7	11-12
9. Igros	6	6	9-17
10. Kłos	6	5	4-14
11. Hetman	6	4	7-14
12. Brat	6	0	8-29

11-12 września: Kłos – Stal ● Granit – Hetman ● Kryszał – Start ● Igros – Gryf ● Brat – Grom ● Świdniczanka – Huczwa.

Trzecia porażka z rzędu

HUMMEL IV LIGA Po obiecującym początku sezonu w mały dołek wpadła drużyna z Lubartowa. Lewart w sobotę doznał trzeciej porażki z rzędu. Tym razem lepszy od spadkowicza z III ligi okazał się Górnik II Łęczna (3:2)

Ponownie drużyna Daniela Ruska mecz w roli gospodarza rozegrała w Milejowie. I dobrze rozpoczęła zawody. Już w 15 minucie na listę strzelców wpisał się Kacper Brzyski. Górnik II nie poszedł jednak za ciosem, tylko oddał pole gry przeciwnikowi. A to zemściło się w ostatnich fragmentach pierwszej odsłony, kiedy do wyrównania doprowadził Aleks Aftyka.
Po przerwie nie brakowało emocji. Najpierw znowu to gospodarze wyszli na prowadzenie, tym razem za sprawą Pawła Perduna. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem wyrównał jednak Dawid Iskierka. Ostatnie słowo należało do zielono-czarnych. Piłkarze trener Ruska mieli rzut wolny na środku boiska, rozegrali piłkę na skrzydło, a po chwili dobre podanie dostał Brzyski, które przełożył sobie piłkę na lewą nogę i uderzył po krótkim rogu do siatki. A przy okazji zapewnił swojej drużynie cenne trzy punkty.
– W moim odczuciu naprawdę dobrze rozpoczęliśmy spotkanie

z Lewartem. Udokumentowaliśmy przewagę golem, ale niepotrzebnie się wycofaliśmy. Na pewno musimy przeanalizować, dlaczego zareagowaliśmy w ten sposób. W drugiej połowie mecz był naprawdę wyrównany i otwarty. Może nie było wielkich sytuacji, a gra toczyła się głównie w środku boiska, ale cieszymy się, że w końcówce udało się przechylić szalę na naszą stronę – mówi Daniel Rusek, trener zielono-czarnych.
Kolejny raz niedosyt mogą mieć w Lubartowie. Przed tygodniem piłkarze Tomasza Mitury długo prowadzili z Motorem II Lublin 1:0, ale w końcówce stracili dwie bramki i ostatecznie przegrali 1:2. Tym razem punkt był na wyciągnięcie ręki, ale znowu rywale tuż przed końcem zawodów zadżyli jeszcze strzelić gola.

– Co można powiedzieć po takim meczu? Zabrakło nam koncentracji i konsekwencji w końcówce. Najbardziej boli, że chociaż my też mamy młody zespół, to wydaje się, że jednak bardziej

doświadczony niż Łęczna. A mimo to przegrywamy w końcówce. Spotkanie było jednak cały czas na styku, podobnie, jak te poprzednie. W ważnych momentach tracimy jednak głowę i nie punktujemy. Jest mały dołek i nie możemy się z niego wydostać, ale pracujemy dalej – mówi Tomasz Mitura.

(LUKISZ)

Górnik II Łęczna – Lewart Lubartów 3:2 (1:1)

Bramki: Brzyski (15, 89), Perdun (58) – Aftyka (45), Iskierka (76).

Górnik II: Kostrzewski – Bronowicki, Pendel, Duda, Kocyła, Iwańczuk, Brzyski, Perdun, Fieder (53 Golba), Szlachowski (70 Kamiński), Pułajdowicz (75 Świeca).

Lewart: Podleśny – Tomasiak, Kuźma, Niewęglowski, Kamiński (70 Lipski), Gliniak, Majewski, Żuk (85 Sokół), Duda (60 Iskierka), Aftyka, Bielecki (46 Michałów).

Żółte kartki: Perdun, Brzyski, Sędziował – Iskierka.

Sędziował: Przemysław Golonka (Lublin).

Z połowy też można strzelić gola

HUMMEL IV LIGA Sparta i Huragan w trzech ostatnich meczach wywalczyły po siedem punktów. Dlatego w Rejowcu Fabrycznym zanosilo się na ciekawe spotkanie. Zdecydowanie lepsi byli jednak goście. Drużyna Damiana Panka w pełni zasłużenie pokonała rywali 3:0

Goście otworzyli wynik w 23 minucie po solowej akcji Mariusza Chmielewskiego. „Mario” dostał piłkę na 30 metrze i chociaż miał dookoła trzech rywali, to przedarł się w okolice pola karnego i uderzył do siatki z około 16 metrów. Później to drużyna Bartosza Bodysa naciskała rywali, ale chociaż wyprowadziła kilka groźnych ataków, to żaden nie zakończył się dobrą okazją na wyrównanie.
Po zmianie stron Sparta liczyła, że jeszcze powalczy, ale od 54 minuty przegrywała 0:2. Paweł Radziszewski dośrodkował z rzutu różnego na głowę Mateusza Konaszewskiego, który bez problemów zdobył drugiego gola. W kolejnych fragmentach można było zadawać sobie tylko jedno pytanie, jak wysoko wygrają piłkarze z Międzyrzecz Podlaskiego. Skończyło się na trzech bramkach. A ta trzecia była naprawdę efektowna. Radziszewski zauważył źle ustawionego bramkarza rywali i zdecydował się na strzał z ponad 40 metrów. I zrobił to bardzo precyzyjnie, bo piłka wylądowała w okienku.

W końcówce przyjezdni mogli jeszcze spokojnie zaliczyć jedno-dwa trafienia, ale nie potrafili już wpakować piłki do siatki. Trener Panek i tak był jednak zadowolony z postawy swojego zespołu.
– Wiadomo, że każdego przeciwnika się szanuje i podchodzi do meczu z respektem. Z przebiegu tego spotkania trzeba jednak przyznać, że byliśmy zdecydowanie lepsi. Nie wiem, czy wynik jest adekwatny do tego, co działo się na boisku, ale naprawdę wygraliśmy zasłużenie. To był nasz najlepszy występ w tym sezonie. Szkoda tylko końcówki, bo momentami było za dużo egoizmu, a za mało akcji zespołowych – mówi szkoleniowiec Huraganu.
Z oceną mecz trenera Panka zgadza się także Bartosz Bodys. – Trzeba uczciwie przyznać, że Huragan był lepszy piłkarsko. Mieliliśmy jakiś plan na to spotkanie jednak po prostym błędzie i braku komunikacji między obrońcami rywale objęli prowadzenie, chociaż mieliśmy przewagę trzech na jednego. Potem mieliśmy fragment lepszej gry, gdzie przycisnęliśmy,

brakowało jednak finalizacji. Nie byliśmy w tych miejscach, co powinniśmy w polu karnym. Myśleliśmy, że po przerwie powalczymy o odrobienie strat. Po stałym fragmencie dostaliśmy jednak drugą bramkę i było po zawodach – wyjaśnia opiekun drużyny z Rejowca Fabrycznego.

(LUKISZ)

Sparta Rejowiec Fabryczny – Huragan Międzyrzec Podlaski 0:3 (0:1)

Bramki: Chmielewski (23), Konaszewski (54), Radziszewski (73).

Sparta: Szewczak – Figura (25 Grzechnik, 70 Głowacki), Ponurek, Borówka, Martyn, Bujak, Kasperk (60 Kwiatosz), Pokrywka (55 Rutkowski), Wołos, Jasiński, Barabasz (60 Piatrenka).

Huragan: Czarniecki – Komar, Olszewski (67 Panasiuk), Konaszewski, Węrgowski (60 Grochowski), Goździołko (68 Sobolewski), H. Łukanowski, Radziszewski, Mikołajewski, Magier (60 Całka), Chmielewski.

Żółte kartki: Ponurek, Wołos – Magier, Goździołko, Olszewski.

Sędziował: Hubert Chmura (Zamość).

Granica zaczęła wygrywać

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W meczu sąsiadów z tabeli Spółdzielca Siedliszcze pokonał Orła Srebrzyszcze 4:1. Zespoły Unii Rejowiec i Znicza Siennica Różana nie zagrały. Ogniwo Wierzbica ograło Hetmana Żółkiewka

Spotkanie Unii ze Zniczem było zaplanowane na sobotnie przedpołudnie (godzina 10). Goście nie dotarli na mecz. O tym, czy gospodarzom zostanie przyznany walkower zdecyduje Komisja Gier LZPN Oddział Chełm. – Już przed sezonem ustalona została nietypowa godzina 10 naszego meczu ze Zniczem. W sobotnie popołudnie nasz zawodnik Adrian Czerwiński zmienił stan cywilny – tłumaczy Marcin Palonka, kierownik Unii Rejowiec. – Zajmiemy się tą sprawą na czwartkowym posiedzeniu Komisji Gier – zapowiada przewodniczący KG LZPN Oddział Chełm Sławomir Kuźmicki.

Unia Rejowiec – Znicz Siennica Różana, nie odbył się, goście nie przyjechali

Komplet punktów zdobyła w weekend drużyna Spółdzielcy Siedliszcze. Podopieczni trenera Dariusza Kuchty pokonali na wyjeździe Orła Srebrzyszcze 4:1. – Przygotowywaliśmy się solidnie do tego meczu. Już na początku otrzymaliśmy cios od gospodarzy w postaci gola. Nie załamaliśmy się i walczyliśmy z podniesioną głową. Łukasz Lechowski trafił na 1:1, a przed przerwą, z podania Łukasza na 2:1 strzelił Kewin Mróz. Wychoząc na drugą połowę zdecydowaliśmy, że nie będziemy się bronić tylko nadal atakować. Taka taktyka sprawdziła

się. Podwyższyliśmy wynik. Kiedy już Łukasz Sawicki otrzymał czerwoną kartkę musieliśmy skoncentrować się na grze obronnej – relacjonuje grający wiceprezes Spółdzielcy Damian Osoba.

Wygrana Spółdzielcy sprawiła, że drużyna z Siedliszcza przeskoczyła Orła w tabeli. – Naszym celem w tym sezonie jest zajęcie miejsca w pierwszej szóstce – dodaje Osoba.

Dla gospodarzy była to trzecia porażka w rozgrywkach. – Nie kleiła nam się gra. Mieliliśmy swoje okazje, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Brakowało zgrania, skuteczności. Bramki straciliśmy po karygodnych błędach w obronie. Trzeba też przyznać, że goście mieli szczęście w tym spotkaniu – mówi Adam Sikorski, prezes Orła Srebrzyszcze.

Orzeł Srebrzyszcze – Spółdzielca Siedliszcze 1:4 (1:2)

Bramki: A. Olender (2) – Lechowski (37, 50), Mróz (45 + 1), Borek (z karnego 61).

Czerwone kartki: Jacek Bazela (Orzeł) w 85 min, za drugą żółtą; Łukasz Sawicki (Spółdzielca) w 65 min, za faul.

Orzeł: Drowiecki – Nazaruk (42 Horbatenko), D. Trusiuk, Bazela, Sz. Tatysiak (46 Nestorowicz), Tomaszewski (75 Betiuk), Rzeszut, Wójcicki (46 Mikulski), Czapla, M. Olender, A. Olender.

Spółdzielca: Pawlak – Borek, Sawicki, Jędruszek, Antonowicz, Mróz (83 Dawid Orłowski), Poliszuk, Damian Orłowski, Wawruszak, Osza (55 Daniel Orłowski), Lechowski (75 R. Pasternak).



Granica Dorohusk zainkasowała drugi komplet punktów w sezonie

FOT. GRANICA DOROHUSK

Agros Suchawa – Unia Białopole 1:1 (1:1)

Bramka: Piotrowski (17) – Sarzyński (14).

Agros: Danielczuk – Karczewski, Mikulski, Lejko, Hrycak, B. Staszewski, Piotrowski (73 Kowalewski), K. Staszewski (75 Baj), Tomaszewski (75 Sekulski), Pinkowski, Boczułiński.

Białopole: Chwedorcuk – Piekaruk (53 Steciuk), Sz. Łukaszewski, Domińczuk (70 Charaba), Zdybel, Bureć, M. Cor, K. Cor, Sarzyński, Gąsiorowski, J. Łukaszewski.

Granica Dorohusk – Ruch Izbica 4:1 (2:0)

Bramki: Swatek (16), A. Antoniak (37), Słomka (z karnego 54), Ciechoński (87) – Babiarz (65).

Granica: Kopeć – Pieczykolan, P. Ruszkiewicz (70 Sokołowski), Niemiec, Gregorcuk, Piotrowski (82 Ciechoński), Alikowski (70 Krupa), A. Antoniak (61 Świdorski), M. Antoniak, Swatek, Słomka (61 Kamola).

Ruch: Sasim (80 Dołhan) – Babiarz, Błonka (46 Hopko), Frącek, Czochrowski, Lewandowski, Antoniak (55 Śliwa), Binek (60 Witkowski), Zaprawa (46 Wlizio), Pawlak, Gałka.

Ogniwo Wierzbica – Hetman Żółkiewka 5:2 (2:1)

Bramki: Bąk (13, 62), Siwek (34, 51), Knot (z karnego 64) – Sawicki (6), Koprucha (85).

Czerwona kartka: Piotr Kapłon (Hetman) w 90 min, za niesportowe zachowanie.

Ogniwo: Zagrabą (67 Wojnowski) – Kłos, Pilipczuk, Pełczyński, Siwek, Jusiuk (75 Galecki), Chlebiuk, Sobów, Knot (65 Stańczyk), Klimowicz (67 Dzierba), Bąk (75 Krzyżanowski).

Hetman: Ścibak – Żdziebło, Rycerz, Szymonek (65 T. Prus), Widz (46 Gałka), K. Prus (85 Książek), Basiak, Koprucha, Sawicki, Kapłon, Puchala (65 Więczkowski).

Frassati Fajstławice – Start-Regent Pawłów 3:1 (0:1)

Bramki: Błaziak (samobójcza 75), Młynarczyk (83, 89) – Klempka (23).

Frassati: Mazur – K. Przebirowski, Suszek, P. Przebirowski, Ciempiel, Karol Błaziak (65 Przybylski), Gęca, Dunda, Chruściel (65 Smyk), Kostka (65 Robak), Młynarczyk.

Start-Regent: Bobrowski – Jarzębski, Kozioł (76 Celegrat), Mazurek, Żukowski, Klempka (80 Nowosad), Kamil Kister, Błaziak, Stasiak, Siepsiak, Sulowski.

Hutnik Dubeczno – Bug Hanna 2:4 (1:3)

Bramki: Grzegorczyk (12), P. Stalbowski (78) – A. Jaworski (35), Chwedoruk (z karnego 40), Więcaszek (25, 56).

Hutnik: Jaworski – Jędruszek, Struski, Grzegorczyk, Krawczyk, Gałaska, Kaczanowski (38 G. Korzeniowski, 48 Zamościński), P. Stalbowski, Kończal, Głuch, M. Stalbowski.

Bug: Żmudziński – Trochimiuk (80 Babkiewicz), Żakowski, Kryjak, Masztaleruk, Mikulski (70 Pietrusik), Wysokinski, J. Jaworski (60 Zaniuk), A. Jaworski (85 Ignatiuk), Więcaszek, Chwedoruk.

1. Bug	4	10	16-4
2. Frassati	4	9	11-7
3. Ogniwo	4	8	13-6
4. Agros	4	7	7-5
5. Granica	4	6	12-8
6. Białopole	4	6	4-3
7. Rejowiec	3	6	8-3
8. Ruch	4	6	6-10
9. Hutnik	4	4	10-11
10. Znicz	3	4	6-11
11. Spółdzielca	4	4	7-9
12. Hetman	4	3	10-13
13. Orzeł	4	3	5-11
14. Start	4	0	2-16

11-12 września: Ruch – Frassati ● Spółdzielca – Granica ● Białopole – Orzeł ● Hetman – Agros ● Znicz – Ogniwo ● Hutnik – Rejowiec ● Start-Regent – Bug.

(GROM)

Kujawiak lepszy od LZS Dobryń

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Sokół Adamów podzielił się punktami z zespołem Ar-Tig Huta Dąbrowa. Bez goli w meczu lidera z wiceliderem

Goście przegrywali po pierwszej połowie 0:1. W drugiej strzelili dwa gole i byli bliscy wywiezienia zwycięstwa. – Straciliśmy drugą bramkę już w doliczonym czasie. Podobnie jak w przypadku pierwszego gola dla Sokoła, kiedy to nasz bramkarz popełnił błąd, tak też było przy drugiej bramce. Tym razem zawałała nasza defensywa. Chwała zawodnikom, że podnieśli się po przegranej pierwszej połowie – mówi grający trener Ar-Tig Paweł Mazurek.

Przyjezdni ukarani zostali walkowerem za mecz poprzedniej kolejki, na wyjeździe z Unią Krzywda. Na boisku padł remis 2:2. W drużynie Ar-Tig wystąpił nieuprawniony zawodnik Mateusz Krawczyk. – Wpisaliśmy go ręcznie do meczowego protokołu, ale nie było go w systemie. Szkoda, bo mieliśmy cenny punkt po wyjazdowym remisie. Miejmy nadzieję, że takich sytuacji już więcej nie będzie w naszej drużynie – mówi szkoleniowiec.

Sokół Adamów – Ar-Tig Huta Dąbrowa 2:2 (1:0)

Bramki: Skórka (5), Mateusz Baran (90) – Łukasik (63), Gnyszka (73).

Sokół: M. Dzido – Miszta, Skórka, Piotrowski (50 Czubek), Wrzosek, Wierzbicki, Sokołowski (86 Proch), Bosek, Nowicki (60 Fredo), Domański, Mateusz Baran.

Ar-Tig: Tomasiak (46 Wojda) – Koślacz, Mazurek, Deres, K. Sudowski, R. Pawlak, Pietrzak, C. Nowek (38 K. Pawlak), Grzyb, Gnyszka, Łukasik.

Tytan Wisznice – Unia Krzywda 2:2 (1:1)

Bramki: Oniszczuk (35, 70) – S. Bober (45), Cieślak (z karnego 76).

Tytan: Makaruk – Jakubiuk, Kopiś (83 Banaszczyk), Kiryczuk, Bancarzewski, Gromysz, Kisiel, Wieliczuk, Kupryaniuk (75 Żelazowski), Oniszczuk, Brodzki.

Krzywda: Dadasiewicz – Filip, A. Białach, Łukasik, Bielecki, Komar (80 Kryczka), Kot (60 Wojtaś), Cieślak, S. Bober, P. Bober, Rosłoń.

Kujawiak Stanin – LZS Dobryń 4:1 (2:0)

Bramki: Osiak (31), Michał Skwarek (36, 55), Chromiński (70) – Kozłowski (48).

Kujawiak: J. Dadasiewicz – Gajownik, Zabłocki, Osiak, Maciej Skwarek (70 Stefaniak), Goławski, Abramek, Chromiński, Adamiak, Michał Skwarek, Kąkol.

Dobryń: T. Andrzejuk – Biernacki (62 Snochowski), Cydejko, Kamil Mądry, Maksymiuk, Rybaczuk (80 Goławski),

R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Szymański, Kozłowski (71 Marczuk), Demidziak.

Orzeł Czemierniki – Bad Boys Zastawie 0:2 (0:1)

Bramki: Miszta (45), Wołoszka (62).

Orzeł: Bocian – Sosnowski, Fijałek (46 Karpiuk), Zazuwiak, Orzechowski, Wójcik, Jarzynka, Dąbrowski, Wójtowicz, Pliszka (60 Mańko), Dobosz (70 Baryła).

Bad Boys: Szewczak – A. Nurzyński (46 Borkowski), Marcin Cizio, Miszta, Świętochowski, Bulak, Mateusz Cizio (65 Grochowski), Kępka (46 P. Nurzyński), Stosio, Wołoszka (80 Góral), M. Nurzyński (85 Kajda).

Unia Żabików – Granica Terespol 3:1 (2:1)

Bramki: Kozłowski (8), Ptaszyński (14), Rybak (85) – Jaszczuk (42).

Żabików: Dąbkowski – Pierńko, Kępa, Kaluski, Golec, Kozłowski, Drygiel (66 Frączak), Wachnik (60 Garbacik), Pawelec, Antoniuk (70 Rybak), Ptaszyński.

Granica: Sterniczuk – Jakuszek, Lewczuk, Trochimiuk, Roślik (75 Zajko), Kurasieński, Machnowski (46 Wójciak), Jaszczuk, Demczuk (85 Samacki), Sawicki, Gregoruk (90 Zasiuk).

Młodzieżówka Radzyń Podlaski – LKS Agrotex Milanów 2:1 (1:1)

Bramki: M. Łukaszuk (40), Kobjek (88) – Podgajny (33).

Młodzieżówka: N. Łukaszuk – Kobjek, Dymek, Reszka, Burda, M. Łukaszuk (65 Kryjak), Wierzbicki (85



Kujawiak Stanin zajmuje miejsce w środku tabeli

FOT. NATALIA CZUPRYNA/KUJAWIAK STANIN

Niedziółka), Fijałek, Łoziński, Pliszka (80 Ślusarczyk), Mazurek.

Milanów: Kozieł – Witkowski, Gidlewski, Dąbrowski, G. Romaniuk, K. Romaniuk, Antoniuk, Wlazły, Gil (57 Pieńkus), Podgajny (57 Ostapiuk), E. Romaniuk.

Az-Bud Komarówka Podlaska – Bizon Jeleniec 1:1 (0:1)

Bramki: Mitura (z karnego 83) – Izdebski (26).

Az-Bud: Nowachowicz – P. Klimiuk, Kania, Bobruk, Sokołowski, Mitura, Barańczuk, Mróz, Daniłko, Bogucki, Borkowski.

Bizon: Kopeć – Rygielski, Osiak, Olek, Izdebski, Botwina, Jankowski (80 Piotrowski), Adenekan, Gajda, Gajownik, Rybka.

ŁKS Łazy – Grom Kąkolewnica 0:0

Czerwona kartka: Włodzimierz Lisiewicz (ŁKS), po zakończeniu spotkania, za niesportowe zachowanie.

Łazy: Lisiewicz – Gałach (60 Olszewski), Janaszek, Młynarczyk, Wereszczyński, Kyrto, Kierych (65 Ścioch), Wysokiński (80 Soćko), Fortuna, Ostojski, Krukow.

Grom: Kaczmarek – P. Zieliński, Madejski, Kosel, R. Zieliński (66 M. Muszyński), Marczyk, Pękała, Rycaj (89 Musiatowicz), P. Muszyński, Lecyk, Kanatek (38 Samociuk).

1. Grom	4	10	10-0
2. ŁKS	4	10	9-0
3. Żabików	4	9	9-2
4. Bad Boys	4	9	10-8
5. Az-Bud	4	7	7-4
6. Dobryń	4	7	11-7
7. Sokół	4	7	7-5
8. Kujawiak	4	6	7-8
9. Krzywda	4	5	6-5
10. Tytan	4	5	8-7
11. Bizon	4	4	3-7
12. Młodzieżówka	4	3	5-10
13. Orzeł	3	1	3-10
14. Milanów	4	1	4-14
15. Granica	3	1	2-5
16. Ar-Tig	4	1	5-14

12 września: Milanów – Az-Bud ● Łazy – Młodzieżówka ● Grom – Granica ● Bad Boys – Żabików ● Dobryń – Orzeł ● Krzywda – Kujawiak ● Ar-Tig – Tytan ● Bizon Jeleniec – Sokół Adamów przełożony na 21 listopada.

(GROM)

Są groźni dla każdego

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Stal Poniatowa straszy kolejnych przeciwników. Podopieczni Kamila Witkowskiego nadal mają komplet punktów

Kamil Koziół

Piłkarze z Poniatowej pod wodzą Kamila Witkowskiego nie przestają zaskakiwać. Już w rundzie rewanżowej poprzedniego sezonu Stal była jedną z najlepszych drużyn w lubelskiej klasie okręgowej. Jesienią poniatowianie kontynuują znakomitą serię i rozprawiają się z kolejnymi przeciwnikami. W sobotę sposobu na nich nie znaleźli zawodnicy Sokoła Konopnica, którzy gładko przegrali 0:3.

Gospodarze, oprócz pierwszych minut, nie stworzyli większego zagrożenia pod bramką Kacpra Rybarczyka. Przyjezdni natomiast spokojnie dali się rywalom wyszaleć i w dalszej części zaczęli punktować przeciwnika. Rozpoczął ten proces Wiktor Tkaczyk, który wykończył dobrą akcję całej drużyny. W 40 min na 2:0 podwyższył Mateusz Filipczuk, który przeprowadził fantastyczny rajd i huknął z lewej nogi w okienko bramki Pawła Koleńca. Wynik tuż po wznowieniu gry po przerwie ustalił Konrad Gąsiorowski wykorzystując nieporozumienie golkipera Sokoła ze swoimi obrońcami. – Jestem zadowolony z postawy zespołu. Po trudnym początku zaczęliśmy grać swoje i wygraliśmy w sposób zdecydowany. Trzeba dodać, że zmarnowaliśmy też kilka do-



Tak padł pierwszy gol dla Stali Poniatowa – w akcji Wiktor Tkaczyk (w ciemnym stroju)

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

brych sytuacji – mówi Kamil Witkowski.

Warto dodać, że jego podopieczni w sobotę mogli być zmęczeni, ponieważ w środę grali mecz Pucharu Polski na szczelbu okręgu lubelskiego. Ich rywalem był Opolanin Opole Lubelskie, a spotkanie zakończyło się zwycięstwem 2:0 ekipy z lubelskiej klasy okręgowej. – Moi podopieczni bardzo dobrze wytrzymali trudny rywalizacji z Sokołem. Widać, że bardzo odpowiedzialnie podchodzą do gry w piłkę nożną, bo świetnie się zregenerowali po pucharowej rywalizacji – dodaje szkoleniowiec Stali.

Dobry początek sezonu sprawił, że klub z Poniatowej zaczął być wymieniany w

gronie faworytów do awansu do IV ligi. – Zachowujemy spokój. Koncentrujemy się na każdym kolejnym meczu, a dopiero po zakończeniu rundy jesiennej zobaczymy, które miejsce w tabeli zajmujemy. Nie czujemy żadnej presji. Z nią można spotkać się w Drzewcach czy w Janowie Lubelskim – kończy Kamil Witkowski.

Presję można czuć zapewne również w Konopnicy. Miejscowy Sokół w poprzednim sezonie grał znakomicie. Obecne rozgrywki są na razie dla ekipy Tomasza Prasnala drogą przez mękę. Sokół zagrzał się w ognie ligowej stawki i wciąż czeka na pierwsze zwycięstwo. W nie może celować już w naj-

bliższej kolejce, kiedy zagra na wyjeździe z rezerwami Avii Świdnik.

Sokół Konopnica – Stal Poniatowa 0:3 (0:2)

Bramki: Tkaczyk (27), Filipczuk (40), Gąsiorowski (47).

Sokół: Koleniec – Bednarski (77 Zabłocki), Sowiński, Kisiel, W. Ryba (60 D. Wójcik), S. Ryba, P. Wójcik, J. Wójcik, Łappo (65 K. Wójcik), Osoba (60 Jęczeń), Kufrejski (60 Aftyka).

Stal: Rybarczyk – Pikuła, Hurenko, Radziejewski, Kucharczyk (82 Węgorowski), Filipczuk (60 Parada), Sebastian Pyda I, Szczawiński, Gąsiorowski (75 Żyszkiewicz) - Tkaczyk, Poleszak.

Żółte kartki: P. Wójcik – Tkaczyk.

Czerwona kartka: P. Wójcik (81 min za dwie żółte). **Sędziował:** Kachniarz. **Widzów:** 150.

Zachwycają formą

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Piaskovia Piaski z Konradem Nowakiem w składzie pewnie ograła rezerwy Wisły Puławy

36-latek to jedna z ikon lubelskiego futbolu w ostatnich latach. Przypomnijmy, że Konrad Nowak występował m.in. w Motorze Lublin, Avii Świdnik czy Lewarcie Lubartów. Najwięcej lat spędził jednak m.in. w Wiśle Puławy. To właśnie w barwach Dumy Powiśla grał w I lidze, w której nawet zdobył kilka bramek. Teraz, w końcówce swojej kariery, postanowił dołączyć do Piaskovii, a jego debiut przypadł właśnie na mecz przeciwko Wiśle Puławy.

Ten występ Konrad Nowak będzie wspominał bardzo dobrze, bo z nowymi kolegami oraz kibicami przywitał się w najlepszy z możliwych sposobów. W 34 min zdobył gola, który w tamtym momencie dawał gospodarzom remis. Chwilę wcześniej bramkę dla puławian zaliczył Aleksander Pionka.

Goście prawie przez cały mecz musieli grać w liczebnym osłabieniu, bo już w 11 min czerwoną kartkę otrzymał Szymon Plewka. To dało o sobie znać w drugiej poło-



Przemysław Ziętek (w żółtym stroju) zdobył w sobotę ważnego gola

wie, kiedy graczom rezerwy Wisły zaczęło brakować sił. Gospodarze to wykorzystali i w 71 min po strzale Przemysława Ziętka objęli prowadzenie. Wynik ustalił w doliczonym czasie gry Jan Kucharzewski.

Piaskovia, dzięki sobotniemu triumfowi, ma na swoim koncie już 9 pkt i umocniła się w czubie ligowej tabeli. Puławianie natomiast powinni zacząć się martwić.

Wprawdzie sezon rozpoczęli od zwycięstwa 7:1 w meczu z Sokołem Konopnica, ale później trzy kolejne spotkania zakończyły się porażkami Wisły, która w ten sposób znalazła się w dolnej części tabeli. (kk)

Piaskovia Piaski – Wisła II Puławy 3:1 (1:1)

Bramki: K. Nowak (34), P. Ziętek (71), Kucharzewski (90+3) – Pionka (29).

Piaskovia: Tkaczyk – P. Ziętek (85 Kucharzewski), T. Nowak (67 Krawiec), Muda (38 Wójcik), Bednarek, Adamiec, Bomba, Dominik Jarosz (50 Szczepanik), Kur, Wałęciuk, K. Nowak (88 Pizun).

Wisła II: Pawłowski – Soleniec, Figura (90+3 Bulzacki), Corbo (61 Gębala), Nadzieja (70 Karasiński), Chojnacki (46 Podkówna), Pionka, Konc, Abramczyk, Plewka, Piotrowski.

Żółte kartki: Krawiec – Piotrowski. **Czerwona kartka:** Plewka (11 min za faul). **Sędziował:** Czubieli. **Widzów:** 100.

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Błękit Cyców – Avia II Świdnik 1:4 (0:3)

Bramki: Sidor (87) – Lenard (22, 40, 53), Wójcik (44).

Błękit: Grabowski – Orysz, C. Zawrotniak, Bednaruk (65 Radko), Mroczek, G. Bronowicki (75 Wezgraj), Szachor (46 R. Bronowicki), Zieliński, Paż, K. Zawrotniak (46 Serafin), Augustynowicz (60 Sidor).

Avia II: Borowiec – Sterniczuk, Dmitruk, Bzowski (77 Saad Morssy), Wójcik (81 Szere-meta), Wdowicz, Świdnik (67 Leszczyński), Krawiec, Lenard, O. Walczyński, M. Walczyński (62 Giza).

Żółte kartki: K. Zawrotniak, Zieliński. **Sędziował:** Drzewiecki. **Widzów:** 150.

Polesie Kock – Wisła Annopol 1:2 (1:1)

Bramki: Adrian Pikul (30) – Pawłowski (21, 47).

Polesie: Parzyszek – Dobosz, Zieliński, Feret, Golda, M. Białek, D. Majcher (69 Kwiatkowski), Adrian Pikul, Muzyka, Domański (68 Ogórek), Kobiłka.

Wisła: Jabłoński – Rybak, Konotapka, Kaczanowski (89 Babiracki), Pawłowski, Sitarski, Trębacz (70 Gogół), Dębniowski, Wójcik, Gil, Marcin Stępień I (72 Marcin Stępień II).

Żółte kartki: Domański – Konotapka, Marcin Stępień I. **Czerwona kartka:** Marcin Stępień I (po meczu za dwie żółte). **Sędziował:** Brzozowski. **Widzów:** 100.

Janowianka Janów Lubelski – KS Cisowianka Drzewce 0:0

Janowianka: Janicki – Kuliński, Pawełekiewicz, T. Sadowski, Myszak, Birut, P. Pawełekiewicz, Szafraniec, Brytan, W. Branewski, Perin.

Cisowianka: Frąg – Krzysztożek, Łakomy, Antoniak, Pięta, Giziński, Wankiewicz, Kędra, Szczotka, Szymanek, Kobus.

Sędziował: Marciniak. **Widzów:** 500.

Unia Bełżyce – MKS Ruch Ryki 6:2 (4:1)

Bramki: Kowalewski (2, 23), Baran (35, 73), Zieliński (35), Tatar (65) – Gałązka (15), Oleksiuk (47).

Unia: Radzewicz – Bartoszcze (80 Sierko), Pietras, M. Rudzki, Pomorski (70 Stojak), Baran, Zieliński (55 Wójtowicz), Plewik, Tatar, Kołodziejczyk (65 Suski), Kowalewski (70 Nieróbca).

Ruch: Kałaska – Kuchnio (85 Markiewicz), Nastalski, Gąska, Długaszek, Rafeld, Gałązka, Fałdyga (46 Oleksiuk), Kępka, Darnia (75 Sadura), Piotrowski (46 Krupiński).

Żółte kartki: Zieliński, Kowalewski, Nieróbca – Długaszek, Gąska. **Sędziował:** R. Kalinowski. **Widzów:** 250.

Sygnal Lublin – LKS Stróża 4:2 (2:1)

Bramki: Jabłoński (16, 36), Mazur (58), Książek (63) – Kuciński (6), Szczuka (78 z karnego)

Sygnal: Furman – Prus, Baran, Jabłoński, Rakowski (88 Strzyżewski), Twardzik (82 Kosidło), Książek (85 Paszczuk), Machowski, Mordziński, Karwat (70 Grabias), Mazur (80 Bialecki).

Stróża: Pysniak – Kuligowski, Chmopczyk K. Kowalik, Kowalczyk, Miazga, D. Kowalik, Siudy (34 Kret), Kuciński, Kasica, Szczuka.

Żółte kartki: Rakowski, Książek – Szczuka. **Sędziował:** Komendarski. **Widzów:** 200.

Mecz Orion Niedrzwica – Garbarnia Kurów został przełożony na 15 września.

1. Stal	4	12	12-1
2. Janowianka	4	10	24-4
3. Orion	3	9	9-4
4. Piaskovia	4	9	9-10
5. Cisowianka	4	7	11-5
6. Sygnal	4	9	13-9
7. Unia	3	6	10-10
8. Garbarnia	3	4	6-4
9. Stróża	3	4	9-10
10. Wisła II	4	3	11-11
11. Avia II	3	3	5-7
12. Ruch	3	3	5-10
13. Wisła	4	3	6-21
14. Sokół	4	2	4-13
15. Polesie	3	0	3-8
16. Błękit	4	0	3-13

11-12 września: Wisła – Unia * Cisowianka – Polesie * Wisła II – Janowianka * Stróża – Piaskovia * Garbarnia – Sygnal * Stal

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Pogoń Łaszczówka – Olimpia Miączyn 2:3 (1:1)

Bramki: Kuks (11, 51) – Łyp (45), K. Muzyczka (60), Podgórski (85).

Pogoń: Beriko – D. Nowosad, Podborny (81 Bytan), Pisarczyk, Kłos, Jędrzejewski (88 Małka), Kuks, Zawisław (46 Mich. Nowosad), Łaba (90 Bujnowski), Stożek, Racziewicz.

Olimpia: Filipczuk – Nowak, D. Muzyczka, Zieliński, Markiewicz, K. Muzyczka, Łyp, Podgórski, Kisiel, Zieliński, Wiatrzyk.

Czerwona kartka: Kłos (77).

Sędziował: Wojciech Szewczuk.

Sparta Łabunie – Łada 1945 Biłgoraj 0:4 (0:3)

Bramki: Josue (11, 25), Skubisz (40), Pawluk (49).

Sparta: Wołoszyn – Krukowski, Majkut (65 Kukułowicz), Wójcicki, Bosiak – Skiba (55 P. Wróbel), Palikot, Bukowski (60 Sołowski), Nowak (65 Gulak) – Pilipczuk, Przyczyna (65 Dziuba).

Łada: Szawara – Czerw, Nawrocki, Josue (46 Muzyczka), Pawluk (80 Żerebiec), Piech (55 Kubik), Myszak, Szarlip, Kapuśniak, Goncerevich, Skubisz (50 Bednarz).

Sędziował: Bernard Kostrubiec.

Omega Stary Zamość – Tur Turobin 2:1 (0:1)

Bramki: Nizioł (63, 74), Mikulski (90) – Kosidło (27-karny).

Omega: Hadło – P. Tchórz (67 Bojar), Baran (90 Smyk), Mazur, Dyrkacz, Pieczykolan (46 Maciejewski), Bubela (90 Radziszewski), Dywański, Mikulski, Nizioł, Samulak (85 Maziarczyk).

Tur: Skup – Dropek, Gałka, Śledź, M. Brodaczewski, Antończak, Kosidło, D. Brodaczewski (90 Biziorek), Majkut, Woźny, Dziewa.

Sędziował: Tomasz Ostrowski.

Granica Lubycza Królewska – Błękitni Obsza 2:2 (2:0)

Bramki: Bojarczuk (38-karny), J. Kulpa (45) – Farion (76), Kielbasa (90).

Granica: Skiba – Czapla, Szymański (58 Szuper), Łazar (66 Olenkiewicz), Joniec, Krawczyk (90 Chmielowiec), Surmacz, Bojarczuk, B. Kulpa, Nazarowicz (76 Surmacz), J. Kulpa (90 Frąć).

Błękitni: Piwowarczyk – Mazurek, D. Kaczmarczyk, Kuzovliev (A. Delia), K. Kaczmarczyk, Późniak, Wojtowicz (71 Farion), Karaszewski, Kielbasa, Jonak (61 D. Delia), Tadra.

Czerwona kartka: Trener gości Piotr Paluch (45).

Sędziował: Konrad Łukiewicz.

Andoria Mirce – Korona Łaszczów 2:1 (1:1)

Bramki: Barszczewski (15), Szumlański (33) – Wasyl (18).

Andoria: P. Mac – Pacaj (70 Kaczynski), Lizun, Baran, Świtarz, Pąk (70 K. Dec), Sioma, Matysiak, Szumlański (85 Smal), Barszczewski, A. Mac (85 Szwiec).

Korona: Fedyna – Wasyl, Kramarczuk, P. Krawczyk (61 A. Krawczyk), Krzysztofczyk (46 Jamroż), Budzaj (87 Długosz), Towbin (46 Borowiak), Śrótna (85 Umer), Piatnoczka, Świątek, Dzdziński.

Czerwone kartki: Wasyl (83-za dwie żółte), Dudziński (90-za dwie żółte).

Sędziował: Bartłomiej Górski.

Tanew Majdan Stary – Metalowiec Goraj 1:1 (0:0)

Bramki: D. Wlizio (80) – Skubis (88).

Tanew: Geborys – P. Papierz, Margol, Kielbasa, K. Blicharz – Raduj (46 Gontarz) – Rymarz (46 Wilkos), Ł. Kuśiak (83 Róg), Skubis – T. Blicharz – A. Kuśiak.

Metalowiec: Witko – Łazur, M. Papierz, Sz. Czajka, Pawelec, M. Dzwolak, D. Wlizio, Omiotek (89 Szkołut), P. Papierz, B. Sowa, Żółw (69 Sykuła).

Sędziował: Krzysztof Kuryj.

Mecz zaległy

Tur Turobin – Olimpiakos Tarnogród 2:2 (0:2)

Bramki: K. Dziewa (43, 78) – Klecha (24), Szczerba (38).

Tur: Skup – Żyśko, Podkościelny, P. Kosidło (88 Różyło), Majkut, Dziewa, D. Brodaczewski (64 Stachera), Brodaczewski, Bogusiewicz (75 Wrzyszczy), Antończak, Śledź.

Olimpiakos: Alfimov – Rutyna, Niedzielski, Klecha, Grabowski, Gierula, Dydyński (77 Kolbuch), Cios, Szczerba (57 A. Mazurek), Świata, Stetskiv.

1.Omega	5	13	16-5
2.Tanew	5	11	12-4
3.Olimpiakos	5	10	11-7
4.Olimpia	5	9	9-8
5.Łada	5	8	13-8
6.Błękitni	5	8	7-4
7.Korona	5	7	7-6
8.Granica	5	7	8-9
9.Metalowiec	5	7	7-9
10.Sparta	5	6	8-13
11.Pogoń	5	5	11-6
12.Włókniarz	5	5	9-11
13.Roztocze	5	5	6-11
14.Andoria	4	4	4-6
15.Victoria	5	1	6-17
16.Tur	4	1	4-14

11-12 września: Łada – Victoria Łukowa ● Błękitni – Roztocze ● Tur – Granica ● Metalowiec – Omega ● Korona – Tanew ● Włókniarz – Andoria ● Olimpia – Olimpiakos ● Sparta – Pogoń.



Karol Misiarz i jego podopieczni wygrali pierwsze spotkanie w obecnym sezonie

FOT. DW

Pierwsza wygrana Roztocza

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Odmieniona i odmłodzona drużyna Roztocza Szczepieszyn odniosła pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. Zespół z Grodu Świerszcza pokonał u siebie Victorię Łukowa 2:1, a bohaterem spotkania okazał się Konrad Brodaczewski

Sobotnie spotkanie w Szczepieszynie miało być przełomowym meczem dla jednej lub drugiej drużyny, bo po czterech seriach gier ani Roztocze, ani Victoria nie miały na swoim koncie wygranej.

Mecz lepiej zaczął się dla miejscowych i w 36 minucie Konrad Brodaczewski po dobrym podaniu z bocznego sektora boiska umieścił piłkę w siatce i do przerwy o jedną bramkę lepsi byli gospodarze. Po zmianie stron Victoria rzuciła się jednak do odrobienia strat i w 49 minucie do wyrównania doprowadził Bartłomiej Marczak. Ostat-

nie słowo należało jednak do gospodarzy. Bardzo ładną akcję na skrzydle przeprowadził Karol Misiarz i zagrał piłkę do Brodaczewskiego, któremu nie pozostało nic innego jak dopełnić formalności pakując piłkę z bliska niemal do pustej bramki i zapewniając swojej drużynie premierową wygraną w tym sezonie.

– Bardzo cieszy nas domowa wygrana i to, że dopisaliśmy pierwszy w tym sezonie komplet punktów. Co prawda zwycięstwo nad Victorią mogło być bardziej okazałe, ale nie można narzekać – mówi Karol Misiarz, grający trener Roztocza,

który odpowiada za wyniki zespołu od początku tego sezonu. – Po poprzednim sezonie z zespołu odeszło 14 zawodników, których zastąpiliśmy nowymi. W drużynie pojawiło się bardzo dużo wychowanków, z którymi pracowałem jeszcze w lidze wojewódzkiej juniorów. Za nami dwa miesiące pracy i bardzo dobrze przepracowany okres przygotowawczy. Zespół robi postępy. Zmieniliśmy ustawienie i nasza gra wygląda inaczej, choć mamy jeszcze sporo do poprawy, szczególnie w ofensywie. Mnie cieszy jednak to, że w drużynie nastąpiła zmiana w podejściu do treningów

i fakt, że na nasze mecze przychodzi coraz więcej kibiców. Naszym celem na ten sezon jest utrzymanie i mam nadzieję, że systematycznie będziemy robić postępy w grze – dodaje szkoleniowiec Roztocza.

Roztocze Szczepieszyn – Victoria Łukowa 2:1 (1:0)

Bramki: Brodaczewski (36, 67) – Marczak (49).

Roztocze: Kwapisz – Dycha, D. Kurzawa, Fiedor – Alterman (75 Wróbel), Bajek, Misiarz, Dziewa (46 Daszek), S. Kurzawa – Bożek (70 Olech), Brodaczewski.

Victoria: Pepiak – Hojarski, Deriabın, Słotwiński, Ćwik, Larwa, Marczak, Tucki, Watanabe, Leśniak, Holko.

Sędziował: Radosław Winiarski.

Pogoń bez happy endu

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Wielkie emocje w Tarnogrodzie.

Miejscowy Olimpiakos prowadził już 3:0 z Włókniarzem Frampol, ale w końcówce goście mocno postraszyli gospodarzy i byli bardzo blisko doprowadzenia do remisu

Sobotni mecz zaczął się znakomicie dla zespołu trenera Siergieja Sawczuka, bo już w 11 minucie wynikiem rywalizacji przytomnym uderzeniem w zamieszaniu pod bramką rywali otworzył Mateusz Szczerba. Gospodarze nie zamierzali spuszczać z tonu i jeszcze przed przerwą na 2:0 podwyższył Roman Stetskiv. Natomiast po przerwie na listę strzelców skutecznie egzekwując rzut karny wpisał się Mateusz Grabowski. Wszystko wskazywało więc na to, że Olimpiakos z dużym spokojem dopisze do swojego konta trzy punkty. Nic bardziej mylnego. Tuż po upływie godziny gry Marek Pyda dał swojej drużynie nadzieję pewnie wykonując „jedenastkę”. Kolejne minuty przyniosły okazje z obu stron i wreszcie na pięć minut przed końcem meczu do siatki gospodarzy trafił Piotr Myszak. Włókniarz postawił wszystko na jedną kartę i w doliczonym czasie gry wyborną okazję na gola na wagę remisu miał Damian Swa-

towski, ale piłka po jego strzale trafiła w słupek i komplet punktach został w Tarnogrodzie.

– Przed przerwą zdobyliśmy dwie bramki, a niedługo po zmianie stron trafiliśmy po raz trzeci i wydawało się, że mieliśmy mecz pod kontrolą. Później Włókniarz zdobył gola, który dodał im animuszu. Jednak później znów mieliśmy kilka świetnych okazji do zdobycia bramek, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. W efekcie rywale na pięć minut przed końcem zdobyli bramkę kontaktową, a w końcówce trafili w słupek i udało nam się zdobyć trzy punkty – mówi Siergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu.

Mimo porażki zadowolony z gry swojej drużyny był szkoleniowiec gości. – Przed meczem ze składu wypadło nam kilku zawodników, ale ich zmiennicy zagraли bardzo dobrze i w pełni wykorzystali swoją szansę. Szkoda, że nie udało nam się odwrócić losów tego spotkania, bo w niemal ostatniej akcji meczu mogliśmy zdobyć trzecią bramkę.

Cieszę się, że mimo wyniku 0:3 drużyna pokazała charakter i walczyła do końca – mówi Bartłomiej Kowalik, trener Włókniarza. – Po awansie do klasy okręgowej wciąż uczymy się tej ligi i płacimy frycowe. Jednak z każdym kolejnym meczem powinno być coraz lepiej. Kadre zespoły stanowią zawodnicy z Frampola i okolic i to też jest bardzo istotne. Naszym celem na ten sezon jest utrzymanie i liczę, że uda nam się to osiągnąć – dodaje szkoleniowiec beniaminka.

Olimpiakos Tarnogród – Włókniarz Frampol 3:2 (2:0)

Bramki: Szczerba (11.), Stetskiv (37), Grabowski (56-karny) – Pyda (61), Myszak (85).

Olimpiakos: Alfimov – Rutyna (46 Dydyński), A. Mazurek, Niedzielski (72 Seroka), Kolbuch, Grabowski, Gierula, Cios, Szczerba (82 Bartosik), Świata, Stetskiv.

Włókniarz: Sawa – Kawęcki, Filipowicz (75 Kielbasa), Swatowski, Pyda, Lipiński, Kotrybała, Myszak, Góra, Papierz, Dycha (65 Oleszek).

Sędziował: Piotr Burak.



W meczu Olimpiakosu z Włókniarzem padło aż pięć bramek

FOT. OLIMPIAKOS TARNOGRÓD/FACEBOOK

Dobra zmiana Semeniu

MISTRZOSTWA EUROPY SIATKARZY

W drugim meczu w grupie A reprezentacja Polski pokonała mistrzów Europy Serbów 3:2

Od 1 września o mistrzostwo Starego Kontynentu walczą siatkarze. Grupa A swoje mecze rozgrywa w Tauron Arenie w Krakowie. Po czwartkowym zwycięstwie 3:1 nad Portugalią Biało-Czerwoni w sobotni wieczór mierzyli się z Serbią. To obrońcy trofeum typowani byli jako najgroźniejszy rywal w polskiej grupie. Bezpośrednie starcie obu drużyn tylko to potwierdziło. Polacy nie mieli łatwo. Po wygranej pierwszej partii, w dwóch kolejnych to przeciwnicy wychodzili zwycięsko w rywalizacji na boisku.

Bardzo ważny był czwarty set. Dobrą zmianę dał Kamil Semeniu z ZAKSY Kędzierzyn-Koźle. Nominalny przyjmując nieźle radził sobie w ataku. Od połowy tej odsłony Polska zaczęła „czuć” grę. W końcu odpalił blok, nasi reprezentanci poprawili zagrywkę i przyjęcie. Efektem była wygrana 25:20. W tie-braku decydujące o zwycięstwie Polski piłki zagrał Matusz Bieniek, który przypieczętował cenną wygraną 16:14.

Tegoroczne mistrzostwa Europy rozgrywane są w czterech krajach: Polsce, Czechach, Finlandii i Estonii. W naszym kraju miastami gospodarzami są Kraków, Gdańsk i Katowice. W Tauron Arenie odbywa się rywalizacja w „polskiej grupie” A, w Gdańsku zostanie rozegrana faza pucharowa, zaś w katowickim Spodku – walka o medale, zaplanowana na 19 września. (GROM)

Serbia – Polska 2:3 (21:25, 25:23, 25:20, 20:25, 14:16)

Serbia: Jovović, Atanasijević, Podrascanin, Lisinac, Kovacević, Ivović, Perković (libero) oraz Okolić, Krstanović, Luburić, Todorović.

Polska: Drzyzga, Kurek, Bieniek, Kochanowski, Leon, Kubiak, Zatorski (libero), Wojtaszek (libero) oraz Nowakowski, Kaczmarek, Semeniu, Śliwka, Łomacz.

Wyniki ME siatkarzy – grupa A:

Grecja – Ukraina 2:3 (25:22, 24:26, 25:22, 19:25, 6:15) ● Polska – Portugalia 3:1 (25:16, 22:25, 25:16, 25:19) ● Belgia – Serbia 1:3 (13:25, 18:25, 25:21, 20:25) ● Belgia – Portugalia 2:3 (23:25, 22:25, 25:20, 25:18, 13:15) ● Ukraina – Serbia 0:3 (25:27, 24:26, 21:25) ● Belgia – Grecja 3:0 (25:16, 25:22, 25:22) ● Grecja – Polska zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Serbia	3	7	8:4
2. Polska	2	5	6:3
3. Belgia	3	4	6:6
4. Portugalia	2	2	4:5
5. Ukraina	2	2	3:5
6. Grecja	2	1	2:6

Poniedziałek, 6 września:

Portugalia – Serbia (godzina 17.30) ● Polska – Belgia (20.30).

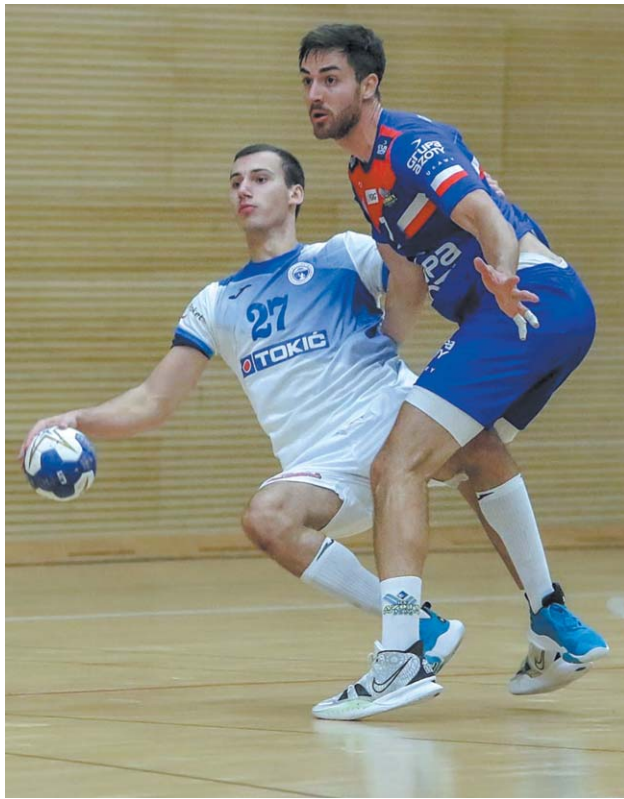
Pierwsza przeszkoda pokonana

PIŁKA RĘCZNA W spotkaniu rewanżowym pierwszej rundy kwalifikacji Ligi Europejskiej Azoty Puławy pokonały na wyjeździe MRK Sesvete 37:25. W pierwszym meczu w Puławach górą również byli brązowi medaliści kraju

Puławianie jechali do Chorwacji z zaliczką ośmiu bramek po zwycięstwie u siebie 29:21. Nie zamierzali jednak bronić wyniku. Do składu powrócił kontuzjowany Michał Jurecki. Popularny „Dzidziuś” trafił na 2:1. W dobrej dyspozycji, podobnie jak w spotkaniu w Puławach, był skrzydłowy z Ukrainy Andrii Akimenko. Po jego czterech bramkach było 12:6. Już do przerwy Azoty wygrywały 20:11, co w dwumeczu dawało zaliczkę już 17 trafień.

Po zmianie stron podopieczni trenera Roberta Lisa nie zwalniali obrotów i co chwila dorzucali kolejne gole. Przewaga wzrosła już do 12 bramek (24:12). Debiutantom z Chorwacji udało się zmniejszyć straty, ale tylko na chwilę. W końcówce ponownie puławianie włączyli wyższy bieg. Rewanż zakończył się wygraną Azotów 37:25. W dwumeczu różnica bramek wyniosła aż 20.

Już w środę 8 września Azoty zainaugurują nowy sezon w PGNiG Superlidze. Do Puław zawita debiutant Ligi Europejskiej Grupa Azoty Unia Tarnów. Tarnowanie nie dali rady w pierwszej rundzie chorwackiej drużynie RK Nexe Nasice. W pierwszym meczu u siebie przegrali 23:28, w rewanżu



Puławianie nie mieli problemów z wygraną rywalizacji z MRK Sesvete

FOT. AZOTY PUŁAWY

także (28:32) i nie awansowali do kolejnej rundy.

(GROM)

MRK Sesvete – Azoty Puławy 25:37 (11:20)

MRK: Puric, Peric – Vusic 5, Krndelj 4, Kresic 3, Rauzan 2, Neralic 2, Suker

2, Hrsak 2, Finek 2, Zaja 1, Dumencic 1, Gavric 1, Topic, Papic. **Kary:** 8 minut.

Azoty: Zembrzycki 1, Bogdanow, Borucki – Akimenko 8, Zivković 5, Przybylski 4, Rogulski 4, Dawydzik 3, Podsiadło 3, Łangowski 3, Federiczak 2, Gumiński 2, Jurecki 1, Jarosiewicz 1, Bachko, Kowalczyk. **Kary:** 6 minut.

Hala pozostała niezdobyta

PLUSLIGA SIATKARZY LUK Lublin wygrał Turniej o Puchar Prezydenta Miasta Lublin. W finale gospodarze pokonali Cerrad Enea Czarnych Radom 3:1

Dwudniowe zawody były pożegnaniem z obiektem MOSiR przy al. Zygmunto- wskich 4. W minionym sezonie, zakończonym awansem do PlusLigi, hala była lubelską twierdzą – gospodarze w niej nie przegrali. Od nowego sezonu, już jako beniaminek PlusLigi, LUK Lublin rozgrywać będzie mecze w najlepszej lidze świata w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8.

W półfinale LUK Lublin pokonał Ślepsk Małow Suwałki 3:1, a w finale w takim samym stosunku setów ograł radomian. Trzecie miejsce wywalczył Ślepsk po zwycięstwie nad Projektem Warszawa 3:0.

Już w środę LUK Lublin rozegra kolejny mecz kontrolny – w hali Globus zmierzy się z Asseco Resovia Rzeszów. Z kolei w piątek i sobotę beniaminek PlusLigi wystąpi na towarzyskim

turnieju w Kozienicach. Na początek, w półfinale, zagra z AZS Olsztyn.

WYNIKI TURNIEJU O PUCHAR PREZIDENTA MIASTA LUBLIN

Półfinały:

LUK Lublin – Ślepsk Małow Suwałki 3:1 (23:25, 25:19, 25:20, 25:20)

Cerrad Enea Czarni Radom – Projekt Warszawa 3:1 (25:18, 14:25, 28:26, 25:21)

Mecz o 3. miejsce:

Ślepsk Małow Suwałki – Projekt Warszawa 3:0 (28:26, 25:21, 25:19)

Finał:

LUK Lublin – Cerrad Enea Czarni Radom 3:1 (24:26, 25:22, 25:23, 25:15)

AVIA DRUGA W TOMASZOWIE

Siatkarze Polskiego Cukru Avii Świdnik zajęli drugie miejsce w Towarzyskim Turnieju im.

Wiesława Gawłowskiego w Tomaszowie Mazowieckim.

W półfinale żółto-niebiescy pokonali KPS Siedlce 3:0. W finale ulegli gospodarzom miejscowej Lechii 0:3. Tym samym Lechia wzięła rewanż za przegrany finał rozegranego ostatnio w Świdniku Memoriału Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Świdnickiego klubu. Trzecie miejsce zajął KPS Siedlce po zwycięstwie 3:2 nad BKS Visłą Proline Bydgoszcz.

Wyniki Turnieju im. Wiesława Gawłowskiego w Tomaszowie Mazowieckim:

Półfinały: Lechia Tomaszów Mazowiecki – BKS Visła Proline Bydgoszcz 3:1 (25:23, 28:26, 23:25, 25:15) ● Polski Cukier Avia Świdnik – KPS Siedlce 3:0 (25:23, 25:18, 25:18).

Mecz o 3. miejsce: BKS Visła Proline Bydgoszcz – KPS Siedlce 2:3 (23:25, 21:25, 25:22, 25:23, 13:15) ● **finał:** Lechia Tomaszów Mazowiecki – Polski Cukier Avia Świdnik 3:0 (29:27, 27:25, 25:18). (GROM)

Sędziowali: Aleksandar Jovici Nedom Arnautovic (Bośnia i Hercegowina). **Pierwszy mecz:** 29:21 dla Azotów. **Awans:** Azoty Puławy.

Wyniki innych spotkań:

Ystads IF – Bjerringbro-Silkeborg 25:27. **Pierwszy mecz:** 23:22. **Awans:** Bjerringbro-Silkeborg ● GOG – RK Celje Pivovarna Lasko 36:25. **Pierwszy mecz:** 29:33. **Awans:** GOG ● Fraikin BM. Granollers – HC Prolet 62 27:29. **Pierwszy mecz:** 36:21. **Awans:** Fraikin BM. Granollers ● SL Benfica – HC Krienz-Lucerne 29:18. **Pierwszy mecz:** 31:24. **Awans:** Benfica ● Fenix Tuluza Handball – ALPLA HC Hard 39:32. **Pierwszy mecz:** 27:23. **Awans:** Fenix ● BM Logrono La Rioja – Aguas Santas Milaneza 34:28. **Pierwszy mecz:** 26:26. **Awans:** La Roja ● Kadetten Schaffhausen – Vojvodina Novi Sad 34:23. **Pierwszy mecz:** 20:26. **Awans:** Kadetten.

WYSTARTOWAŁA PGNiG SUPERLIGA

W weekend nowy sezon rozpoczęli piłkarze ręczni.

Wyniki 1. kolejki: Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Torus Wybrzeże Gdańsk 26:23 (9:8) ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Łomża Vive Kielce 20:34 (13:14) ● Gwardia Opole – Chrobry Głogów 27:32 (14:14) ● Zagłębie Lubin – Stal Mielec 25:23 (13:12).

W końcu wygrali

EKSTRALIGA RUGBY W

trzeciej kolejce Edach Budowlani Lublin pokonali na wyjeździe Awenta Pogoń Siedlce 32:8. Po pierwszej połowie lublinianie prowadzili 8:3. W drugiej podwyższyli wynik na 20:3. W 72 minucie gospodarze zmniejszyli straty wykonując przyłożenie (8:25). Miejscowym nie udało się podwyższyć. Strata punktów nie wybiła z rytmu lublinian, którzy w ostatniej akcji meczu wykonali przyłożenie. Wynik podwyższył celnym kopem James Cambell (32:8). Tym samym Edach Budowlani odnieśli pierwsze zwycięstwo w sezonie. Najlepszym zawodnikiem w lubelskiej ekipie wybrany został Michał Musur.

Awenta Pogoń Siedlce – Edach Budowlani Lublin 8:32 (3:8)

Punkty dla Pogoni: Mateusz Dąbrowski 5, Igor Pątek 3.

Punkty dla Budowlanych: James Campbell 12, Peet Vorster 10, Berend Potgieter 10.

Pozostałe wyniki 3. kolejki: Up Fitness Skra Warszawa – Arka Gdynia 24:24 (5:11) ● Lechia Gdańsk – Juvenia Kraków 27:0 (10:0) ● Orkan Sochaczew – Ogniw Sopot 9:31 (9:14) ● Master Pharm Rugby Łódź – Posenania Poznań przełożony. (GROM)

Serbki nie obroniły tytułu

MISTRZOSTWA EUROPY SIATKAREK

Włochy, Serbia, Turcja – to końcowa kolejność rywalizacji kobiet w mistrzostwach Starego Kontynentu. Polska sklasyfikowana została na miejscach 5-8

Minęły dwa lata, ale nie zmieniły się siły w rywalizacji siatkarek w Europie. Podczas rozegranych wówczas ME w Polsce, Turcji, Słowacji i na Węgrzech triumfowały Serbki, przed Turczynkami i Włoszkami. W finale reprezentacja Serbii pokonała ówczesne gospodynie 3:2. Na czwartym stopniu podium turniej zakończyły Polski, po porażce 0:3 z Włoszkami.

W zakończonych w sobotę ME ostatnie finalistki spotkały się już w półfinale. Po zaciętym spotkaniu w Belgradzie gospodynie Serbki pokonały Turczynki 3:1. W drugim półfinale Włoszki nie dały szans Holenderkom (3:1).

W finale reprezentantki Italii ograły Serbie 3:1 zdobywając mistrzostwo Europy. Zawiedzione Turczynki, które przyjechały po złoto, musiały zadowolić się tylko brązem po zwycięstwie 3:0 nad Holandią. Reprezentacja Polski zakończyła udział w ME na ćwierćfinale przegranym w trzech setach z Turcją. Tegoroczny turniej rozegrany został w Serbii, Bułgarii, Rumunii i Chorwacji.

WYNIKI ME KOBIEC 2021:

Półfinały: Turcja – Serbia 1:3 (34:32, 26:28, 23:25, 13:25) ● Holandia – Włochy 1:3 (19:25, 17:25, 25:16, 18:25).

Mecz o brąz: Turcja – Holandia 3:0 (25:19, 25:20, 25:23) ●

finał: Serbia – Włochy 1:3 (26:24, 22:25, 19:25, 11:25).

Klasyfikacja końcowa: 1. Włochy, 2. Serbia, 3. Turcja, 4. Holandia. (GROM)

Trener dał przykład

SIATKÓWKA

Reprezentacja Polski siatkarzy U19 pokonała w finale Bułgarię 3:0 i wywalczyła mistrzostwo świata

Światowy czempionat rozegrany został w Teheranie. Wygrując z Bułgarią Biało-Czerwoni powtórzyli sukces z 2015 roku, kiedy w decydującym spotkaniu okazali się lepsi od Argentyny (3:2). W całym turnieju w Iranie Polska młodzież prowadzona przez Michała Bąkiewicza, byłego reprezentanta Polski, dała sobie wyrwać tylko jednego seta. Brąz wywalczyli gospodarze pokonując Rosję 3:2. Warto podkreślić, że młodzi kadrowicy mieli przykład w osobie trenera. Michał Bąkiewicz razem z reprezentacją Polski kadetów zdobył w 1999 roku w Arabii Saudyjskiej brązowy medal MŚ – przykład poszedł z góry.

Polska – Bułgaria 3:0 (25:20, 25:19, 25:19)

Polska: Majchrzak, Szymendera, Kubicki, Nowik, Kuřka, Śliwka, Hawryluk (libero).

Mecz o brąz: Iran – Rosja 3:2 (25:14, 22:25, 27:25, 21:25, 15:6). (GROM)



Piłkarki Górnik, Klaudia Lefeld (przodem) i Aleksandra Posiewka, świętują zdobycie gola na 1:0

FOT. MATERIAŁY PRASOWE GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

Najważniejszy jest triumf

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna miał sporo problemów z Olimpią Szczecin, ale ostatecznie zainkasował komplet punktów. W odniesieniu zwycięstwa wydatnie pomogła Dominika Dereń

Kamil Koziol

Po niespodziewanej porażce z AZS UJ Kraków, Górnik Łęczna jechał do Szczecina z wolą zdobycia trzech punktów. Olimpia to jednak przeciwnik, który zawsze sprawia problemy wyżej notowanym zespołom. Tak było również w sobotę, kiedy gospodynie przez ponad godzinę stawiały skuteczny opór faworytom.

W pierwszej połowie zagapiły się tylko raz, kiedy w 10 min spotkania świetną akcją prawą stroną przeprowadziła Aleksandra Posiewka. Jedną z najmłodszych zawodniczek w drużynie dołączyła do Klaudii Lefeld, a ta wpakowała piłkę do bramki.

Szybko zdobyty gol uspokoił przyjezdne, które nie potrafiły już mocniej zagrozić szczecińskiej bramce. Z lewatagu wyrwała je na początku drugiej połowy Patrycja Zięba, która bez problemów pognęła prawą stroną boiska i pokonała Annę Palińską. Na murawie zrobiło się nerwowo, bo łączniarki miały świadomość, że straciły kontrolę nad meczem. Na

szczęście w 71 min znowu ją odzyskały – z rzutu rożnego świetnie dośrodkowała Weronika Kaczor, a gola uderzeniem głową zdobyła Marcinna Zawadzka. Później natomiast rozpoczął się show Dominiki Dereń. Napastniczka Górnik zdobyła dwie bramki i ciężko wskazać, która była ładniejsza. Pierwsza padła po atakowym strzale z rzutu wolnego. Piłka przeleciała około 35 m i wpadła w samo okienko bramki Olimpii. Drugi gol to efekt pięknego przyjęcia piłki na kolano i minięcia defensorki rywalek.

Łęczniarki przed reprezentacyjną przerwą czeka jeszcze jeden mecz – w sobotę na własnym boisku zmierzą się z będącym w kryzysie Śląskiem Wrocław.

KS Olimpia Szczecin – GKS Górnik Łęczna 1:4 (0:1)

Bramki: Zięba (49) - Lefeld (10), Zawadzka (71), Dereń (76, 89).

Olimpia: Radkiewicz – Michalczyk, Brzozowska, Szymaszek, Kędzierska, Sześciński (46 Bissong), Garbowska (60 Siwek), Radochońska, Brodzik (89 Szerzen), Zięba (83 Lipiejko), Oleszkiewicz.

Górnik: Palińska – Górnica, Zawadzka, Litwiniec (46 Kazanowska), Skupień, Ratajczyk, Kaczor (85 Szymczak), Zajac (87 Głęb), Posiewka (78 Giętkowska), Lefeld, Macleans (63 Dereń).

Żółte kartki: Garbowska, Michalczyk – Litwiniec, Lefeld, Zawadzka, Posiewka.

Sędziowała: Małek. **Widzów:** 200.

Pozostałe wyniki: Śląsk Wrocław – KKS Czarni Antrast Sosnowiec 0:2 • TME UKS SMS Łódź – Medyk Polomarket Konin 1:0 • Tarnovia Tarnów – BTS Rekord Bielsko-Biała 3:1 • Sportis KKS Bydgoszcz – AP Lotos Gdańsk 1:0 • AZS UJ Kraków – GKS GieKSa Katowice 1:2.

1. Łódź	4	12	9-2
2. Czarni	3	9	9-0
3. Górnik	4	9	11-3
4. Medyk	4	9	11-3
5. Katowice	4	9	6-4
6. Kraków	3	6	5-3
7. Tarnovia	4	6	7-14
8. Bydgoszcz	4	3	6-8
9. Rekord	4	3	6-9
10. Śląsk	4	3	3-6
11. Olimpia	4	0	5-14
12. Lotos	4	0	0-12

11-12 września: Medyk – Bydgoszcz • Katowice – Olimpia • Lotos – Kraków • Górnik – Śląsk (sobota, godz. 12.20) • Czarni – Tarnovia • Rekord – Łódź.

Coraz więcej znaków zapytania

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin przegrała na inaugurację sezonu z Anwilem Włocławek

Ten mecz miał być pewną wskazówką w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o Start Lublin w tym sezonie. Mecze w okresie przygotowawczym w większości kończyły się porażkami „czerwono-czarnych”. Trudno jednak oceniać zespół na podstawie sparingów, więc kibice z niecierpliwością czekali na starcie w hali Globus.

Ono jednak zamiast chociaż skrawka odpowiedzi, dostarczyło kolejnych znaków zapytania. Start w czwartkowy wieczór nie pokazał wielkiej koszykówki i trudno wskazać zawodnika, który olśniłby swoją dyspozycją. Anwil też nie zagrał nic wielkiego, dlatego mecz stał na niskim poziomie. Goście wygrali jednak, bo mieli więcej charakteru. Pokazał to zwłaszcza Kamil Łączyński, który w poprzednim sezonie grał w Lublinie. Teraz wrócił do ukochanego Włocławka i w pierwszym meczu w barwach Anwila zdobył 15 pkt oraz miał 8 asyst. Charakter miał też Szymon Szewczyk, który w kluczowym momencie bezlitośnie wykonywał błędy lubelskich zawodników na zasłonach i punktował ich rzutami z dystansu. – W naszej grze były znikome ilości zrozumienia. Mieliliśmy mnóstwo



Jimmie Taylor (z piłką) nie był w stanie zbyt często sforsować obrony Anwila

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

problemów z komunikacją. Brakuje nam trochę zaangażowania. Musimy wrócić na halę i zacząć uczyć się siebie. W kolejnych meczach trzeba pokazać serce, bo tego nam w czwartek zabrakło. Trzeba nam zaangażowania i chęci. Resztę można poukładać – mówił po meczu Mateusz Dziemba. Kapitan Startu sam z siebie też nie może być zadowolony. Wprawdzie zdobył 9 pkt, ale większość z nich była z linii rzutów osobistych. Jeden celny na 7 rzutów z gry na pewno nie

jest dla niego powodem do satysfakcji.

Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Anwil Włocławek 64:75 (15:14, 18:22, 13:17, 18:22)

Start: Carter 12 (1x3), Taylor 11, Dziemba 9 (1x3), Kostrzewski 9, Davis 4 **oraz** Lamb 7 (1x3), Jeszke 5 (1x3), Pelczar 3 (1x3), Szymański 2, Decosey 2

Anwil: Łączyński 15 (4x3), Dykes 14, Szewczyk 14 (3x3), Petrasek 12 (2x3), Bell 7 (1x3) **oraz** Mathews 7 (1x3), Bigby-Williams 4, Bojanowski 2, Komenda 0, Kowalczyk 0, Olesiński 0, Woroniecki 0.

Sędziowali: Trawicki, Wierzman i Trybalski. **Widzów:** ok. 1000.

Pozostałe wyniki: HydroTruck Radom – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 80:83 • PGE Spójnia Stargard – King Szczecin 75:81 • GTK Gliwice – MKS Dąbrowa Górnicza 67:95 • Legia Warszawa – Asseco Arka Gdynia 79:59. **Mecze Trefl Sopot – Twarde Pierniki Toruń i Enea Zastal BC Zielona Góra – WKS Śląsk Wrocław zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie Arged BM Słom Stal Ostrów Wielkopolski – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz zostało przełożone na 15 września.**

9-12 września: Czarni – Start (czwartek, godz. 17.30) • King – Radom • Asseco – Astoria • Anwil – Zastal • Trefl – Gliwice • Legia – Toruń • Stal – Śląsk • Spójnia – Dąbrowa Górnicza.

Czas na ligę

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH W restauracji Playa Marina nad Zalewem Zemborzyckim odbyła się oficjalna prezentacja MKS FunFloor Perła Lublin

To pewnego rodzaju tradycja, że władze lubelskiego klubu organizują dla swoich kibiców oficjalną prezentację. Od pewnego czasu jej miejscem jest restauracja Playa Marina, która do tego rodzaju uroczystości nadaje się wyśmienicie.

Takie imprezy też są idealnym momentem, aby politycy zadeklarowali swoje przywiązanie do klubu. Mogliśmy więc usłyszeć kilka

ważnych zapewnień. Kibiców najbardziej ucieszyły słowa Leszka Daniewskiego. – Rada Miasta będzie hojnie patrzeć na poczynania piłkarek, a środki finansowe na działalność będą zabezpieczone – powiedział Leszek Daniewski, miejski radny.

Kluczowym momentem imprezy była jednak sama prezentacja zawodniczek, która została przeprowadzona w bardzo sprawny sposób. Nie brakowało mi-

łych momentów, ciekawych informacji, dobrych żartów, a nawet popisów wokalnych. Te ostatnie zaprezentowały Marina Razum, a także Julia Pietras, która w nowym klubie zyskała przydomek „Cleo”.

Sezon rusza już w środę. Na jego inaugurację MKS zagra w Kielcach z miejscową Suzuki Korona Handball. Mecz rozpocznie się o godz. 20.30.

(KK)



Tak prezentuje się Perła w sezonie 2021/2022

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

KARTKA Z KALENDARZA

1954

premiera filmu „La strada” w reżyserii Federico Felliniego. W rolach głównych: Anthony Quinn i Giulietta Masina

1960

XVII Letnie Igrzyska Olimpijskie w Rzymie: Józef Szmidt zdobył złoty medal w trójskoku

1967

prezydent Francji Charles de Gaulle rozpoczął tygodniową wizytę w Polsce

1968

premiera filmu „Hrabina Cosel” w reżyserii Jerzego Antczaka. W rolach głównych: Jadwiga Barańska i Mariusz Dmochowski

1973

Warszawskie Zakłady Telewizyjne wyprodukowały pierwsze polskie telewizory kolorowe marki Jowisz

1976

premiera filmu „Smuga cienia” w reżyserii Andrzeja Wajdy. W rolach głównych: Marek Kondrat, Graham Lines i Tom Wilkinson

1991

Leningrad został przemianowany na Petersburg

1992

Dariusz Baranowski wygrał 49. Tour de Pologne

8

Oscarów (na 11 nominacji) zdobył film „Amadeusz” w reżyserii Miloša Formana. Za najlepszy film Saul Zaentz, dla najlepszego aktora pierwszoplanowego (F. Murray Abraham), najlepszego reżysera, za najlepszy scenariusz, scenografię, charakterystykę, kostiumy i dźwięk. Film miał swoją premierę 6 września 1984 roku

Agent 007 wraca

KINO „Nie czas umierać” to 25. film z Bondowskiej serii. Przez pandemię premiera była przekładana, ale teraz już nie powinno być zmian: w Polsce zadebiutuje 1 października.

Po raz piąty – i ostatni – w roli agenta 007 zobaczymy Daniela Craiga. U jego boku

występują m.in.: Rami Malek (Oscar za rolę Freddy’ego Mercury’ego), Christoph Waltz (dwukrotny laureat Oscara), Léa Seydoux, Ana de Armas, Ralph Fiennes, Naomie Harris, Rory Kinnear, Ben Whishaw i Jeffrey Wright. W fotelu reżysera zasiadł Amerykanin Cary Joji Fuku-

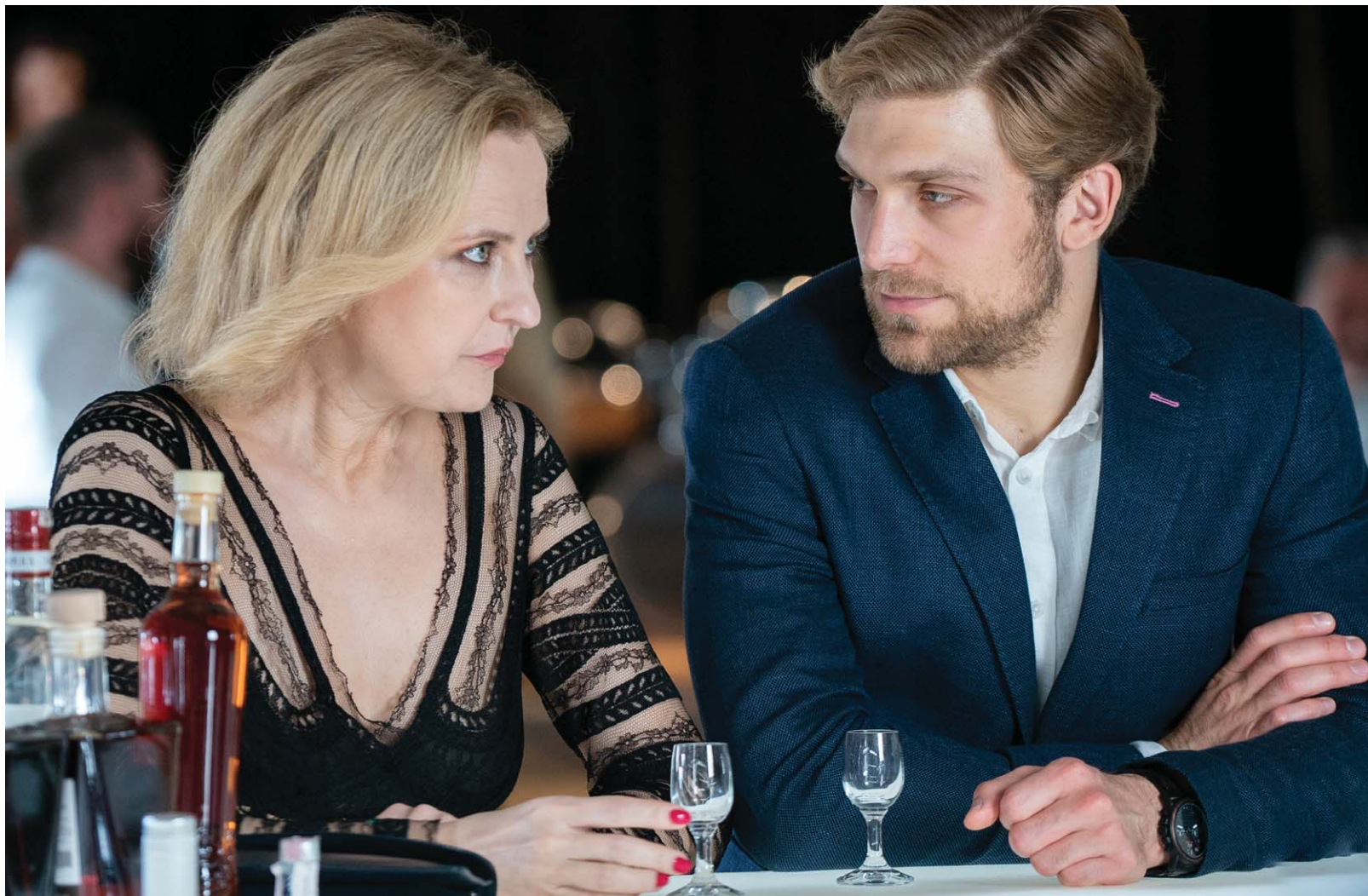
naga. Uroczysta, światowa premiera filmu odbędzie się w londyńskim Royal Albert Hall 28 września.

James Bond opuszcza czynną służbę i cieszy się spokojnym życiem na Jamajce. Tymczasem jednak jego stary przyjaciel Felix Leiter z CIA zwraca się do

niego o pomoc. Misja uratowania porwanego naukowca okazuje się o wiele bardziej zdradliwa, niż mogłoby się wydawać i naprowadza agenta 007 na ślad tajemniczego złoczyńcy, dysponującego nową, niezwykle niebezpieczną technologią...



FOT. FORUM FILM POLAND

Osiem historii

DO ZOBACZENIA Trwają zdjęcia do produkcji „Planeta singli. Osiem historii. To cykl ośmiu historii miłosnych. Każdy z odcinków portretujących współczesny świat miłosnych wzlotów i upadków, pokazany będzie oczami innego reżysera. Historie stanowią zamkniętą całość, a bohaterów różni wiek, pochodzenie i motywacja do rozpoczęcia poszukiwań miłości online. Premiera międzynarodowej produkcji zaplanowana jest na koniec 2021 roku.

„Pracując nad kinową trylogią Planety Singli poznaliśmy wiele historii, którymi dzielili się z nami znajomi, współpracownicy, a także in-

ternauci. Historii miłosnych poszukiwań, doświadczeń i spotkań ludzi w każdym wieku. Pomyśl na antologię przyszedł więc naturalnie, a możliwość ubrania go w serię ośmiu opowieści dzięki telewizyjnemu formatowi stworzonemu wspólnie z CANAL+, pozwolił na zrealizowanie go w bardzo ciekawy i niekonwencjonalny sposób. I jak zawsze, dobrą rozrywkę staramy się połączyć z mądrym przekazem. Cały czas jesteśmy w zdjęciach i nagrywamy kolejne odcinki serii. Mamy przyjemność pracować z naprawdę genialnymi twórcami oraz aktorami, którzy tworzą wyjątkowy klimat tej serii” - mówi producent

Planeta Singli. Osiem historii - Zjazd absolwentów

FOT. PAWEŁ DRABIK

serii Radosław Drabik z Gigant Films.

Twórcy opowiedzieli więcej o pierwszych trzech odcinkach.

Kobieta (Izabela Kuna) na skraju rozvodu wybiera się na zjazd absolwentów liceum, w którym poznała swojego męża (Bartłomiej Topa). Aby mu dopiec, postanawia udawać, że ma nowego kochanka (Piotr Witkowski). W odcinku „Zjazd absolwentów” reżyserowanym przez Aleksandrę Terpińską zagrają również Anna Krotoska, Rafał Królikowski, Andrzej Konopka i Arkadiusz Brykalski.

„Władek i Halinka” (reżyseria Mateusz Głowacki):

pocziwy emeryt (Witold Dębicki) poznaje starszą panią (Maria Maj), która udowodni mu, że w każdym wieku jest jeszcze szansa na szaloną miłość. Tu grają także: Maciej Damięcki, Klara Bielawka i Nicolas Przygoda.

„Bullshit Detector” (reżyseria i scenariusz Michał Chaciński) opowiada o pierwszej randce tuż przed Wigilią Bożego Narodzenia, kończy się nieoczekiwanym konfliktem z prawem, w trakcie którego bohaterka będzie zmuszona zweryfikować swoje dotychczasowe relacje z mężczyznami. W filmie zagra Masza Wągrocka, a partnerować jej będą Antoni Królikowski i Konrad Eleryk.

Film i płyta

MUZYKA W piątek premierę miał film „Kopciuszek” z Camilą Cabello. Film jest dostępny w Amazon Prime Video. Premierę miał też album ze ścieżką dźwiękową do filmu z singlem „Somebody to Love”. Płyta składa się z 14 utworów z występami Cabello, a także współgwiezdą i laureatką nagrody Tony, Idiną Menzel.

Urodzona na Kubie piosenkarka i autorka tekstów Camila Cabello wydała swój debiutancki solowy album „Camila” w styczniu 2018 roku. Album zadebiutował na pierwszym miejscu listy Billboard 200 równoległe z singlem „Havana”, który osiągnął pierwsze miejsce na liście Billboard Hot 100. Camila stała się wówczas pierwszą solową artystką od

prawie 15 lat na pierwszym miejscu trzech najważniejszych list przebojów w tym samym tygodniu. Została również najczęściej odtwarzaną artystką w Spotify.

Podczas Video Music Awards 2018 zdobyła nagrody Artysta Roku i Teledysk Roku za swój hit „Havana”. Pod koniec 2018 roku została nominowana

do dwóch nagród Grammy, Best Pop Vocal Album (najlepszy popowy album wokalny) za album „Camila” i Best Pop Solo Performance (najlepszy popowy solowy występ) za „Havana (Live)”.

W grudniu 2019 Camila Cabello wydała swój drugi album studyjny „Romance”, który uzyskał status platynowej płyty.



FOT. SONY MUSIC